Dziś 32 strony: 16 stron „Republiki“, 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 25-go MAJA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 141

KAPITAŁ ZAGRANICZNY NIE UNIKA POLSKI.

Min. skarbu Matuszewski odpiera zarzuty b. min. Czechowicza.

Niedogodna sytuacja na światowych rynkach pieniężnych utrudnia umieszczanie obligacji polskich.

WARSZAWA, 24 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Przedstawiciel PAT-ej został przyjęty dziś przez kierownika ministerstwa skarbu p. Matuszewskiego.

Na pytanie naszego przedstawiciela:

Czy ocena sytuacji finansowej Polski przez p. ministra Czechowicza odpowiada poglądom ministerstwa skarbu?

P. minister odpowiedział:

W wywiadzie swoim p. minister Czechowicz porusza szereg zagadnień politycznych i osobistych, co do których nie mam powodu się wypowiadać, zwłaszcza, że miarodajne oświetlenie sytuacji politycznej dał p. premjer w swem oświadczeniu z dnia 23 b. m.

Oceniając wszakże wysoko prace p. ministra Czechowicza nad osiagnięciem równowagi budżetowej i stabilizacją waluty —

CZUJĘ NA SOBIE OBOWIĄZEK TEM WYRAŹNIEJ PRZECIWSTAWIĆ SIĘ JEGO POGLĄDOM NA SPRAWĘ KREDYTU ZAGRANICZNEGO POLSKI,

gdyż ocena tej sprawy, dana w ostatnim wywiadzie przez ministra Czechowicza, wydaje mi się jednostronna i zbyt subjektywna.

Sądzę, iż niesłusznemi są następujące twierdzenia p. Czechowicza:

1) że kapitał zagraniczny unika Polski.

2) że przerwanie dopływu kapitału zagranicznego nastąpiło z początkiem r. 1929 z powodów natury wewnętrzno-politycznej.

Nie jest słusznem twierdzeniem, iż dopływ kapitałów obcych długoterminowych do Polski ustał w początkach r. 1929. Zjawisko to nastąpiło już w połowie r. 1928. Ostatnia większa pożyczka zagraniczna — śląska — miała miejsce w lipcu r. 1928 i od tej pory do większych emisyj zagranicznych nie doszło.

Co było przyczyną tego faktu? Patrząc jaknajbardziej objektywnie, stwierdzam, że

ISTOTNĄ PRZYCZYNĄ USTANIA DOPŁYWÓW KREDYTÓW DŁUGOTERMINOWYCH DO POLSKI BYŁA SYTUACJA NA RYNKU AMERYKAŃSKIM.

Należy zdać sobie sprawę, że pożyczka stabilizacyjna, ulokowana w znacznej części w Stanach Zjednoczonvch, miała charakter „kluczowy“ tylko dla tamtejszego rynku.

O ile chodzi o rynki francuski, angielski, holenderski i inne, to pożyczka stabilizacyjna rynków tych nam bezpośrednio nie otworzyła. Powodowałv to przyczyny nader rozmaite.

We Francji należy to przypisać ogólnej polityce rządu francuskiego i banków, która nie faworyzowała emisyj zagranicznych. O ile emisje takie dochodziły do skutku, miały charakter ogólno finansowy, analogiczny jak polska pożyczka stabilizacyjna.

Nieliczne inne próby pożyczek zagranicznych nie miały na tym rynku pomyślnego przebiegu.

W Anglji pożyczka stabilizacyjna nie miała charakteru pożyczki kluczowej, ponieważ czynniki angielskie nie odgrywały przy tej pożyczce roli kierowniczej, jedynie współdziałając w tej operacji.

Nie należy zapominać, że w ówczesnych czasach w Anglji przeważała raczej opinja, że stabilizacja finansowa Polski może się dokonać tylko pod egidą Ligi Narodów i trzeba było dłuższego czasu, żeby pod tym względem nastąpiła zmiana poglądów.

NIEUREGULOWANE SPRAWY PRZEDWOJENNYCH DŁUGÓW ROSYJSKICH BYŁY NIESTETY ZASADNICZĄ PRZESZKODĄ DOKONYWANIA PRZEZ NAS OPERACYJ KREDYTOWYCH NA RYNKU HOLENDERSKIM. Szwajcarja oraz rynki europejskie nie mają charakteru rynków samodzielnych i partycypują jedynie w operacjach, dokonywanych na innych rynkach.

W momencie zaciągania pożyczki stabilizacyjnej rynek amerykański miał tak wielką przewagę nad wszystkiemi innemi, że otwarcie innych rynków nie miało wówczas znaczenia decydującego. Nic przeto dziwnego, że p. minister Czechowicz, zaciągając pożyczkę stabilizacyjną, nie przewidział, że sprawa ta stanie się aktualną pod wpływem napięcia na rynku amerykańskim, które na pewien czas zamknęło dla Polski możliwości, stworzone dzięki pożyczce stabilizacyjnej.

Rokowania o kredyt rolniczy, o których wspomina p. minister Czechowicz, prowadzone głównie z bankierami francuskimi i angielskimi, miały właśnie stworzyć zapoczątkowanie polskich emisyj na rynkach europejskich i stanowić dla nich niejako kluczową operację, tem bardziej, że

BYŁY NADZIEJE NA ZMIANĘ FRANCUSKIEJ POLITYKI WOBEC EMISYJ ZAGRANICZNYCH.

Niestety, postępująca do niebywałych granic

DROŻYZNA PIENIĄDZA W AMERYCE POCZĘŁA ODCIĄGAĆ EUROPEJSKIE KAPITAŁY DO LUKRATYWNYCH LOKAT NA AMERYKAŃSKIEJ GIEŁDZIE AKCYJNEJ.

Nastąpiło tak daleko idące pogorszenie się warunków kredytu długoterminowego w Europie, iż realizacja emisji Centralnego Banku Ziemskiego musiałaby nastąpić na warunkach zbyt niekorzystnych pod względem kursu, aby można było obciążyć takim drogim kredytem rolnictwo krajowe na długie lata.

Nie należy zapominać, że kurs pożyczki stabilizacyjnej, który dziś dochodzi do 85, wówczas osiągnął swoje minimum — 72 za 100.

Tylko to było powodem odroczenia rokowań przez stronę polską, nie zaś, jak twierdzi p. minister Czechowicz, przez wycofanie się kapitalistów zagranicznych.

Od listopada r. 1929 po krachu amerykańskim następuje powolne odprężenie na rynku emisyjnym. Jednocześnie wszakże banki emisyjne największych krajów kapitalistycznych przygotowują emisję skomercjalizowanego długu niemieckiego, w którego upłynięciu są same finansowo zainteresowane. Na niektórych rynkach istnieje z tego powodu nawet oficjalny zakaz zagranicznych emisyj.

W TYCH WARUNKACH NIE MOŻNA MÓWIĆ JESZCZE O ZAISTNIENIU NORMALNYCH WARUNKÓW DLA EMISJI PAPIERÓW POLSKICH NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH, ani wiązać tego zbyt subjektywnie z zakresem swych codziennych obserwacyj.

Stwierdzam, że propozycyj pożyczkowych w ciągu całego okresu 1929—1930 w Ministerstwie Skarbu nie brakło. Tranzakcja kredytowa, nie emisyjna lecz gotówkowa w wysokości 20 miljonów dolarów na sfinansowanie dostawy wagonów dla kolei przez przemysł krajowy doszła do skutku. Jeśli chodzi o dopływ kapitału, jest to po pożyczce stabilizacyjnej największa tranzakcja długoterminowa. Zawarta została w dn. 5 grudnia 1929 r.

Inne propozycje były i są rozważane nie z punktu uzyskania kredytu za wszelką cenę, — jak to trzeba było czynić niegdyś, — ale są oceniane pod kątem widzenia celowości zarówno co do przeznaczenia, jak i co do kosztów kredytów. Wbrew opinji o tem, że kapitał zagraniczny unika Polski — mogliśmy już zawrzeć niejedną efektowną tranzakcję pożyczkową, gdybyśmy szukali efektu — nie zaś istotnej korzyści.

Bawełna dla Łodzi

z wykluczeniem pośrednictwa anglików.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Pożyteczna inicjatywa Izby Polsko-Łacińsko - Amerykańskiej w Warszawie która w dążeniu do nawiązania stosunków bezpośrednich z producentami wełny i bawełny, rozesłała przed niedawnym czasem stosowne zapytania do Argentyny, Brazylji i Urugwaju, zaczyna wydawać wyniki. Od producentów wymienionych krajów otrzymano już wiele odpowiedzi wraz z próbkami i wzorami oraz warunkami płatności za dostawę. W związku z tem przedstawiciele Izby mają odbyć niebawem konferencję w Łodzi z reprezentantami przemysłu włókienniczego, aby ustalić dalszy ciąg postępowania.

Należy zaznaczyć, że import tych niezbędnych dla naszego przemysłu włókienniczego surowców, sięga znacznych cyfr. Tak więc w r. 1928 sprowadziliśmy 76.400 ton bawełny, wartości 36.673.000 dolarów oraz 17.500 ton wełny, wartości 20.500.000 dolarów. Cały ten import odbywa się przytem za pośrednictwem hurtowników angielskich, wobec czego nabywanie tak wielkich ilości bezpośrednio od producentów, pozwoli nam zaoszczędzić na kosztach pośrednictwa.

Wybory uzupełniające do sejmu

w okręgu lidzkim.

Lida, 24 maja.
(Telegram własny „Republiki“)

Ostatnie dni przygotowań do wyborów uzupełniających do sejmu w okręgu Lida — Oszmiana — Wołożyn — Wilejka, które odbędą się w niedzielę, dnia 25 b. m. wskazują wyraźnie, że podobnie, jak na Wołyniu w ub. tygodniu — frekwencja głosujących będzie wyjątkowo mała. — Zainteresowanie ludności wyborami jest minimalne.

Wiece przedwyborcze organizowane głównie przez agitatorów PPS CKW, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i list białoruskich w czasie dni targowych w miasteczkach nie dochodzą przeważnie do skutku, gdyż ludność — zajęta robotami rolnemi niechętnie słucha mówców i wkrótce po rozpoczęciu wiecu plac targowy, czy rynek — opuszcza.

Według przewidywań — frekwencja głosujących nie przekroczy 40 proc. uprawnionych do głosowania.

Dziś odbędą się wybory uzupełniające do senatu w okręgu woj. wołyńskiego.

Wobec wycofania listy Nr. 1. do wyborów stają listy następujące: Lista Nr. 3 — Wyzwolenie, kandydat czołowy dr. L. Dubiński; Lista Nr. 8 — Selrob-prawica, kandydat czołowy b. senator Sergjusz Kozicki; Lista Nr. 18 — Blok Mniejszości Narodowvch — kandydat czołowy Michał Czerkawski, który kandydował przy poprzednich wyborach, ale w międzyczasie zmarł. Wobec tego, że listy kandydatów przy wyborach uzupełniających nie mogą ulegać zmianie ś. p. Czerkawski na liście wyborczej figuruje nadal, a w razie uzyskania mandatu przez listę Nr. 18. do senatu wejdzie następny z kolei kandydat, p. Lewczanowski. Dalej do wyborów staje lista Nr. 20 — Rosjan miejscowych z kandydatem czołowym, Mikołajem Prochorowem; lista Nr. 22 — radykałów ukraińskich z kandydatem czołowym Janem Bendarukiem oraz lista Nr. 33 — Selrob lewica z kandydatem czołowym Mikołajem Chińczykiem.

Włochy chcą

anektować Albanję.

Paryż, 24 maja.

Prasa lewicowa stwierdza jednomyślnie, że lądowanie wojsk włoskich w Albanji wyjaśnia całkowicie cele polityki włoskiej. W chwili obecnej Albanja jest niczem innem, jak tylko protektoratem włoskim. Do aneksji tego kraju brakuje tylko kroku. Socjalistyczny „Populaire“ podnosi, że desant włoski w Albanji jest wstępem do aneksji tego kraju. Dziennik zwraca się z ostrym protestem przeciwko polityce włoskiej na Bałkanach i na Węgrzech.

Wolny dostęp do morza
jest dla Polski kwestją życia.
Odczyt ministra Strassburgera w Paryżu.

Paryż, 24 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W piątek, dnia 23 b. m. p. komisarz generalny R. P. w Gdańsku. min. dr. Henryk Strasburger, wygłosił w tutejszej Fundacji Carnegi'ego odczyt.

Odczyt swój p. min. Strasburger rozpoczął od przypomnienia ciekawego wywiadu, udzielonego prasie niemieckiej w roku zeszłym przez min. Benesza. W wywiadzie tym na zapytanie dlaczego Czechosłowacja stawia przeszkody t. zw. Anschlussowi, dr. Benesz odpowiedział, że w zupełności współczuje z dążeniami narodowemi niemców austrjackich do zbliżenia z ich braćmi Rzeszy, jednakże najistotniejsze interesy Czechosłowacji skłaniają go do zgłoszenia zastrzeżeń 20% handlu zagranicznego Czechosłowacji łączy ten kraj z Austrją, zaś 40% wszystkich towarów wywozi się, wwozi lub tranzytuje przez Niemcy. Gdyby Austrja i Niemcy stanowiły jedno państwo, to 60% całego handlu zagranicznego, Czechosłowacji, byłoby kontrolowane przez Niemcy, co oznaczałoby utratę niepodległości ekonomicznej, a zatem i politycznej państwa. Z powyższego wywiadu wyciągnać można ciekawe wnioski.

Niezależność polityczna każdego narodu zależy od jego niezależności ekonomicznej, zaś niezależność ekonomiczna uwarunkowana jest równowaga stosunków ekonomicznych z innemi krajami.

Jeżeli teraz przyjrzymy sie konstrukcji ekonomicznej Polski, to musimy stwierdzić, że nasze położenie geograficzne jest pod niektóremi wzgledami dużo trudniejsze, niż Czechosłowacii. Najdłuższa granica Polski dzieli nas od Rosji sowieckiej. Jest to zarazem granica świata, opartego na dzisiejszym systemie kapitalistycznym. Pod wzgledem ekonomicznym granica ta jest obecnie prawie martwa. To samo można powiedzieć o granicy litewskiej.

Stosunki ekonomiczne przez granicę rumuńską i czechosłowacka nie odgrywają większej roli w strukturze ekonomicznej Polski. Jedynym sasiadem, z którym Polska utrzymuje rozległe stosunki ekonomiczne, są Niemcy. Przed wojną celną z Niemcami 50% naszego obrotu towarowego przechodziło przez granicę niemiecką, a nawet w czasie tej wojny, w latach 1927—1928 znaczna część naszego przywozu i wywozu szła i przychodziła przez Niemcy.

Na szczęście Polska posiada dostęp do morza, który umożliwia jej bezpośrednie stosunki ekonomiczne także z innemi krajami. Wywóz towarów przez porty polskie Gdańsk i Gdynia, który w r. 1924 wynosił 10,5% całego eksportu towarowego, wzrastając z każdym rokiem wynosił w r. 1929 około 46% całego eksportu. W tym samym roku również prawie 40% naszego importu szło tą samą drogą. Gdybyśmy wyobrazili sobie, że nasz dostęp do morza znajdowałby się w rękach niemieckich, to nie 60%. których tak się obawiał p. Benesz dla Czechosłowacji, lecz conajmniej 70 czy 80% naszego handlu zagranicznego. t. zn. całe nasze życie ekonomiczne byłoby kontrolowane przez Niemcy. Cała równowaga i niezależność ekonomiczna Polski polega wyłącznie na jej dostępie do morza. Są wprawdzie państwa, jak Szwajcarja i Czechosłowacja, które mogą istnieć i rozwijać się bez dostępu do morza. Lecz państwa te w inny sposób mogą utrzymać swą równowage gospodarczą i polityczną i strzegą jej pilnie, jak to wynika ze słów min. Benesza.

Konieczność dla Polski posiadania wolnego dostępu do morza. uznana została przez wielkich niemieckich mężów Stanu, jak Fryderyk Wielki i Bismark, który mówił: „Dla państwa polskiego posiadanie Gdańska i Prus zachodnich (t. j. korytarza) jest żywotną koniecznością". Teza nasza. że Polska bez dostępu do morza istnieć nie może, jest tak jasną, że nawet nasi przeciwnicy zwykle jej nie neguja. Podnoszą jednak zarzut, że ziemie polskie. łączące Rzplitą z morzem, przecinaja droge lądową łączącą Prusy wschodnie z Rzeszą i wysuwaja zatem propozycje, którebym nazwał koncepcją ograniczonego dostępu Polski do morza. Według tych propozycyj zamiast t. zw. korytarza polskiego, łączącego 30-miljonowy naród polski z morzem, a oddzielajacego 2-miljonowe Prusy wchodnie od Rzeszy, miałby być stworzony korytarz niemiecki, łączący Rzeszę z Prusami. a oddzielający Polskę od morza, z zagwarantowaniem jej praw tranzytowych przez ten korytarz.

Wspomniawszy mimochodem o historycznych prawach Polski, prelegent podkreśla, że nawet nie oglądając sie na nie, a patrząc jedynie ze stanowiska ekonomicznego, taka zamiana korytarza polskiego na niemiecki byłaby niewłaściwa.

Odczyt d-ra Strasburgera doznał gorącego przyjęcia ze strony przepełnionej po brzegi sali dotacji Carnegi'ego dobraną publicznością, wśród której m. in. byli gen. Le Rond, min. Puławski i szereg wybitnych osobistości ze świata dziennikarskiego Francji i Polski. bawiącego w kraju ambasadora Chłapowskiego reprezentował p. Mühlstein.

Ambasador amerykański na Zamku
wręczył listy uwierzytelniające.

Warszawa, 24 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 24 maja rb. o godzinie 12.30 w południe Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim Jego Ekscelencję p. Johna. N. Willys'a, ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki, który złożył swe listy uwierzytelniające. P. ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokułu p. Romera, samochodem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, poprzedzony przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwoleżerów. W następnych samochodach jechali: radca ambasady J. Wiley, attache wojskowy płk. Yeager, sekretarz ambasady Werlich i attache handlowy Lane oraz adjutant P. Prezydenta Rzeczypospolitej, kpt. Suszyński. Po odegraniu fanfary przez trębaczy, orszak ruszył z przed gmachu ambasady amerykańskiej na Krakowskiem Przedmieściu, poczem skierował się Krakowskiem Przedmieściem na Zamek. W dziedzińcu zamkowym bataljon piechoty 36 pułku ze sztandarem i muzyką oddał honory wojskowe. W chwili, gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec, muzyka odegrała hymn amerykański.

Demonstracje antypolskie w Kownie.
Litwini zdemolowali lokale polskich instytucji społecznych.

Ryga, 24 maja.

Oszczercza nota kowieńska ministra spraw zagranicznych Zauniusa w sprawie zajść w Dymitrówce nie dała długo czekać na swe skutki.

W dniu wczorajszym awanturnicze żywioły, złożone przeważnie z młodzieży. wśród której przeważali studenci, zebraly się w ilości około półtora tysiąca osób na placu przed katedra, gdzie wygłeszono szereg przemówień antypolskich.

Co chwila rozbrzmiewały okrzyki „Vale!" (Hurra) szczególnie, gdy mówcy wspominali nazwisko Waldemarasa. Po zakończeniu wiecu demonstranci podzielili się na grupy i ruszyli ulicami miasta.

Jeden z pochodów udał sie do nowowybudowanego gmachu polskiego gimnazjum, w którym mieści sie również zasłużone polskie towarzystwo „Pochodnia". Ponieważ drzwi były zamknięte, awanturnicy litewscy obrzucili gmach kamieniami, wybijajac wszystkie szyby, do wnętrza jednak nie dostali się.

Druga grupa udała sie do niedawno otwartej polskiej księgarni „Stella". Tłum rzucił się na wystawione w witrynie książki polskie, poczem wybiwszy szyby w oknach wystawowych, przez okna i drzwi wdarł się do wnętrza ksiegarni.

Urządzenie zupełnie zdemolowano, książki podarto i częściowo wyrzucono na ulicę.

Inna wreszcie grupa ruszyła w stronę położonej w centrum miasta kawiarni polskiej Perkowskiego. Tu demonstranci wybili jedną szybę, poczem cofnęli się.

Jeden z oddziałów szaulisów wdarł się do redakcji „Dnia Kowieńskiego" i zdemolował całe urządzenie redakcji i administracji. Wszystkie okna zostały zdruzgotane.

Należy podkreślić, że pogrom polskich instytucyj był z góry uplanowany i to w porozumieniu z policja, która zupełnie łatwo mogła zapobiec zajściom, mimo to jednak nie wysłała przeciw demonstrantom żadnych oddziałów, a pojedyńczy posterunkowi schodzili im z drogi.

Lloyd George ma uratować
gabinet Mac Donalda.

Londyn, 24 maja.

Mac Donald zamierza odbyć konferencję z przywódcami partji liberalnej celem omówienia wspólnego programu prac parlamentarnych. Były premjer Lloyd George zażądał niedawno od Mac Donalda złożenia wiążącego przyrzeczenia w sprawie reformy ordynacji wyborczej od czego uzależnił dalszą współpracę. Mac Donald dotychczas nie spełnił tego żądania.

Frakcja liberalna zbiera się we wtorek celem ustalenia swego stanowiska w związku z głosowaniem nad wnioskiem nieufności dla ministra Thomasa na środowem posiedzeniu izby gmin. W kołach parlamentarnych panuje zdanie, że zarówno większość członków frakcyji liberalnej, jak i lewe skrzydło partji pracy wstrzymają się od głosowania umożliwiając tem samem rządowi osiągnięcie nieznacznej większości.

Dzienniki donoszą, że Mac Donald zamierza dokonać rekonstrukcji swego gabinetu i przyjąć osobiście ogólne kierownictwo spraw związanych z walką z bezrobociem. w miejsce Thomasa.

Wilno spłaca
przedwojenną pożyczkę angielską.

WILNO, 24 maja.

Magistrat wileński wyłonił specjalną komisję dla przeprowadzenia likwidacji przedwojennej pożyczki m. Wilna, zaciągniętej w Anglii.

W skład delegacji wchodzi prezydent miasta, p. Folejewski, radny adwokat Jundziłł i radca prawny magistratu, adwokat Kapłan.

W pierwszych dniach czerwca delegacja udaje się do Londynu dla przeprowadzenia bezpośrednich pertraktacyj z komitetem posiadaczy obligacyj. m. Wilna w sprawie ustalenia warunków spłaty długu miejskiego.

Zmniejszenie wydatków
państwa w kwietniu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wydatki Państwa w kwietniu r. b. w porównaniu do wydatków z kwietnia w ub. roku uległy znacznemu zmniejszeniu. Ogółem w kwietniu r. b. wydatki te wyniosły 233.519 tys. zł. wobec—245.311 tys. zł. w kwietniu 1929 r., a zatem wydatki w kwietniu r. b. zmniejszyły się o 11.792 tys. zł.

Wydatki zwyczajne w kwietniu r. b. wyniosły 224.236 tys. zł., a w kwietniu r. ub. — 227.582 tys. zł., wydatki nadzwyczajne zaś — w kwietniu r. b. 9.383 tys. zł., a w kwietniu r. ub.—17.729 tys. zł. Wydatki na administrację ogółem wyniosły w kwietniu r. b. 232.962 tys. zł., a w kwietniu r. ub. — 241.130 tys. zł., wydatki zaś przedsiębiorstw w kwietniu r. b. wyniosły 557 tys. zł., a w kwietniu r. ub. — 4.181 tys. zł.

Protesty żydów
przeciw wstrzymaniu imigracji do Palestyny.

Warszawa, 24 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Ambasador angielski w Warszawie w ciągu dzisiejszego dnia otrzymał 50 depesz protestacyjnych od różnych gmin żydowskich oraz od różnych organizacyj żydowskich w Polsce przeciwko zamknięciu Palestyny dla imigracji żydowskiej.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego
Ligi narodów.

Warszawa, 24 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dnia 2 czerwca rozpoczyna się w Genewie sesja komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, która potrwa przez trzy tygodnie. Rozpatrywane będą na niej projekty uregulowania międzynarodowego zbytu węgla i drzewa. Z ramienia Polski wyjeżdża na tę sesję wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal.

Komuniści okupują
terytorja chińskie.

Moskwa, 24 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa sowiecka podaje o sukcesach wojsk komunistycznych w Chinach. Oddziały te zająć miały przemocą 50 powiatów w prowicji Szan-Si. Na zajętem terytorjum wypuszczono nową walutę i marki pocztowe ze znakami sowieckiemi.

Ich program i czyny

—o—

W dwuch krajach najbardziej uprzemysłowionych, posiadających najliczniejsze i najlepiej zorganizowane partje socjalistyczne, mieliśmy ostatnio przykłady rządów socjalistcznych: w Anglji rząd Mac Donalda i w Niemczech gabinet Müllera.

Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku **socjaliści doszli do władzy przy pomocy stronnictw burżuazyjnych,** nie mając absolutnej większości w parlamencie.

Gabinet Müllera padł natychmiast, gdy **spróbował uczynić jeden krok w kierunku urzeczywistnienia, nietyle programu socjalistycznego, ile zapowiedzianej podczas wyborów reformy ubezpieczeń społecznych.**

Gdy od tego zamiaru odstąpił, było już za późno i nie pomogła nawet **głowa Hilferdinga,** zaofiarowana przeciwnikom, wzamian za utrzymanie się przy władzy. Nie pomógł też pancernik „A", który w tak jaskrawy sposób podkreślał lojalność i **„pacyfizm" socjalistów niemieckich.**

Ciągłe lawirowanie między Scyllą ideałów socjalistycznych a Charybdą „konieczności państwowych" skończyło się w Niemczech, po raz niewiadomo już który,—**zupełną kompromitacją „Scheidemanowców"',** którzy teraz czekać muszą na nową „konjunkturę" i nową okazję, kiedy im powierzona zostanie (nietyle przez wyborców, ile przez przeciwników) **zaszczytna misja wyciągania kasztanów z ognia.**

Mniej więcej to samo dzieje się obecnie **w Londynie.** Rząd Mac Donalda otrzymał władzę z rąk liberałów i konserwatystów dla... załatwienia całego szeregu spraw, których **ani Baldwin, ani Lloyd George załatwić sami nie chcieli.** Poto wałśnie są socjaliści, by się nimi, od wypadku do wypadku, posługiwano i obarczano skomplikowanemi i drażliwemi misjami.

Mac Donald nprz. miał zlikwidować zatarg ze Stanami Zjednoczonemi, uporządkować zaognioną sytuację na Dalekim Wschodzie (zatarg chińsko-sowiecki) dojść do porozumienia z Egiptem, nawiązać stosunki z Sowietami, porozumieć się z Ghandim, zlikwidować bezrobocie, i—w rezultacie—**przekonał całą opinję publiczną Wielkiej Brytanji, że wszystkie te sprawy nie są i nie będą załatwione w sposób dla Anglji zadawalający.**

I oto mamy dziś rezultaty: **socjalisteczny rząd angielski „uśmierza" bunt hindusów nie gorzej, niż uczyniłby to sam Baldwin, wywołując, naturalnie, protest Labour Party. Ten sam rząd rozkazuje aresztować Ghandiego i przy pomocy karabinów maszynowych likwiduje powstanie w Indjach. Traktat „rozbrojeniowy" wywołuje uśmiechy politowania wśród konserwatystów, a zasadnicza, paląca sprawa bezrobocia o tyle została „opanowana", że liczba bezrobotnych w ciągu ostatniego roku znacznie wzrosła.**

I oto skutek: lewe skrzydło Labour Party **wzmacnia się,** uzupełniające wybory przynoszą **zwycięstwo konserwatystom,** i drugi z kolei rząd Mac Donalda **zbliża się szybkiemi krokami ku swemu upadkowi...**

Czemu tak się stało? Na to daje świetną odpowiedź znakomity literat angielski, Wells, który jak wiadomo, jest wielkim sympatykiem **socjalizmu: — Ci ludzie, pomimo może nailepszej woli, nie wiedzą poprostu, czego chcą. Ich program — to deklamacja, ich czyny — to kompromitacja.**

T. G.

W obronie Meksyku.

Ustrój polityczny. — Najliberalniejsza konstytucja. — Każdy ma prawo posiadania broni. — Ustawodawstwo socjalne.

(Od specjalnego korespondenta „Republiki").

IV.

Meksyk, w maju 1930.

Obszar Meksyku wynosi dokładnie 1,969,147 kilometrów kwadratowych, a zamieszkany jest przez 14.189,979 ludz.. Przeciętna więc gęstość zaludnienia w Meksyku wynosi **7,21 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy.**

Ludność Meksyku powstała z Indjan i Europejczyków i tworzy dzisiaj jeden **zwarty naród meksykański.** Białych jest w Meksyku około 1,900.000, mieszkańców — 9,800.000, czysta krew indjańska płynie jeszcze w żyłach 2.500,000 mieszkańców Meksyku. Ludność Meksyku zdradza tendencję do zmniejszania się, czego przyczyną jest nędza panująca w masach i fatalne warunki hygjeniczne, w jakich żyje ludność indjańska. Według obliczeń, **w ostatnich 20 latach ludność Meksyku zmniejszyła się o jeden miljon,** mimo, że w tym samym okresie czasu przybyło do Meksyku bardzo wielu emigrantów.

Państwo meksykańskie jest republiką, zorganizowaną na podstawie federacji stanów. Stąd też urzędowa nazwa państwa brzmi „Estados Unidos Mexicanos" — „Stany Zjednoczone Meksyku". W skład federacji meksykańskiej wchodzi 28 stanów, dwa terytorja i t. zw. „distrito federal"

Obowązującą w Meksyku konstytucja z dnia 5 lutego 1917 roku, uchwalona za czasów prezydentury Venustjana Carranzy. Jest to właściwie zreformowana, przerobiona i roszerzona konstytucja meksykańska z 1857 roku.

Konstytucja meksykańska dzieli władze felaracji na wykonawcza, ustawodawcza i sądowa. Wykonawcza władza spoczywa w rękach prezydenta republiki ustawodawcza w rękach kongresu, czyli parlamentu. Kongres składa się z dwu izb: Izby deputowanych (La Camara de Diputados) i z Senatu. Władzę sądową reprezentuje Najwyższy Trybunał Sprawiedliwości, Trybunały okręgowe i sądy lokalne.

Prezydent wybierany jest bezpośrednio przez cały naród. Kadencja jego trwa lat dwa, senatorów lat cztery, z tem jednak, że połowa senatorów ustępuje co dwa lata. Czynne i bierne prawo wyborcze posiadają tylko osoby płci męskiej, z chwilą ukończenia 21 roku życia. Jeden deputowany przypada na 60.000 mieszkańców. **Ani do Camara de Diputados, ani do Senatu, nie może być wybrany duchowny, jakiegokolwiek kultu religijnego (art. 55.IV).**

Stany Federacji Meksykańskiej są wolne i suwerenne w odniesieniu do spraw administracji wewnętrznej. Każdy stan ma swój parlament federalny, który ma prawo podejmowania wszelkich uchwał, nie stojących w sprzeczności z paktem federacyjnym. Władzę wykonawczę sprawują w stanach gubernatorzy, wybierani na lat cztery.

Jednostką terytorjalną i administracyjną jest w Meksyku gmina, administrowana przez „ayumtamiento", wyłonione również z wyborów bezpośrednich. Jest rzeczą interesującą, że między gminą, a gubernatorem stanu, niema żadnych pośrednich instancyj.

W Meksyku istnieje system prezydencjalny, t. zn. **prezydent jest zarazem szefem gabinetu.** Istnieje w Meksyku 8 sekretarjatów, czyli ministerjów i cztery samodzielne departamenty.

Prezydent jest też zwierzchnikiem siły zbrojnej państwa. Podlegają mu tak zwani szefowie operacyj. Szefostwa operacyj pokrywają się terytorialnie z poszczególnymi stanami. **Obowiązek służby wojskowej nie istnieje w Meksyku.** Pięćdziesięciotysięczna armja meksykańska — nawiasem mówiąc doskonale wyekwipowana — uzupełnia swe kadry zaciągiem ochotników.

Dochody skarbu państwa są w Meksyku dwojakie: państwowe, oraz stanowe i municypalne. Skarb Federacji otrzymuje 25 proc. z dochodów stanów i municypjów.

Konstytucja Meksyku należy do najliberalniejszych konstytucji świata. Ustanawia ona zupełny rozdział kościoła od państwa i laicyzację szkolnictwa.

Artykuł 5 konstytucji głosi, że państwo nie może dopuścić, by doszedł do skutku na jego terenie jakikolwiek kontrakt, lub umowa, któryby miał za przedmiot **zmniejszenie, zgubę, lub poświęcenie wolności człowieka, czy to w dziedzinie pracy, czy też nauki, lub wyznania.**

Artykuł 7 konstytucji poręcza wolność słowa i wolność prasy.

Ciekawy dla Europejczyka jest artykuł 10, który głosi, iż **mieszkańcy Stanów Zjednoczonych Meksykańskich mają prawo posiadania broni dla swego bezpieczeństwa i słusznej obrony.**

Niezmiernie ważnym jest artykuł 27, który orzeka, iż ziemie, wody i bogactwa naturalne w obrębie granic Meksyku są własnością narodu. Wywłaszczenie może być wykonywane dla dobra i interesu publicznego wyłącznie za indemnizacją.

Monopole państwowe nie istnieją w Meksyku.

Osobny rozdział konstytucji meksykańskiej poświęcony jest pracy, oraz opiece społecznej. Obejmuje ów rozdział jeden tylko, ale bardzo obszerny artykuł. Artykuł ten ustanawia **ośmiogodzinny dzień pracy.** Czas pracy nocnej nie może być dłuższy nad 7 godzin. Praca, niebezpieczna dla zdrowia robotników, zabroniona jest kobietom, oraz młodocianym do lat 16. Istnieje zakaz pracy nocnej zarówno kobiet, jak i młodocianych. Młodociani od lat 12 do 16 nie mogą pracować dłużej nad sześć godzin dziennie. Praca dzieci, nie mających ukończonych lat 12 nie może być przedmiotem umowy najmu pracy. Zadaniem specjalnych komisyj przy municypjach jest oznaczanie minimum wynagrodzenia. Wynajemca pracy jest odpowiedzialny za wypadki przy pracy, za stan hygjeniczny swych zakładów, oraz za choroby powstałe na tle pracy zawodowej robotnika.

Tak wygląda w głównych zarysach konstytucja meksykańska. Przyznać trzeba, iż pod żadnym względem nie ustępuje ona konstytucjom europejskim.

Konstytucja meksykańska zawiera prócz tego obszerne postanowienia tyczące się wyznań religijnych. Omówię je w artykule, traktującym o „kwestji kościelnej" w Meksyku.

MAREK ROMAŃSKI.

Stany Zjednoczone izolują się

od spraw europejskich.

Nowy Jork, 24 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Znany dziennikarz francuski Pertinax na zebraniu tutejszego instytutu francuskiego polemizował z oświadczeniem senatora Boraha, który krytykował jego poglądy na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Pertinax humorystycznie zaprotestował przeciw łączeniu jego nazwiska przez senatora Borah z nazwiskiem Williama Steeda, mówiąc: „zastrzegam się, że z p. Steedem nigdy i w niczem się nie zgadzam".

„Senator Borah protestuje przeciw memu oświadczeniu — mówi Pertinax, że problemy europejskie nie mogą być rozwiązane dopóki stanowisko Ameryki pozostanie nieokreślone. Sprzeciwia się on też memu twierdzeniu, że Liga Narodów jest dziś tylko konferencją państw, narażoną zawsze na niepowodzenia i sytuację bez wyjścia. Pragnę wyjaśnić, że nigdy nie przypuszczałem, aby Stany Zjednoczone mogły wyjść poza tradycyjną politykę izolacji. Przez 10 lat krytykowałem kolejno wszystkie rządy Francji za zbytni optymizm pod tym względem. Jako obcokrajowcowi byłoby z mej strony nieprzyzwoitem mieszać się w sprawy czysto amerykańskie. Zwłaszcza, że polityka Stanów Zjednoczonych jest wynikiem konstytucji tego kraju. Chciałem jedynie zaznaczyć, że amerykańskie stanowisko w sprawie wolności mórz miało dla Ligi Narodów katastrofalne skutki. Dopóki Stany Zjednoczone odmawiać będą zdefinjowania swego stanowiska wobec państwa, które uważają za stronę atakującą, rząd brytyjski odmawiać będzie zgody na wprowadzenie w życie sankcji przewidzianych przez Ligę Narodów, a to z obawy konieczności wystąpienia przeciwko Stanom Zjednoczonym".

Pertinax wskazywał w dalszym ciągu swych wywodów na konieczność zachowania szczerości i uczciwości w układach międzynarodowych oraz konferencjach rozbrojeniowych, które jego zdaniem, w przyszłości będą dominiowały nad dziejami Europy. Zaznaczył przytem że nie chce obrażać dyplomatów amerykańskich, aczkolwiek, niektórzy z nich na ostatniej konferencji londyńskiej wyrażali różowe a nieuzasadnione nadzieje na przyszłość, prawdopodobnie celem ratowania konferencji przed grożącym jej impasem.

Prezydent Rzplitej zwiedzi

województwo warszawskie.

Warszawa, 24 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w niedzielę o godz. 9-ej rano udaje się na objazd województwa Warszawskiego. Głowie Państwa towarzyszyć będzie w podróży woj. warszawski p. Twardo, odności dowódcy okręgów korpusów, przedstawiciele dywizji i starostowie na swoich terenach, ze świty towarzyszyć będą p. Prezydentowi członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego: szef Kancelarji Cywilnej Lisiewicz, zastępca szefa Gabinetu Wojskowego ppułk. Fyda, radca Kancelarji Cywilnej p. Michał Mościcki, adjutant przyboczny por. Calewski i kap. Suszyński.

— Król Jerzy przesłał do general - gubernatora Australji telegram z wyrazami zadowolenia z powodu szczęśliwego przelotu lotniczki angielskiej Amy Johnson, prosząc gubernatora o złożenie lotniczce powinszowań w imieniu królewskiem.

Transmisje z opery warszawskiej

są już kwestją najbliższej przyszłości.

Mikrofon na scenie Teatru Wielkiego.

(Wywiad z kierownikiem Polskiego Radja, prof. T. Czerniawskim).

Już od kilku lat sprawa transmisyj radjowych z Teatru Wielkiego w Warszawie pochłania uwagę kierownictwa programowego „Polskiego Radja“ w Warszawie. Dlatego też, gdy w słuchawkach i głośnikach rozległy się dźwięki „Konrada Wallenroda“ Żeleńskiego, transmitowane dnia 17 bm. ze sceny tego teatru, rozeszła się wśród radjosłuchaczów radosna pogłoska, że po przełamaniu tych pierwszych lodów stacja warszawska nadawać będzie stale transmisje z Opery Warszawskiej. Pragnąc sprawdzić pogłoskę tę u źródła zwróciliśmy się do kierownika muzycznego „Polskiego Radja“, prof. Tadeusza Czerniawskiego z prośbą o udzielenie kompetentnych informacyj dla Czytelników naszego pisma.

— Tak jest, drogi redaktorze! — oświadczył nam, uśmiechając się, prof. Czerniawski — **transmisje z Opery Warszawskiej są już kwestją najbliższej przyszłości.** Zarówno dyrekcja, jak soliści, chóry oraz orkiestra odnieśli się do tej sprawy nadzwyczaj przychylnie, okazując pełne zrozumienie znaczenia tych transmisyj dla naszych radjosłuchaczów.

— Czemu w takim razie przypisać można, że pertraktacje w tej ważnej sprawie trwały tak długo?

— Przyznać trzeba, że w pierwszych jej okresach dyrekcja Opery stołecznej nie godziła się na te transmisje, obawiając się, że mogą one wywrzeć ujemny wpływ na frekwencję i że nastąpi masowa dezercja publiczności od kas operowych w kierunku głośników i słuchawek.

— A pańskie zdanie, panie profesorze?

— Pogląd mój na tę sprawę jest wręcz przeciwny. Dotychczasowa praktyka nasza i zagraniczna wykazała, że wszelkiego rodzaju transmisje z teatrów lub sal koncertowych **wpływają jedynie dodatnio na frewencję, nigdy zaś ujemnie,** że wskażę na przykład transmisyj z teatrzyków rewjowych, tak często przez nas nadawnych. Po każdej z nich teatr ma bite komplety, gdyż widocznie strona wyłącznie słuchowa nie wystarcza naszym abonentom i pragną oni uzupełnić ją wrażeniami wzrokowemi.

Ostatnio również dyrekcja Opery Warszawskiej przychyliła się do naszego zdania w tej sprawie.

— A jak ustosunkowali się do projektowanych transmisyj soliści, chóry i orkiestra?

— Doszliśmy również z nimi do zupełnego porozumienia, przyczem miło mi jest podkreślić ich nadzwyczaj obywatelskie stanowisko w tej sprawie. Dodać należy, że pertraktacje z solistami dlatego trwały tak długo, ponieważ przez czas dłuższy nie funkcjonowała w Operze Warszawskiej filja Zw. Artystów Scen Polskich, bez której umowy zawrzeć nie było można. Obecnie **wszystkie wstępne umowy mamy już poza sobą, dzięki czemu mogę pana upoważnić do podania swym Czytelnikom radosnej nowiny: mikrofon „Polskiego Radja“ zostanie niebawem zainstalowany w Operze Warszawskiej na stałe'**

— Brawo! Czy często, panie profesorze, będziemy mieli te transmisje?

— Conajmniej dwa razy na miesiąc, prawdopodobnie jednak jeszcze częściej. Transmisje te nadawane będą **przez wszystkie rozgłośnie „Polskiego Radja“**, a podnieść należy, że będą to transmisje nielada, gdyż Opera nasza rozporządza najlepszym repertuarem i materjałem artystycznym. Z drugiej strony Opera odniesie duże korzyści z szerokiej propagandy muzyki operowej na falach eteru i spodziewać się można, że wpłynie to dodatnio na frekwencję publiczności.

— Pierwsza transmisja wypadła wprost znakomicie!

— Wielka to zasługa naszego wydziału technicznego. Do powodzenia tej transmisji przyczyniła się w ogromnym stopniu wzorowa instalacja mikrofonowa. A przeprowadzenie takiej instalacji nie należy do rzeczy łatwych, zwłaszcza jeżeli się zważy, że w Teatrze Wielkim działać muszą jednocześnie aż cztery mikrofony: dwa na scenie i dwa w orkiestrze. Aby transmisja ta wyszła dobrze, musiano zainstalować w pokoju reżyserskim Opery specjalne urządzenia amplikacyjne, dzięki którym można każdy mikrofon regulować oddzielnie i ustalać ich wzajemny stosunek w ten sposób, aby brzmienie głosów i instrumentów było jaknajczystsze i jaknajbardziej pełne. Rezultat tej pierwszej transmisji wystawił piękne świadectwo wydziałowi technicznemu „Polskiego Radja“, który po raz pierwszy zastosował instalację mikrofonową, złożoną aż z czterech mikrofonów.

— Kiedy spodziewane są następne transmisję?

— Powiadomimy o nich zawczasu naszych abonentów.

— Obecność mikrofonu na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie radośnie powita cała polska rodzina radjowa.

A jestem również przekonany, że nasi słuchacze prowincjonalni, gdy przyjadą do Warszawy, nie ominą okazji odwiedzenia tego teatru już nie za pośrednictwem radja, lecz... kasy teatralnej, aby serdecznemi oklaskami podziękować solistom, chórom i orkiestrze za tyle pięknych i podniosłych wrażeń, których dzięki nim doznają...

Nie umiemy wystawiać weksli.

Organizacje kupieckie wydadzą specjalne przepisy.

Zdawałoby się, iż jednej przynajmniej rzeczy nauczyli się już łodzianie

wystawiania weksli.

Któż bowiem z pośród mieszkańców naszego grodu nie podpisywał akceptów, nie miał protestów, lub sam nie egzekwował należności od zatwardziałych dłużników?

Okazuje się jednak, iż wielu z pośród wystawców popełnia takie błędy, iż weksel bardzo często okazuje się zupełnie nieściągalnym.

Najczęściej uchybienie polega na

niewyraźnem wypisywaniu nazwisk.

Posiadacz weksla ma wówczas wiele kłopotów, jednakże mając wypisane na akcepcie miejsce zamieszkania wystawcy, ostatecznie uzyskuje swe pieniądze.

Bardzo jednak często zdarza się, iż wystawca nie podaje swego adresu. To samo dotyczy i żyrantów.

Inkaso weksli podpisanych, ale nie opatrzonych adresem, napotyka na niesłychane trudności, zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich, jak naprzykład w Łodzi.

Czy łatwą jest naprzykład rzeczą odszukanie wystawcy weksla Abrama Kona, skoro biuro adresowe powiada, iż pp. Abramow Konów posiadamy w Łodzi około 400. To samo w mniejszym, lub większym stopniu dotyczyć będzie Rozenbergów, Rabinowiczów, Majerów itd.

Trudności z nazwiskami są więc olbrzymie. Ponieważ na takich wekslach tracą kupcy i przemysłowcy, więc szereg organizacji ma wydać w najbliższym czasie

przepisy o wypełnianiu weksli,

które będą rozsyłane wszystkim zorganizowanym kupcom.

Hallo, radjo Łòdź!

Bardzo dodatniem zjawiskiem, jakie obserwujemy ostatnio, jest *stała poprawa programów radjowych.* Jeszcze do niedawna narzekano na zbytnie przeładowanie audycyj fachowemi odczytami. Obecnie z każdym tygodniem poprawa następuje bardzo widocznie. Na fachowe audycje pozostawia się obecnie zaledwie 15 minut dziennie, a pozatem cały program ułożony jest w ten sposób, że może zainteresować wszystkie bez wyjątku sfery naszych radjosłuchaczy.

Program bieżącego tygodnia jest bardzo interesujący i daje szereg ciekawych słuchowisk i audycyj muzycznych.

W pierwszym rzędzie wymienić należy *słuchowiska,* które przyjmowane są przez radjosłuchaczy z wielkim aplauzem. Wymienić więc należy dwa słuchowiska w dniu dzisiejszym o godz. 16.40 i o godz. 20 kwadrans literacki Wiktora Gomulickiego. Bardzo ciekawe słuchowisko usłyszą radjosłuchacze we wtorek o godz. 19.50. Mianowicie nadana będzie transmisja z Teatru Wielkiego z Poznania. W środę usłyszymy dwie ciekawe audycje: o godz. 16.15 nadana będzie baśń angielska „Wśród leśnych duchów“ w radjofonizacji p. Hochendlingerówny, a o godz. 21.10 kwadrans literacki Wandy Sztekkerowej (Melcer Rutkowskiej). W środę też o godz. 21.10 bawić się wszyscy będą, słuchając wesołego feljetonu Mara p. t. „Maj, słowik fijołki“.

W bieżącym tygodniu mamy też *słuchowiska dla dzieci,* a więc w poniedziałek o godz. 16.15, we wtorek o godzinie 12.10 i w sobotę o godz. 18 dla dzieci i młodzieży.

Muzyka lekka reprezentowana jest w bieżącym tygodniu przez koncert wieczorny w poniedziałek o godz. 20.30, poranek z Filharmonji warszawskiej o godzinie 12.10 i koncert wieczorny tego samego dnia o godz. 20.30. Popularny koncert nadany będzie również w sobotę o godz. 20.30.

Muzykę poważną usłyszymy w środe o godz. 20.30 oraz w piątek o godz. 20.15 nadany będzie koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej.

Program audycji na dzień dzisiejszy:

Godz. 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej; 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronom. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat meteorologiczny (tr. z Warszawy); 12.10—14.00 Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. Muzyka Polska — Karłowicz; 14.00—16.00 Przerwa; 16.00 „Co to jest zwierzę szkodliwe i zwierzę pożyteczne" — opowie prof. Stan. Sumiński; 16.20—16.40 Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.); 16.40 Wielkie miasto przez szybę sklepowej witryny — wygłosi inż. E. Porębski (tr. z Warsz.); 16.55—17.05 Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.); 17.05 „Ostatni sejm Królestwa Polskiego" (1830) — wygłosi prof. Henryk Mościcki (tr. z Warsz.); 17.30 Koncert popołudniowy (tr. z Warsz.); 18.50 Rozmaitości łódzkie; 19.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warsz.); 19.35—19.40 Płyty gramofonowe (tr. z Warsz.); 19.50 Dyr. Stefan Łopato: „Dlaczego kocham dziecko" (w związku z tygodniem dziecka) (tr. z Warsz.); 18.58—20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.; 20.00 Kwadrans literacki. Wiktor Gomulicki „Beppo" (tr. z Warszawy); 20.15 Koncert wieczorny (tr. z Warszawy); 21.45 Słuchowisko (tr. z Warsz.); 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy (tr. z Warszawy); 23.00—24.00 Muzyka taneczna (tr. z Warszawy).



MAJ
25
NIEDZIELA

Dziś Grzegorza
Jutro: Filipa

Wschód słońca 3.30
Zachód słońca 19.34
Wschód księżyca 2.37
Zachód księżyca 12.46
Długość dnia 18.23
Przybyło dnia 9'03

Pobór rocznika 1909.

Kto ma się stawić jutro.

Dziś, z powodu niedzieli, komisje poborowe nie urzędują.

Jutro, w poniedziałek, w kolejnym dniu poboru stawić się mają:

Na komisję poborową nr. 1 przy ulicy Zakątnej 82 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie V komisarjatu policji o nazwiskach na litery E, G.

Na komisję poborową nr. 2 przy ulicy Ogrodowej 34—poborowi rocznika 1909, zam. na terenie VII komisarjatu policji o nazwiskach na literę K.

Na komisję poborową nr. 3 przy Al. Kościuszki 21 — poborowi roczników 1907 i 1908, kategorji B. uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w roku ubiegłym, zamieszkali na terenie I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV komisarjatów policji, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli stawić sie na komisję poborową w terminie wcześniejszym.

Pomoc najbiedniejszym.

Dożywianie biednej dziatwy.

Komitet pomocy najbiedniejszym z powodu szczupłych funduszów w całości poświęcił swą pracę celem niesienia pomocy dzieciom.

Komitet wydaje przeszło 50.000 zł. miesięcznie na dożywianie biednej dziatwy bezrobotnych.

Obecnie prowadzone sa energiczne przygotowania do kolonij dziecięcych celem ogarnięcia tą akcją jaknajwiększej ilości dzieci. Równocześnie przedstawiciele komitetu pomocy najbiedniejszym wszczęli akcję na terenie rzadu. celem uzyskania dalszych subwencyj na prowadzenie energicznej pomocy najbiedniejszym naszego miasta. (b).

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dn. 24 maja 1930 roku było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 38.021 w tem w samej Łodzi 24.751, w Pabjanicach 2.921, w Zgierzu 3.235, w Zduńskiej Woli 1.302, w Tomaszowie Maz. 4.601, w Konstantynowie 600, w Aleksandrowie 207, w Rudzie—Pabjanickiej 404.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 18.794 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 13.589 bezrobotnych.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 1.335 bezrobotnych, otrzymało pracę przez Urząd 96 bezrobotnych, wysłano do pracy 117, zdjęto z ewidencji z inynch przyczyn 4.208.

Urząd rozporządza 15 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

33 robotników otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

OSOBISTE.

Okręgowy inspektor pracy inż. Wojtkiewicz powrócił ze zjazdu inspektorów w Katowicach, gdzie brał czynny udział w pracach zjazdu.

Inspektor Wojtkiewicz rozpoczyna normalne urzędowanie w dniu jutrzejszym. (b).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina, Piotrkowska 225; M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95; M. Rozenbluma, Cegielniana 12; Gorfeina, Wschodnia 54; J. Koprowskiego, Nowomiejska 15.

SKUTKI SKREŚLENIA FUNDUSZU GADZINOWEGO.

Najbiedniejsi obywatele Łodzi

powitają z uznaniem decyzję ministerstwa spraw wewnętrznych. Prasa partyjna była utrzymywana przez licytowanych podatników-lokatorów.

Gdy przed kilkunastu dniami „Republika" zainicjowała akcję, mającą na celu przelanie kwoty 182.500 zł., przeznaczonych na ogłoszenia licytacyjne na fundusz dla bezrobotnych, magistrat oświadczył, że nie może tego uczynić z tego względu, iż zasadniczo

„funduszem tym nie dysponuje".

Tłumaczył wówczas, że pieniądze te ściągane są od licytowanych płatników podatków na pewien określony cel, a mianowicie

na ogłoszenia,

wobec czego powinny one być na ogłoszenia przeznaczone.

Oczywiście, „Republika" znalazła wyjście i zaproponowała, aby wydawnictwa kwitowały odbiór tych pieniędzy, przelewając je na cel pomocy bezrobotnym. Twierdzenie zaś magistratu, iż „nie dysponuje on temi funduszami", jest o tyle niewłaściwe, że **magistrat żadnego majątku własnego nie ma, i WSZYSTKIE SUMY, KTÓREMI ON DYSPONUJE, POCHODZĄ OD OBYWATELI.**

Chodzi tylko o tę dobrą wolę w „dysponowaniu" temi pieniędzmi, o sposób ich użycia.

Wbrew naszej propozycji, która szła w kierunku bezpłatnego umieszczania ogłoszeń i zasilenia w ten sposób funduszów, niezbędnych dla niesienia pomocy najbiedniejszym, magistrat zasłaniał się figowym listkiem demagogji, broniąc zawzięcie swego przywileju

subsydjowania pieniędzmi obywateli pism partyjnych.

Krok ministerstwa spraw wewnętrznych skreślający tę sumę z budżetu spowodowany naszą akcją, musi być powitany przez ogół obywateli

z jaknajżywszem uznaniem i radością.

Korzyści bowiem, jakie odniosą z tego powodu obywatele łódzcy są bardzo duże, i posiadają wielkie znaczenie, zwłaszcza

w okresie kryzysu i ogólnego zubożenia ludności.

Skąd bowiem pochodziła ta suma 182.500 zł.? Płacili ją właśnie ci biedni obywatele naszego miasta, którzy

najdotkliwiej odczuli kryzys i bezrobocie,

którzy utracili zarobki i nie mogli wywiązywać się ze swych obowiązków obywatelskich, jak płacenie podatków i t. d. Trzy czwarte wszystkich licytowanych za zaległe podatki rekrutowało się **z pośród płatników podatku lokalowego.** Niewielu ludzi potrafi dziś rozłożyć swój budżet domowy w ten sposób, by zaspokoił on wszystkie konieczne wydatki. Częste sprawy o eksmisję w sądzie są najlepszym dowodem, że

ludzie dziś nie są w możności płacenia komornego.

Z trudem też wielkim opłacają podatek lokalowy, zapożyczając się niejednokrotnie i sprzedając coś niecoś ze swego majątku. Opóźnienia przy płaceniu tego podatku są więc na porządku dziennym.



Na porządku dziennym są też licytacje, jakie przeprowadza oddział sekwestracyjny magistratu, celem ściągnięcia należności.

Wysoce niesłuszne było tedy, że ci obywatele, którzy i tak są nękani, i nie są w możności uiszczenia należności podatkowych, by

ci ludzie mieli nadto dopłacać pewne kwoty na ogłoszenia licytacyjne.

Kwoty te, zasadniczo nie są wielkie, sięgają od 5 do 7 zł. za jedno ogłoszenie, ale, biorąc pod uwagę, że obciąża się niemi płatników najbiedniejszych, trzeba stwierdzić, że dla nich takie kwoty stanowią bardzo poważny wydatek.

7 ZŁOTYCH TO NIEKIEDY KWESTJA DWUDNIOWEGO UTRZYMANIA RODZINY ROBOTNICZEJ.

I z tego właśnie względu przyklasnąć należy decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych. O ile tych pieniędzy magistrat nie chciał przeznaczyć na bezrobotnych, **niech przynajmniej skorzystają ci biedni licytowani, którzy nie mogą zdobyć się na płacenie punktualnie podatków.**

W dobie ogólnego kryzysu i bezrobocia, kiedy podatki stały się wielkiemi ciężarami, **skreślenie kosztów licytacyjnych stanowi wielką korzyść dla społeczeństwa.**

TANIEC

dokoła rozbitego korytka.

WIELIŃSKI.

Nie rozumiem, doprawdy, jak kocham Karola,
Jesteśmy w swych intencjach przecież jednakowi: —
Wy chcecie dać łodzianom — taka wasza wola —
Ja tylko chcę jednemu dać „Łodzianinowi"!...

KUK.

Prasie skreślić subsydjum?... Pierwszy raz to słyszę!...
Ach, co się teraz dzieje na tym łez padole!
Lecz ja sobie dam radę, moi towarzysze,
Bo Kuk Kukowi nigdy oka nie wykole!...

MILMAN.

Policja!... Jak to można?... Panie „postronkowy"!...
Gdzie porządek?... Gdzie rygor?... Co się tutaj dzieje?!..
To nie chce „wejść" poprostu do mej ciasnej głowy,
Nasza czerwona prasa przecież... zzielenieje!....

GADZINÓWKA.

Zabrali!... Tak, przepadło!... On już nie powróci..
Co będzie?... Ciemno wszędzie, a było tak cudnie...
Więc, że się biedny Fatty bardzo, bardzo smuci —
Wszystkie ciocie sie martwią, że, broń Boże, schudnie...

OBYWATEL.

Wam zmniejszono robotę — czego jeszcze chcecie? —
Nam — podatki... Hosanna!... Zatańczmy wokoło!...
Dziwnie się jednak plecie na tym bożym świecie,
Bo gdy wy się smucicie, nam dziś jest wesoło!

WUKA.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w niedzielę, dnia 25 i we wtorek, dnia 26-go b. m., ostatnie przedstawienia świetnej komedji Verneuil'a „Egzotyczna Kuzynka", w której zbierają zasłużone oklaski Ela Dziewońska, Marja Kędzierska, Wacław Ścibor, a przedewszystkiem przemiły gość z Warszawy, ulubieniec publiczności łódzkiej, Kazimierz Szubert. Bilety do nabycia w kasie Teatru Kameralnego od 11-ej rano do 2 po poł. i od 5-ej po poł.

Występy Kazimierza Junoszy Stępowskiego.

W środę, dnia 28-go b. m., w Teatrze Kameralnym wystąpi tylko raz jeden znakomity artysta Teatrów Warszawskich Kazimierz Junosza Stępowski w 3-aktowej komedji Verneuil'a „Azais".

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę o godzinie 4.30 po południu i o godzinie 8.30 wieczorem oraz dni następne komedja społeczna Gavaulta i Berr'a „Książę, Szofer i Kucharka".

BAJKA DLA DZIECI.

Dziś, w niedzielę o godzinie 12-ej w południe przepiękna, pełna humoru i poezji urozmaicona tańcami i śpiewami bajka dla dzieci „Wesele Lalki" w reżyserji L. Zbuckiego. — Ceny miejsc od 50 gr. do 1.50. Osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko do lat 7-miu bezpłatnie. — Bilety w kasie teatru

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Motke Złodziej".

PAWEŁ KOCHAŃSKI W FILHARMONJI.

Zapowiedziany na środę, dnia 28 b. m., w sali Filharmonji koncert znakomitego skrzypka Pawła Kochańskiego wzbudził duże zainteresowanie wśród wielbicieli jego wybitnego talentu. Paweł Kochański wykona przy akompanjamencie Piotra Luboshutza niezmiernie interesujący program, złożony z utworów Vivaldi'ego, Mendelsohna, Szymańskiego, Chopina, Kochańskiego, Zarzyckiego i innych.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

POKAZ UCZENIC Z. KRUSZÓWNY I M. ALPERNÓWNY.

Jak się dowiadujemy, dzisiejszy pokaz gimnastyki, rytmiki i tańca uczenic Z. Kruszówny i M. Alpernówny w Teatrze Miejskim, zainteresował najszersze koła naszego miasta. Wczoraj ujrzeliśmy dzieci Łodzi na próbie generalnej w nader oryginalnych kostjumach i ciekawych kreacjach. Zwłaszcza podziwu godne były tańce najmłodszych.

Nie ulega wątpliwości, że produkcje uczenic Kruszówny i Alpernówny dadzą zupełne zadowolenie swym widzom, na co wskazują już piękne zdjęcia w dzisiejszej „Panoramie".

Skonstatować należy, że tylko nieznaczna ilość biletów pozostała do sprzedaży w kasie teatralnej. Więc dziś o godzinie 11.30 w Teatrze Miejskim spotka się cała Łódź, zainteresowana doskonałemi produkcjami choreograficznemi naszych łodzianek.

Lekarze tworzą własny bank

by pomagać swym początkującym kolegom.

Organizacje adwokackie, jak wiadomo, w związku z masowym napływem nowych sił do tego zawodu, wprowadzają najrozmaitsze ograniczenia, mające na celu utrzymanie dotychczasowych warunków bytu tego stanu, natomiast lekarze, którzy również skarżą się na pogorszenie się swej sytuacji, stosują środki bardziej nowoczesne.

Donosiliśmy swego czasu, iż grono młodych lekarzy założyło

wędrowne ambulatorjum,

które ma na celu objazd zapadłych wsi i osad i udzielanie tam pomocy. Samochody, posiadane przez powyższych lekarzy są zaopatrzone w najniezbędniejsze instrumenty medykamenty, to też powyższe ambulatorjum, które już rozpoczęło swoją działalność, istotnie oddaje duże usługi.

Obecnie jak się dowiadujemy, lekarze przystępują do utworzenia innego jeszcze rodzaju instytucji. Postanowili oni mianowicie utworzyć w Warszawie

brak lekarski,

który ma być współdzielnią, zadaniem której będzie udzielanie, zwłaszcza młodym lekarzom, pomocy kredytowej o charakterze inwestycyjnym.

Projektodawcom głównie chodzi o lekarzy, wchodzących dopiero w życie, którzy narazie

nie mają pieniędzy na urządzenie gabinetów,

kupno instrumentów, dzieł naukowych i t.d. i z tego względu nie mogą rozpocząć praktyki.

Ponieważ jest rzeczą prawie, że pewną, iż przy posiadaniu odpowiedniego gabinetu zdołają sobie uzyskać pewną praktykę, która im pozwoli nietylko na opędzenie najniezbędniejszych wydatków, ale i stopniową spłatę długów, zaciągniętych na koszta inwestycyjne.

Jak widzimy, lekarze przystosuwują się do obecnych wymogów życia gospodarczego.

Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od wł. korespondenta).

—o—

PODOKRĘG ŁOZLA.

Zarząd łódzkiego okręgowego związku lekkoatletycznego przystąpił do zorganizowania podokręgu z siedzibą w Piotrkowie. Podokręg będzie obejmował Tomaszów Mazowiecki i Radomsko. Zebranie organizacyjne podokręgu odbędzie się 28 b. m. w sali rady miejskiej.

KRADZIEŻ FUTER.

Onegdaj zgłosiła się do Dawida Zamla, zam. przy ul. Garncarskiej 13. dziewczynka z prośbą o przyjęcie jej na służącę. Pani domu zgodziła sie na tę propozycję. Wieczorem, gdy nikogo nie było w mieszkaniu, służąca skradła dwa futra wartości 6.000 zł. i zbiegła. Zawiadomiona o powyższem policja prowadzi dochodzenie celem ujęcia złodziejki, która przyjechała zapewnie na gościnne występy do Piotrkowa.

POŻAR.

W zabudowaniach Piotra Były we wsi Chabielice powstał pożar. Ogień strawił dom mieszkalny wartości 4.000 złotych. Przyczyny pożaru nieznane.

PROTESTACYJNY WIEC SJONISTYCZNY.

Dziś odbędzie się w sali Filharmonji protestacyjny wiec przeciwko wstrzymaniu imigracji do Palestyny.

Wiec urządzają wszystkie organizacje sjonistyczne w Łodzi

Przemawiać będą: pp. poseł dr. Rosenblatt, radny Bialer, Tartakower, Lewin i inni.

Uchwały wiecu przesłane będą zainteresowanym w tej sprawie czynnikom.

Kondolencje dla prasy gadzinowej

z powodu skreślenia z budżetu magistrackiego funduszów korupcyjnych.

50 tysięcy złotych pozostało jeszcze z tych pieniędzy dla bezrobotnych.

Ministerswo spraw wewnętrznych, jako najwyższa instancja nadzorcza nad gospodarką samorządów, poleciło magistratowi m. Łodzi skreślenie z budżetu na rok bieżący sumy 182,000 złotych, preliminowanych na ogłoszenia o licytacjach za nieściągnięte podatki. Fundusz ten, jak wiadomo, obracany był przez magistrat na korumpowanie prasy niepartyjnej i utrzymywanie prasy partyjnej. Sprawę tę oświetlaliśmy już wielokrotnie, proponując zużytkowanie tych pieniędzy na ulżenie niedoli bezrobotnych i zadeklarowaliśmy, że o ile pieniądze będą przeznaczone na

POMOC DLA BEZROBOTNYCH

obowiązujemy się drukować owe ogłoszenia bezpłatnie.

Skoro jednak zapadła skreślająca decyzja ministerstwa, tem samem

LICYTOWANI PŁATNICY PODATKOWI

zostaną odciążeni kosztami na ogłoszenia, a organy prasy partyjnej i zależnej od magistratu zostaną pozbawione kwot, na których przeważnie opierały swe istnienie. Jest to ze strony ministerstwa pociągnięcie doniosłe, które z pewnością wyda pożądane owoce.

Mimo to jeszcze w budżecie pozostają sumy, przewyższające 50,000 złotych na ogłoszenia innego rodzaju. W zakresie tej sumy magistrat będzie usiłował nadal uprawiać swą destrukcyjną politykę. Ta rzecz nie uda mu się. Oświadczamy w dalszym ciągu swą gotowość

BEZPŁATNEGO DRUKOWANIA WSZELKICH OGŁOSZEŃ MIEJSKICH

pod warunkiem, że suma 50,000 złotych wpłynie do Kasy Komitetu Pomocy Najbiedniejszym na strawę dla biednych dzieci bezrobotnych. O tej sprawie nie pozwolimy społeczeństwu zapomnieć i będziemy zwalczać wszelkiemi siłami zakusy magistrackie w kierunku innego użycia tych funduszów. Jesteśmy pewni, że i tę kampanję doprowadzimy do zwycięskiego końca, podobnie jak wygraliśmy batalję o

SKRESLENIE GADZINOWEGO FUNDUSZU

ogłoszeniowo-licytacyjnego. Wszystkie uczciwe czynniki w całem mieście staną niewątpliwie po naszej stronie.

★

Oczywistą jest rzeczą, że czynniki zainteresowane w korupcji są boleśnie uderzone decyzją władz nadzorczych. Organy partyjne zostały pozbawione swej podstawy egzystencji przez odebranie im subsydjów, wynoszących dziesiątki tysięcy złotych miesięcznie. Pozatem organy wprawdzie nie noszące szyldu partyjnego, ale wysługujące sie partjom magistrackim za grubsze pieniądze, zostały pozostawione na lodzie. Dotyczy to w pierwszej linji

„GŁOSU PORANNEGO",

pisma finansowo i nakładowo słabego, który poważną część swej egzystencji zawdzięczał subsydjom magistrackim i wzamian za to usiłował robić politykę partyjną PPS oraz politykę opozycyjną wobec rządu.

Starając się utaić to przed swymi czytelnikami nawet po skreśleniu funduszu ogłoszeniowego przez magistrat, usiłował natomiast w numerze piątkowym w poroksyzmie bezsilnej żałości za

STRACONYMI BEZPOWROTNIE PIENIĘDZMI

napaść na „Republikę", powtarzając „mowy" radnych bundowskich na radzie miejskiej.

Jeśli dodamy, że organ „Bundu" p. tyt. „Lodzer Weker" utrzymywał się również z ogłoszeniowego funduszu magistratu — wówczas cała kampanja stanie się zupełnie jasna.

⁂

Do wykrętnych, świętoszkowatych, obłudnych kłamstw „Głosu Porannego" są już wszyscy przyzwyczajeni i nie robią one już żadnego wrażenia. Ostrzegamy jednak, że główny nauczyciel, dobroczyńca i patron „Głosu Porannego", Wieliński, musiał już przed kilku dniami urządzić obchód, zwany przez dawne prawo polskie „odszczekaniem obelg" !

Tymczasem, pozostałym w nieutulonym żalu z powodu straty rocznej kwoty 20,000 złotych za ogłoszenia licytacyjne, przemiłym i dobrze wychowanym wydawcom „Głosu Porannego" zasyłamy serdeczne wyrazy współczucia...

Czy zna pan okolice Łodzi?

Obywatel z Widzewa nie wie, jak wyglądają Bałuty.—Łódź bojkotuje świeże powietrze.-Niedziela łodzianina.-Policjanci w roli przyrodników

Cenne zabytki historyczne w Łęczycy, Pabjanicach, Łasku i Łagiewnikach.

Jest rzeczą wiadomą, że łodzianie nie znają swego rodzinnego miasta.

W rozgwarze codziennego życia, w ciągłym pośpiechu i gonitwie za pieniądzem, trudno wymagać od mieszkańców naszego miasta, aby interesowali się jego właściwościami. Najsmutniejsze jest jednak to, że młodzież nasza również zachowuje się obojętnie względem piękna Łodzi i jej okolic, powtarzając za dorosłemi, jak za panią matką, oklepane frazesy, że

Łódź jest brudna, niekulturalna, uboga pod każdym względem

i że nic w niej niema do oglądania. Aby zwalczyć ten przesąd, przynajmniej w środowisku młodzieży szkolnej, profesor Zpgmunt Lorentz wygłosił onegdaj w sali gimnazjum miejskiego odczyt p. t. „Co i jak zwiedzać w najbliższych okolicach Łodzi?"

Zastanowienie się nad tem pytaniem jest szczególnie aktualne w porze obecnej, wobec sprzyjających warunków dla wszelkiego rodzaju ekskursyj i wycieczek. Jednakże, ze sprawą wycieczek jest u nas również niezbyt dobrze. Za szczyt buntu przeciwko ławie szkolnej, nudnym lekcjom i dusznym salom młodzież uważa tak zwane „wagary", wypływające nie z potrzeby zobaczenia czegokolwiek, spędzenia kilku godzin na wolnem powietrzu, lecz poprostu

z lenistwa i obawy przed złapaniem niedostatecznego stopnia.

Potem skutek jest taki, że gdy uczeń, mieszkający na Widzewie zajdzie kiedyś przypadkiem do innej dzielnicy miasta, staje zdumiony i przeciera oczy:

— Więc to jest Łódź .. Patrzcie, jak tu wygląda!... Wcale nie wiedziałem!

Na zachodzie rozwinął się w ostatnich latach pewien „prąd", napozór błahy i mający raczej na celu rozwój sił fizycznych, niż duchowych. Mamy na myśli tak zwane „Weekendy", czyli spędzanie ostatniego dnia w tygodniu na wolnem powietrzu za miastem Zwyczaj ten przywędrował z Ameryki i szczególnie w Niemczech, gdzie sprawy higjeny stoją na wysokim poziomie, znalazł szerokie zastosowanie.

A u nas?...

Czy ktoś zastanawiał się nad tem, jak spędza jedyny dzień odpoczynkowy w tygodniu — niedzielę?...

Po całotygodniowej pracy w dusznych biurach, po całotygodniowym pobycie wśród wielkomiejskiego gwaru, kurzu i dymu,

łodzianie w niedzielę śpią do południa,

potem wychodzą na spacer na Piotrkowską, po południu idą do dusznej „knajpy", a wieczorem do kina lub z wizytą. Oto — niedziela łodzianina.

Lecz to nie przeszkadza temu, by tenże sam łodzianin zachwycał się przyrodą, rozprawiał godzinami o racjonalnej hodowli kaktusów i narzekał na „wstrętny dzień świąteczny" oraz na niemniej „wstrętną Łódź..."

Powtarzamy raz jeszcze: jeśli to dotyczy dorosłych — trudno, dorośli mają na wszystko gotową odpowiedź: „Kto ma dzisiaj głowę do jakichś tam wycieczek, a przedewszystkiem kto ma na to pieniądze?...

Ale młodzież! Gdzież jest jej

bunt przeciwko miastu,

przeciwko rozpalonemu asfaltowi, przeciwko miejskim kajdanom?!... Gdzież jest ten pęd do natury w chwili, gdy cała przyroda budzi się do życia, czemu zaspokojenie wszystkich tęsknot następuje w chwili wejścia do parku Sienkiewicza lub Staszica?... Smutne to jest, lecz niestety, prawdziwe...

Zapytajcie kogokolwiek, na jakim terenie leży nasze miasto. Jeśli zwrócicie się z tem pytaniem do osoby starszej, odpowie wam poprostu:

„czy nie ma pan innych zmartwień?..."

uczeń jednak zastanowi się, pomyśli i wzruszy ramionami. Bo niby skąd ma wiedzieć, skoro przechodząc przez ulicę Piotrkowska, nie ma czasu na dokonanie spostrzeżenia, iż ulica ta wije się wstęgą falistą, cała jego uwaga jest skierowana na to, by

nie wpaść pod auto.

Dla młodzieży naszej zbieranie wiadomości o właściwościach okolic łódzkich wydaje się jakaś nadludzką pracą. W jaki sposób naprzykład można zbadać roślinność w województwie łódzkiem?... Chyba chodzić od wsi do wsi, od miasta do miasta i szukać, węszyć, badać?...

A tymczasem łódzkie towarzystwo przyrodnicze wykonało to zadanie w sposób niezwykle prymitywny: *oto rozesłało do wszystkich posterunków policyjnych zapytanie, czy nie zauważono w najbliższej okolicy jakichś specjalnych gatunków roślin lub kwiatów.* Policja w wolnych chwilach od ścigania przestępców, badała okoliczną roślinność i nadsyłała pod adresem towarzystwa przyrodniczego swe spostrzeżenia.

Prócz obojętności, drugim czynnikiem, wpływającym na niedostrzegalność pewnych zjawisk w naszem otoczeniu, jest pospolita „gapiowatość".

Patrzymy, lecz nie widzimy. Przechodzimy obok rzeczy ciekawych, godnych zastanowienia, lecz wzrok naszześlizguje się po nich, nie znajduje żadnego punktu zaczepnego.

Nie ulega wątpliwości, że Łódź i jej okolice posiadają wiele pamiątek z dawnych czasów, że pozostały jeszcze pomniki dawnej kultury w województwie łódzkiem. Niestety, nie posiadamy jeszcze przewodnika po województwie łódzkiem, ale tu i owdzie w rozsianych po różnych wydawnictwach artykułach znanych geografów i historjozofów napotykamy

cenne wskazówki o tem, co jest godnego zobaczenia

w okolicach naszego miasta.

Przedewszystkiem więc

ŁĘCZYCA,

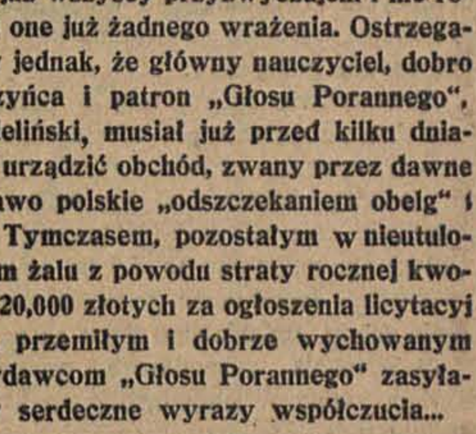
prastare miasto, dawny ośrodek życia politycznego, posiadający dziś najstarsze pomniki dziejów Polski.

W Łęczycy wznosi się jeszcze imponujący swym ogromem utrzymany w stylu, prastary kościół romański

z połowy XII-go stulecia.

Osiemset lat przetrwały te mury, zachowując swój charakter do dnia dzisiejszego.

W tym samym mieście wznosi się szczątkowa ruina zamku starosty z epoki Kazimierza Wielkiego. Niejeden uczeń



klepiący na pamięć historyczną formułkę o tem, że Kazimierz Wielki „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną", przyjrzawszy się ruinom zamku łęczyckiego, nabrałby stokroć lepszego zrozumienia całej epoki ówczesnej, niż ucząc się na pamięć całych stronic z podręcznika historji. I pomyśleć tylko, że Łęczyca odległa jest od Łodzi zaledwie

o niecałą godzinę jazdy koleją!...

A *BRZEZINY*, słynna kraina krawców, dawna rezydencja rodu Lasockich, których piękne grobowce przechowały się do dnia dzisiejszego?...

A *PABJANICE*, posiadające ratusz starszy, niż najstarszy z zasiadających w nim radnych, pochodzący bowiem z XVI-go wieku?..

A bliski *ŁASK* ze swym starożytnym kościołem z frontu barokowym, a od tyłu gotyckim?...

A wreszcie chociażby tak bliskie *ŁAGIEWNIKI*, posiadające słynny klasztor barokowy z przełomu XVII-go i VXIII-go stulecia, owiany tylu ciekawemi legendami?...

Nie brak zabytków w naszych okolicach, brak natomiast chęci zwiedzania ich i interesowania się kulturą historyczną. Kto jednak potrafi wzbudzić w sobie ciekawość i przezwycięży nałóg „gapiowatości", ten z pewnością porzuci banalne frazesy o nieciekawej, nudnej Łodzi.

EGO.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
25 maja 1930

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
25 maja 1930

Nie wolno zwlekać!

Ulgi podatkowe mogą być wprowadzone drogą rozporządzenia wykonawczego.

Przewidywania tych, którzy liczyli się z krótkotrwałością sesji parlamentarnej, ziściły się w całej pełni. Fakt odroczenia sesji nadzwyczajnej przez Prezydenta Rzplitej każe przypuszczać, że aparat parlamentarny nieprędko będzie funkcjonował.

Z punktu widzenia gospodarczego wczorajsze wydarzenia polityczne posiadają doniosłość w dwuch kierunkach:

1) Sytuacja gospodarcza wymaga spokoju politycznego. Na konferencji u ministra przemysłu i handlu przedstawiciele życia gospodarczego wskazali jako najlepszy środek zwalczenia pesymizmu-**spokój polityczny.**

Niewątpliwie spokój taki w pełnem tego słowa znaczeniu przyniesie nam dopiero strukturalne zrównoważenie organów władzy państwowej. Gdy jednak w zetknięciu się sił parlamentarnych z rządem nie uniknione są dzisiaj starcia i wybuchy—**lepiej może, że przez zamknięcie sejmu, zapobieżono temu na czas.**

2) Sytuacja gospodarcza wymaga szeregu zmian w obowiązującem ustawodawstwie. Dotyczy to w pierwszej linji, jak to każdemu wiadomo, **naszego ustawodawstwa podatkowego.** Zamknięcie parlamentu jest zarazem zamknięciem aparatu ustawodawczego. Szereg najpilniejszych projektów, których urzeczywistnienia z niecierpliwością oczekujemy, wraca znowu do biurka projektodawców.

Rząd ppłk. Sławka niewątpliwie świadom jest tego stanu rzeczy. **Unieruchomiając aparat ustawodawczy, rząd bierze na się moralnie obowiązek złagodzenia tego zła w granicach maksymalnie osiągnąć się dających.**

Jak naszą tezę rozumieć?

Nim ją oświetlimy, wskażemy na przykład. Niedawno rząd obniżył odsetki zwłoki przy podatkach, aczkolwiek prawna konstrukcja tego bez zmiany ustawy jest dosyć trudna. Rząd uczynił to jednak będąc po temu moralnie legitymowany układem warunków gospodarczych.

O sądach cywilnych mówi się, że za wzorem pretorów mają obowiązek przez odpowiednią praktykę wspomagać, poprawiać, uzupełniać prawo. W naszych warunkach ten sam obowiązek ciąży dzisiaj na rządzie wykonywującym ustawy.

Chcemy zarazem dać konkretny przykład, jak powinna być wypełniana luka, która powstała przez unieruchomienie władzy ustawodawczej.

Stawiamy postulat, aby

WOBEC NIEMOŻNOŚCI NIEZWŁOCZNEJ NOWELIZACJI NAJUCIĄŻLIWSZEGO Z PODATKÓW — PODATKU PRZEMYSŁOWEGO, RZĄD JUŻ OBECNIE ROZWAŻYŁ SPRAWĘ CZĘŚCIOWEGO WPROWADZENIA W DRODZE ROZPORZĄDZENIA WYKONAWCZEGO, OPARTEGO NA ART. 94 USTAWY — ZNIŻEK I ULG PPROJEKTOWANYCH, PRZYCZEM WPROWADZENIE TO NASTĄPIŁOBY — FORMALNIE BIORĄC — POD POSTACIĄ BEZTERMINOWEGO ODROCZENIA POBORU RESZTY PODATKU DO CZASU KIEDY ODPOWIEDNIA USTAWA SKREŚLI TĘ FORMALNIE JESZCZE NALEŻĄCA SIĘ RESZTĘ.

Dla orjentacji czytelnika przytoczymy, że art. 94 przepisuje, iż: **„w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne względy, gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika, służy ministrowi skarbu prawo odraczania, rozkładania na raty jako też częściowego lub całkowitego umarzania zaległych kwot podatkowych, wreszcie darowania skutków niedotrzymania wszelkich przewidzianych w ustawie niniejszej terminów".**

Zdajemy sobie sprawę, jak trudną jest do obrony nasza konstrukcja pod względem prawnym. Życie jednak silniejsze jest od konstrukcyj abstrakcyjnych.

a.

Złagodzenie kryzysu gospodarczego.

Kryzys gospodarczy, który w ostatnich czasach dał się odczuć nietylko w krajach europejskich, ale we wszystkich prawie państwach świata, nie wyłączając Ameryki Północnej, nie ominął również i Polski. Do walki z trudnościami gospodarczemi występują odpowiednie czynniki i oto widzimy jak rząd, dbały o dobro obywateli, zarządzeniami swemi łagodzi w miarę możności bolączki życia ekonomicznego kraju. Jedną z takich największych bolączek naszych jest obecnie *głód mieszkaniowy,* odczuwany przedewszystkiem w miastach.

Nerwowość życia współczesnego, ciężka walka o byt budzą w każdym pragnienie odpoczynku w swojem własnem mieszkaniu. Jest to poprostu sprawa zdrowotności duchowej i fizycznej, *żeby każdy obywatel miał swój własny lokal,* w którym mógłby odpocząć i nabrać sił do dalszej pracy.

Specjalnego więc znaczenia nabiera zarządzenie ministerstwa skarbu, które emituje obecnie *Premjową Pożyczkę Budowlaną.* Pożyczka ta opiewa na 50 miljonów złotych w złocie; pojedyńcze obligacje mają nominalną wartość *50 złotych,* subskrypcja dla najszerszych warstw społecznych rozpocznie się 2-go czerwca b. r. Odsetki od tej pożyczki w stosunku 3 od sta płatne będą półrocznie z dołu w dniu 1 sierpnia i 1 lutego każdego roku za zwrotem odpowiednich kuponów.

Niskie stosunkowo na nasze stosunki odsetki wynagrodzone sa sowicie premjami, które będą rozlosowywane co kwartał (1 listopada, 1 lutego, 1 maja i 1 sierpnia) wśród posiadaczy obligacyj. W każdym roku trwania pożyczki plan losowania przewiduje premje w kwocie 2.000.000 zł. w złocie rocznie, a mianowicie: *4 premje po 50.000 zl., 40 premij po 10.000 zl. i 400 premij po 1.000 zl.* Wszystkie obligacje uczestniczyć będą w każdem losowaniu bez względu na to, czy w poprzednich losowaniach padły na nie premje, czy też nie.

Obligacje pożyczki mają *wszelkie prawa papierów pupilarnych,* a kupony pożyczki są wolne od podatków od kapitałów i rent. Zwrot kapitałów i odsetek nastąpi w złotych wedle równowartości czystego złota, co jest gwarancją niezniszczalności ulokowanego w obligacjach kapitału, za zwrot którego ręczy Państwo całym swoim mieniem ruchomym i nieruchomym.

Obligacje te są pierwszorzędnym papierem lokacyjnym zarówno dla kapitałów większych, jak i drobnych.

To też niepozbawionemi słuszności wydają się głosy, które przewidują, że pożyczka ta będzie podczas subskrypcji publicznej pokryta z wielką nadwyżką.

W ten sposób, działając w interesie własnym i lokując kapitały w premjowej pożyczce budowlanej jednostki przyczyniają się do budownictwa mieszkaniowego w kraju, co pociągnie za sobą znaczne ożywienie życia gospodarczego i złagodzenie kryzysu.

Upadłości i nadzory.

Dnia 20/10 1929 w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi rozpatrywane było podanie firmy Grakona w Bydgoszczy o ogłoszenie upadłości L. Markowiczowi.

Sąd przychylił się wówczas do podania wymienionej firmy i ogłosił L. Markowiczowi upadłość. Niezadowolony z wyroku L. Markowicz założył apelację do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w której powołał się na to, że firma Grakona była jedynym jego wierzycielem, a dług w sumie 12.000 zł. należy uważać za sporny.

Sąd Apelacyjny postanowił wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dn. 29 października 1929 r. uchylić i podanie firmy Grakona o ogłoszenie upadłości Ludwikowi Markowiczowi pozostawić bez uwzględnienia.

★

W dniu wczorajszym wniosła podanie o odroczenie wypłat firma „Samuel Turner i S-ka", trudniąca sie wyrobem towarów bawełnianych we własnej fabryce przy ul. Juljusza 37/39. Oprócz składu towarów w Łodzi, posiada ona jeszcze skład fabryczny w Warszawie; zatrudnia do 400 robotników, prowadzi prawidłowe księgi handlowe.

Przedsiębiorstwo istnieje od kilkunastu lat, a założone zostało przed wojną przez jednego ze wspólników.

Firma „Turner i S-ka" przetrwała zwycięsko stagnację poinflacyjną 1924/25 roku i uległa niezwykłej sile obecnego kryzysu dopiero po półtorarocznym okresie jego trwania.

Bilans przedsiębiorstwa sięga sumy 2.700.000.— Blisko połowę sumy bilansu, bo 1.300.000.— stanowi kapitał. W związku z obligiem, wynoszącym 400.000.— zł. a więc niewielkiem, jak na rozmiary przedsiębiorstwa, stwierdzić należy, że ograniczono obroty w okresie kryzysu i co zatem idzie fabrykę prowadzono ostrożnie. Aktywa nieruchome, złożone z własnych placów, budynków i własnych maszyn, wynoszą około miljona 400.000.— złotych.

Nadmienić należy, że firma w przewidywaniu ewentualnych strat z rachunków otwartych i towarów wprowadziła do bilansu specjalne rezerwy.

P. MINISTER KOMUNIKACJI przyjął przedstawicieli firmy Schneider-Creso i banku des Pays Bas, którzy wystąpili z propozycją sfinalizowania budowy linji węglowej Górny Śląsk—Gdynia. Wkrótce przybędzie do Polski specjalny ekspert, który zbada dotychczasowy stan budowy.

Giełda pieniężna.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej zapotrzebowanie na dewizy było normalne przy tendencji niejednolitej. Z dewiz europejskich zwyżkowały dewizy na Holandję, New York i Paryż. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.88 i pół; telegraficzna wypłata na New York — 8.921. W obrotach prywatnych rubel złoty — 4.64 w zaofiarowaniu, rubel srebrny — 2.05, bilon — 0.95, czerwoniec — 12.90. Notowano dewizy: Amsterdam — 358.70, Londyn — 34.34 i pół, New York — 8.909, Paryż — 34.97 i pół, Praga — 26.45 i jedna czwarta, Zurich — 172.54, Wiedeń — 125.80, Medjolan — 46.75.

AKCJE Na rynku akcyjnym obroty naogół niewielkie przy tendencji nieco mocniejszej. Notowano: Bank Dyskontowy 116—116.90, Bank Polski — 172, Bank Zw. Sp. Zarobk.—72.50, Warszawski Cukier — 35.75, Lilpopy 28—28 i jedna czwarta—28, Norblin — 57, Ostrowieckie — 61, Rudzki — 20. W grupie papierów procentowych tak państwowych, jak i prywatnych panowała tendencja słabsza przy małych obrotach. Notowano 4 proc. poż. inwest. — 110, 5 proc. poż. premjowa dolarowa — 64, 5 proc. poż. konwers. — 55, 7 proc. pożyczka stabil. — 68.75, 10 proc. poż. kolejowa — 104. Kursy listów zastawnych i obligacyj B-ku Gosp. Kraj. i Państwowego Banku Rolnego — bez zmiany. 8 proc. listy ziemskie dolar. — 90, 4 i pół proc. listy ziemskie 55.75—55.50, 4 i pół proc. listy m. Warszawy — 54.50, 8 proc. listy m. Warszawy 77.75—77.50, 10 proc. listy m. Radomia — 84, 10 proc. listy m. Siedlec — 81. Drobne tranzakcje a nie notowane: 8 proc. listy Przem. Polskiego — 84.50, 4 proc. listy ziemskie—45, 8 proc. listy ziemskie — 77, 5 proc. listy m. Warszawy — 58.25, 5 proc. listy m. Kielc — 49, 6 proc. obligacje m. Warszawy — 59 i pół.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 23 maja.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 7.94, luty 7.96, marzec 7.99, kwiecień 8.01, maj 8.23, czerwiec 8.14, lipiec 8.09, sierpień 8.00, wrzesień 7.95, październik 7.91, listopad 7.91, grudzień 7.93, loco 8.67.

Liverpool, 23 maja.

Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 12.54, marzec 12.65, maj 13.01, lipiec 12.76, listopad 12.45, grudzień 12.46, loco 13.85.

Aleksandrja, 23 maja.

Bawełna egipska—zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 25.65, marzec 25.42, lipiec 28.12, listopad 24.78. Ashmouni: luty 18.23, kwiecień 18.85, czerwiec 19.80, sierpień 18.93, październik 17.54, grudzień 17.86.

Nowy Jork, 23 maja

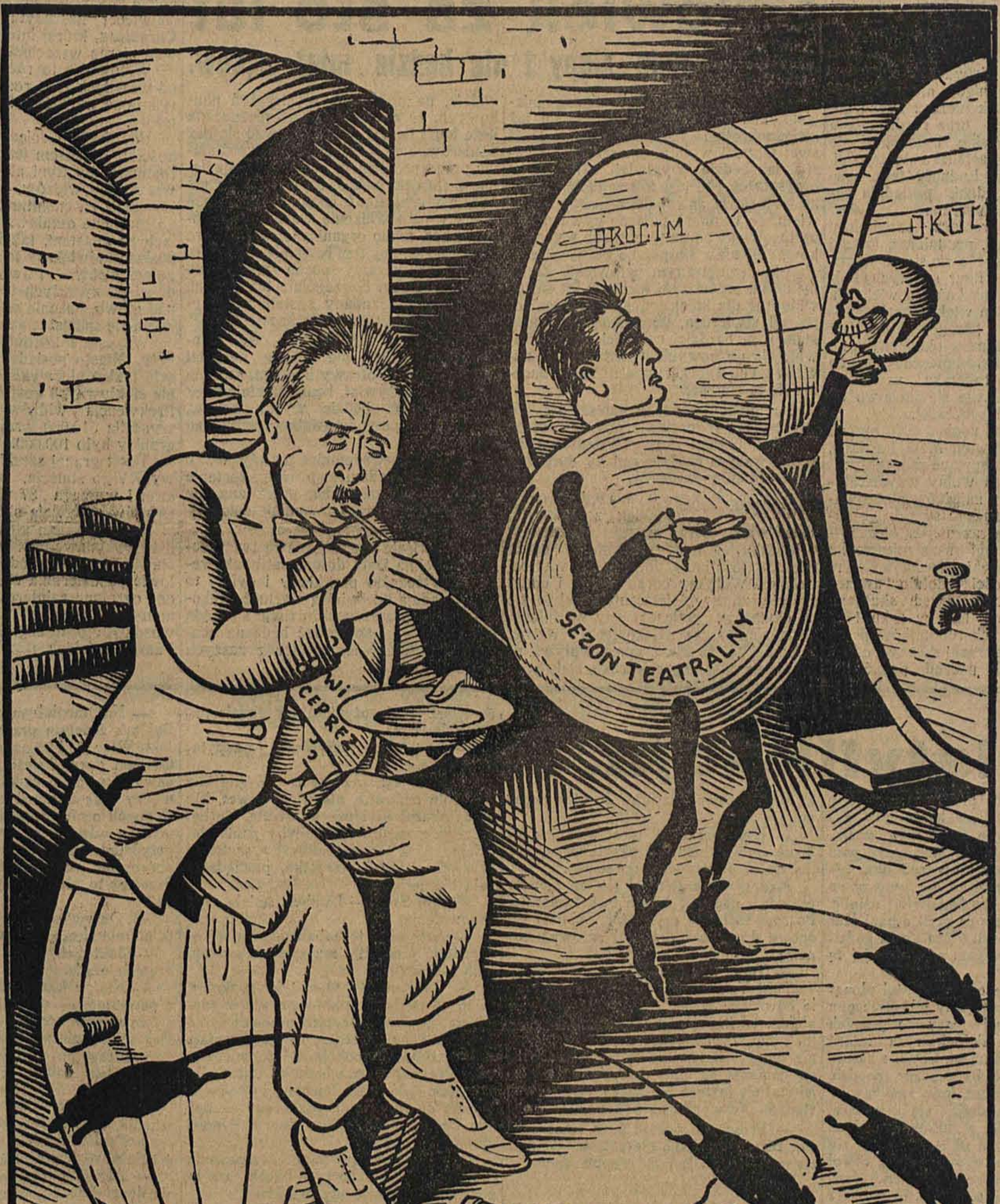
Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 14.90, luty 15.00, marzec 15.10, październik 14.85, listopad 14.86, grudzień 14.91. Kontrakty: styczeń 17.17, czerwiec 16.17, lipiec 16.29, sierpień 15.02, wrzesień 15.25, październik 15.12, listopad 15.15, grudzień 15.21, loco 16.40.

Nowy Orlean, 23 maja.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 14.94, marzec 15.10, maj 15.79, lipiec 15.96, październik 14.86, grudzień 14.93, loco 15.56.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z dnia 25 maja 1930 r.

Magistrackie bańki mydlane



Rys. W. Drozdowski

NAJWIĘKSZY TEATR POD GOŁEM NIEBEM

istnieje w małem miasteczku Oberammergau od roku 1632-go.

Przedstawienia odbywają się co 10 lat i stanowią największą sensację świata

W odległości dwuch i pół godzin jazdy od Monachjum w malowniczej dolinie rzeki Ammer wznosi się miasteczko **Oberammergau,** w którem co dziesięć lat odbywają się słynne na cały świat przedstawienia Męki Pańskiej.

W jaki sposób to miasteczko, liczące zaledwie 2.400 mieszkańców i zachowujące do dnia dzisiejszego swój nawpół wiejski charakter, mogło zyskać tak szeroką sławę na całym świecie swemi przedstawieniami, które ściągają tysiące widzów ze wszystkich stron kraju i z zagranicy? Cóż to za miasteczko i jacy w niem mieszkają ludzie, o których co dziesięć lat cały świat mówi i których cały świat podziwia?

Oberammergau nigdy nie był zwykłą wsią, jakkolwiek niezbyt żyzna gleba tej miejscowości oraz rozdrobnione gospodarstwa wiejskie bynajmniej nie kwalifikują tego miasteczka do tej roli, jaką ono odgrywa. Ludność tego miasteczka oddawna jednak posiadała pewne upodobania artystyczne.

Początkowo wyrabiano przedmioty domowego użytku j. np. talerze, łyżki i t. d., lecz później zwrócono się do wyrobów krucyfiksów i figur świętych, które przysporzyły mieszkańcom wiele sławy. W osiemnastym wieku doszły jeszcze roboty ołtarzy i posągów, które dziś jeszcze znaleźć można w okolicznych kościołach. Dziś Oberammergau posiada państwową szkołę tokarską, w której młodzież przygotowuje się fachowo do przyszłej pracy artystycznej.

Co się tyczy zaś pochodzenia owych słynnych przedstawień Męki Pańskiej, kronika podaje następujące szczegóły:

Było to podczas wojny trzydziestoletniej, kiedy hordy najeźców plądrowały całe Niemcy, znacząc swą drogę pożogą, głodem i najstraszniejszą klęską — dżumą. Przez długi czas miesteczko Oberammergau dzięki przedsięwziętym środkom ostrożności zdołało ustrzec swych mieszkańców przed skutkami straszliwej epidemji, lecz w roku 1632 jeden z przyjezdnych robotników **przywlókł ze sobą zarazki dżumy** i od tej chwili mieszkańcy poczęli padać, jak muchy. Całe rodziny wymierały odrazu, tak iż miastu groziło zupełne wyludnienie, albowiem **całe miasteczko składało się z 600 mieszkańców.**

Rada miasteczka z burmistrzem na czele udała się więc do kościoła i tam **złożyła** uroczyste ślubowanie, w myśl którego **zobowiązała obecnych i przyszłych mieszkańców Oberammergau do wystawiania co dziesięć lat Męki Pańskiej.** Od tej chwili — zaświadczają stare kroniki — epidemja zaczęła wygasać.

W dwa lata później, a więc w roku 1634 po raz pierwszy zrealizowano święte ślubowanie i **urządzono wielkie przedstawienie,** którego tradycja przechowała się do dnia dzisiejszego. Ostatnie przedstawienie odbyło się w r. 1922-im ze znacznem opóźnieniem, lecz stało się to z powodu przeszkód technicznych, a mianowicie z powodu braku sił aktorskich, gdyż **miasteczko to podczas wojny straciło 67 mieszkańców...**

Obecnie więc mija blisko 300 lat od chwili, gdy złożono uroczyste ślubowanie w małym kościołku wiejskim. Oczywiście, że w ciągu całego czasu udział w przedstawieniach brali wyłącznie mieszkańcy tego miesteczka, gdyż dla każdego był to niebywały zaszczyt, szczególnie gdy występował w większej roli. Najwięcej zaszczytu przynosiła **rola Chrystusa,** której interpretatorzy zdobywali nieraz wszechświatową sławę.

Widowisko to różni się zasadniczo od wszelkich tego rodzaju widowisk nie tylko pod względem treści ,lecz również formy.

Początkowo rolę widowni spełniał kościół. Z czasem jednak, gdy szczupłe rozmiary świątyni nie mogły pomieścić wszystkich widzów, przeniesiono przedstawienia na cmentarz. Obecnie ustawiono specjalne oszalowania na wielkich polach za miastem, tak iż **Oberammergau posiada największy teatr na świecie pod gołem niebem.** Dawniej widzowie siedzieli na zwykłych ławkach bez dachu nad głową, obecnie w razie deszczu spuszcza się specjalne zasłony.

Wszystkie kostjumy są własnej roboty. Miasto posiada już obecnie **przeszło tysiąc niezwykle cennych i ogromnie efektownych kostjumów teatralnych.** Frekwencja widzów w roku 1922-im wynosiła 310.000, przyczem gości z zagranicy było 100.000.

Tekst granej sztuki pochodzi z połowy XV-go stulecia, składa się z 4775 strof i wymaga 87 aktorów. Wybory aktorów odbywają się trzykrotnie i dopiero po trzeciem głosowaniu ustala się listę wykonawców. Na tegoroczne przedstawienie wybory odbyły się już w połowie października ub. roku. Wywołały one ogromne zainteresowanie i do Oberammergau przybyli na ten dzień sprawozdawcy pism angielskich, francuskich i amerykańskich.

A. P.

Człowiek za sto lat

będzie prawie ślepy i nie będzie miał zębów.

Niezwykle interesującem zagadnieniem, nad którem zastanawiali się już niejednokrotnie uczeni i dawali upust swej fantazji wybitni pisarze, jest kwestja, **jak będzie wyglądał człowiek w przyszłości.** Nie jest to zagadnienie błahe — historja antropologji uczy nas bowiem, że w miarę postępu cywilizacji i zastosowania coraz to nowych wynalazków, zmieniają się pewne cechy w wyglądzie zewnętrznym człowieka. Zmiany te, na przestrzeni niewielu lat są niewidoczne dla ludzi, jednak nauka antropologji stwierdza, że **zmiany zachodzą stale** i im bardziej człowiek przystosowuje się do nowych wynalazków i nowego trybu życia, tembardziej uwidacznia się ta zmiana.

Na temat powyższy napisał ostatnio interesującą rozprawę znany antropolog angielski Gerald Daly. Twierdzi on, że **w pierwszym rzędzie zmiany dotyczyć będą organów zmysłów.**

A więc, w pierwszym rzędzie, **oczy.** Daly uważa, że człowiek z postępem czasu **widzi coraz gorzej.** W każdym dziesiątku lat medycyna notuje coraz większą ilość ludzi, dotkniętych wadami wzroku. Widzimy coraz słabiej i coraz częściej zmuszeni jesteśmy uciekać się do okularów, podczas gdy wieśniacy, posiadają jeszcze daleko lepszy wzrok. Dowodzi to, **że życie miast wpływu ujemnie na nasz organ wzroku.** Daly przewiduje, na podstawie spostrzeżeń naukowych, że **za sto lat tylko nieznaczna ilość ludzi będzie mogła obywać się bez okularów,** a za kilkaset lat ludzkość stanie przed problemem zupełnego oślepienia, o ile oczywiście, do tego czasu nie będzie wynaleziony jakiś aparat, umożliwiający nam widzenie wszystkiego dookoła nas, **mimo organicznej wady wzroku.** W związku z tem rozwinie się jednak że w nadzwyczajny sposób **zmysł powonienia i smaku.** Szczególnie ten ostatni, wobec ciągłej zmiany systemów odżywiania, będzie niezwykle zaostrzony.

Daly przewiduje również, że człowiek przyszłości **nie będzie posiadał wcale zębów.** Potrawy bowiem, któremi będzie się odżywiał, będą zupełnie miękkie, nie trzeba będzie wysiłku zębów, które z tego powodu **osłabną i znikną zupełnie.**

Wreszcie wspomnieć należy też o głowie, która zdaniem p. Daly, zostanie zupełnie zniekształcona, przez **znaczne powiększenie górnej, a zmniejszenie dolnej części.**

Oczywiście wszystkie swe twierdzenia uzupełnia Daly dowodami naukowemi, przytaczając przykłady i cyfry, to też posiadają one wielką wartość naukową. Nasze praprawnuki dziwić się będą kolosalnie, gdy spoglądać będą na ocalało fotografje, pochodzące z naszych czasów. (ol).

H. J. MAGOG.

Mistyfikacja.

Poprzez nawpół przymknięte okno dolatywał z ogrodu oszałamiający zapach kwiatów. Okno to musiało posiadać jakąś przyciągającą moc, gdyż pani Valmonger nie spuszczała zeń oka, uśmiechając się tajemniczo. Co było powodem jej uśmiechu ,trudno było ustalić. Może uśmiechała się na myśl o pani Margot Saint — Lambert, która przed godziną w wielkiem zaufaniu zdradziła jej tę tajemnicę?..

Za oknem małe ogniki świateł płonących w willach, wyglądały jak złote punkciki wśród czarnej masy uśpionych drzew. Długi rząd zielonkawych latarń ciągnął się aż do Kasyna. Czy nie należało się już przebrać, by wieczór spędzić na dancingu w ścisłym kole znajomych? Pani Volmonger wahała się jeszcze, wpatrując się ciągle w półotwarte okno.

Nagle na parapet okna wdrapał się jakiś mężczyzna, skierowując lufę rewolweru prosto w twarz marzycielki. Jedwabna chusteczka zakrywała jego twarz do oczu, a z ust jego wydobył się zduszony głos:

— Ręce do góry! Nie krzyczeć, gdyż będę strzelał!

Słowa te zdaje się nie wywarły na pani Valmonger najmniejszego wrażenia. Nawet tajemniczy uśmieszek nie znikł z jej twarzy. Wzruszyła tylko lekko ramionami i spełniła rozkaz tajemniczego intruza. W międzyczasie napastnik grasował po całym mieszkaniu. Głęboko nasunięta na czoło czapka oraz odpowiedni strój czyniły zeń prawdziwego apasza. Ruchy jego harmonizowały w zupełności z wyglądem. Podczas, gdy pani Valmonger w dalszym ciągu siedziała spokojnie w fotelu, mężczyzna zbliżył się do toaletki, przerzucając wszystko do góry nogami.

— Pieniądze są w torebce, która leży na stole, a biżuterja ukryta jest w szufladzie — oświadczyła uprzejmie.

Mężczyzna przekonał się, że mówiła prawdę i napełnił łupem swe kieszenie. Po spełnieniu tej czynności zbliżył się znowu do okna i rozkazał surowym tonem:

— Teraz nie patrzeć!

Pani Valmonger, uśmiechając się ciągle odwróciła głowę. Gdy po chwili jej piękna twarzyczka znowu zwróciła się ku oknu, tajemniczego mężczyzny już nie było. Przez chwilę przysłuchiwała się hałasowi na ulicy, przyczem uśmiech jej stał się jeszcze bardziej ironiczny. Następnie zadzwoniła na pokojówkę.

— Proszę mi pomóc przy ubieraniu się. Biżuterji proszę nie szukać, do dzisiejszego stroju jest mi niepotrzebna.

***

Auto zawiozło panią Valmonger do kasyna, nad którem wisiał wielki plakat z afiszem „Bal apaszów". Lekko wstępowała po schodach w swym apaszowskim stroju.

— Ale też nabawiłabym się strachu, — mówiła do siebie — gdyby Marot nie uprzedziła mnie o dziwacznym żarcie Roberta...

Pojawienie się jej na sali wywołało ogólne poruszenie. Otoczył ją natychmiast rój mężczyzn, którzy nawzajem prześcigali się w komplimentach. Jednakże pani Valmonger opuściła ich towarzystwo i zwróciła się do stolika, przy którym siedziała samotna dama, paląc ze znudzoną miną papierosa. Jednak że twarz jej się ożywiła, gdy ujrzała panią Valmonger.

— No i co, czy przyszedł? — zapytała Margot.

— Tak jest, przyszedł. Zagraliśmy swe role cudowne, nie wiem nawet, kto z nas okazał się lepszym artystą. On był niezwykle naturalny. Gdyby pani wiedziała, jak przeszukiwał szufladę! Wszystko zabrał, wszystko, pieniądze i całą biżuterję.

Margot Saint — Lambert śmiała się z zadowolenia.

— Ach jakie to zabawne!.. I pani oczywiście pozwoliła mu spokojnie wszystko zabrać?

— Oczywiście, byłam tak spokojna, że to go chyba musiało wprawić w zdumienie, gdyż wystarczyło przecież tylko zadzwonić na służbę... — Zachowałam jednak zupełny spokój, gdyż wiedziałam przecież, że tym bandytą jest nikt inny, jak tylko nasz kochany przyjaciel Robert de Montreuil, przebrany za apasza. Ciekawa jestem, kto się z nas lepiej ubawił, ja, czy on?

— Z pewnością pani, — zapewniła Morgot Saint-Lambert — Niech mu to pani nawet powie, gdy przyjdzie.

— Oczywiście, zaraz mu to powiem.. — odparła pani Valmonger.

— Albo... lepiej jutro... Pani nie zna Roberta, on jeszcze może dalej żartować idziś wcale nie przyzna się do swego kawału...

— Sądzę, że jednak żart ten wcześniej wyjdzie na jaw... — rzekła pani Vallmonger, śmiejąc się.

Margot Saint — Lambert również się roześmiała. Nagle zapytała cicho:

— Wie pani, w tej chwili wpadło mi coś do głowy. A jeśli to nie był Robert? Może to był prawdziwy złodziej? Skąd pani ma tę pewność, że to był on?

Słowa te nie zepsuły dobrego humoru pani Valmonger.

— Nie, mogłabym przysiąc, że to on. Był tak świetnie przebrany!..

— Więc jeśli to naprawdę nie był on? Co pani uczyni? Jeśli on przyjdzie za chwilę i na pani żądanie zwrócenia pieniędzy oraz biżuterji odpowie, że wogóle niema o niczem pojęcia? Może się namyślił i odstąpił od swego zamiaru, a przypadek zrządził, że w międzyczasie obrabował panią prawdziwy złodziej? Przecież to nie jest wykluczone, prawda?

— Oczywiście, ale mimo to historja ta nic nie straci na swej zabawności.

— Jakto, czy zrzeka się pani tak dobrowolnie pieniędzy i biżuterji?

— Nie, w każdej chwili otrzymam je z powrotem — odparła pani Valmonger z tym samym uśmiechem. Chciałam również zrobić niespodziankę Robertowi i natychmiast po pani odwiedzinach zawiadomiłam policję, która roztoczyła nadzór nad moją willą. Bez względu więc na to, kto wdarł się do mego mieszkania, został aresztowany.

— Pani to uczyniła? — zapytała Margot Saint — Lambert, blednąc.

— Ależ kochana pani, niech się pani nie denerwuje, Robertowi nic się nie stanie, on się tylko wylegitymuje i cała sprawa będzie załatwiona...

Pani Valmonger nie dokończyła, gdyż w tej samej chwili do stolika podeszli dwaj panowie i jeden z nich szybko zarzucił kajdanki na ręce Margot Saint —Lambert, podczas gdy drugi szepnął pani Valmonger do ucha:

— Niech się pani nie przeraża, wracamy z komisarjatu policji, dokąd odstawiliśmy znanego hochstaplera Julota, występującego pod pseudonimem Roberta de Montreuilla. Teraz aresztujemy jego wspólniczkę. Ona to właśnie zainscenizowała cały napad, który dzięki pani nie doszedł do skutku...

Tłum. Lu.

Czy istnieje naturalna okresowa bezpłodność kobiety?

Prof. Knaus twierdzi, że tak, inni uczeni temu kategorycznie zaprzeczają. Nauka oficjalna nic pewnego w tej sprawie nie stwierdziła.

Zagadnienie populacji zajmuje już od dawna umysły największych badaczy, gdyż zarówno wyludnienie, jak i przeludnienie ma ogromne znaczenie społeczno-państwowe i od należytego rozwiązania problemu tego zależeć będzie nietylko dobrobyt danego społeczeństwa, lecz i byt całego Państwa.

Powojenne warunki ekonomiczne i mieszkaniowe wywierają przepotężny wpływ na życie rodzinne i zmuszają małżeństwa, do ograniczenia ilości dzieci; to też „Zweikindersystem" jest w sferach mieszczańskich powszechnie przyjętym systemem.

Kwestja regulacji narodzin staje się dziś w każdej rodzinie już w kilka lat po ślubie niezmiernie aktualną. Mając jedno lub dwoje dzieci, młode jeszcze małżeństwo stara się za wszelką cenę zapobiec dalszym ciążom, grożącym im ruinę materjalną. Oczywiście, iż **mądrzej jest zapobiegać, niż przerywać ciążę**, tembardziej, że zapobieganie nie grozi niebezpieczeństwem zdrowia, ani życ'a i nie koliduje z kodeksem karnym, jak to ma miejsce przy przerywaniu już istniejącej ciąży.

Biorąc zaś pod uwagę smutny fakt, że wszelkie „sposoby" częstokroć zawodzą, zrozumiałą staje się rzeczą, iż marzeniem każdego małżeństwa (i nie małżeństwa) była, jest i będzie t. zw. **„czasowa bezpłodność"**, która niewątpliwie ma ogromne znaczenie zarówno z punktu widzenia lekarskiego i indywidualnego, jak i socjalnego. Nie będę tu mówił o czasowej sterylizacji osiągniętej przez prof. Haberlandta za pomocą wprowadzania do ustroju pewnych hormonów z t. zw. „ciałka żółtego", ani też o doświadczeniach prof. Vogta, który przy pomocy Instuliny wywoływał u samic króliczych czasową bezpłodność. Pragnę natomiast poruszyć w artykule niniejszym zagadnienie okresowej **fizjologicznej bezpłodności** istniejącej ponoć u kobiety. W jednem z pism stołecznych ukazała się niedawno dość obszerna wzmianka na ten temat, w której autor, opierając się na badaniach kliniki w Graz, przychodzi do wniosku, **że istnieje czasowa fizjologiczna, bezpłodność kobiety"**. Inaczej mówiąc **badania te miały dowieść, że są okresy między menstruacjami podczas których kobieta w ciążę nie zachodzi.** Ludzie chętnie wierzą w to, w co chcieliby uwierzyć; to też jeśli uwierza w tą tezę i zastosują ją praktycznie, nieraz gorzko żałować będą swej łatwowierności, a ponieważ konsekwencje takiej „wsypy" mieć mogą nieobliczalne skutki, przeto postanowiliśmy zająć się tą kwestją nieco bliżej.

A więc, jak się ta sprawa istotnie przedstawia? Posłuchajmy przedewszystkiem co mówi w tej materji twórca, tego poglądu docent kliniki kobiecej w Graz — Knaus (a nie Knauer, jak podano w wymienionej wzmiance), a potem w myśl zasady: „audiatur et altera pars" zapoznamy się z opinją przeciwników tej tezy: Dra Levy-Lenz'a, Dra Feindla, Van de Velde'a, Dickinsona i Nürnbergera, a wówczas będziemy sobie sami mogli wyrobić należytą i prawdziwą opinję w tej materji.

Otóż Knaus, przeprowadziwszy cały szereg ciekawych biologicznie doświadczeń nad zwierzętami, dochodzi w swej pracy do następującej konkluzji:

.....„możemy z pewnością twierdzić, że i u dojrzałej płciowo kobiety istnieje fizjologiczna bezpłodność. Kobiety z regularnym 4-tygodniowym cyklem menstruakcyjnym nie mogą w pierwszych 10 dniach i od 18 dnia okresu międzymenstruacyjnego ulec zapłodnieniu. Okres płodności, w czasie którego stosunek płciowy może doprowadzić do zapłodnienia, **rozpoczyna się z 11-ym dniem, a kończy z 17-ym włącznie po każdej menstruacji**, przyczem optimum zdolności koncepcyjnej (t. j. zajścia w ciążę) leży pomiędzy 14—16 dniem cyklu menstruacyjnego".

Oto są słowa tego autora wypowiedziane coprawda z wielką pewnością, lecz mimo to wcale nas nie przekonywujące, albowiem **życie codzienne poucza nas, że wbrew tej śmiałej teorji kobieta zajść może w ciążę w każdym dniu swego cyklu międzymenstruacyjnego, a nawet i podczas samej menstruacji.**

Twierdzenia zaś kobiet, że zaszły w okresie który autor uważa za czasowo jałowy, nazywa Knaus w czambuł kłamstwem, zapominając przytem, że jego eksperymenta nad zwierzętami nie wyjaśniają całkowicie tego zagadnienia, jeśli chodzi o kobietę.

Znany amerykański ginekolog — Dickinson kategorycznie rozprawia się z tą teorją Knausa w swej pracy: „The „safe period", kończąc ją następującemi słowy: „Jestem przekonany, iż lepiej przysłużymy się kobietom, jeśli im jeszcze raz z naciskiem przedstawimy opinję Nürnbergera: **„Nie ulega dziś żadnej wątpliwości, że kobieta może zajść w ciążę w każdym czasie między dwiema menstruacjami"**. Tego samego zdania jest zresztą i Van de Velde, który dodaje tylko, że poszczególne małżeństwa mogą drogą doświadczenia „wyłowić" kilka „bezpiecznych" dni w okresie międzymenstrualnym, lecz nic pewnego nie da się w tej sprawie ustalić. Zaś Levy-Lenz pisze wyraźnie: „Niestety, musimy powiedzieć, że **doświadczenia kontrolne poczynione na oddziale kobiecym berlińskiego „Instytutu dla wiedzy seksualnej" nie potwierdziły w żadnej mierze rezultatów podanych przez klinikę w Grazu.** Przeciwnie, zostało stwierdzone, że **kobiety zajść mogą w ciążę o każdym czasie**, a dla których kobiet powstać mogą największe tragedje, jeśli polegać one będą na twierdzeniach p-na Dra Knaus'a".

Chyba te opinje uczonych powinny nam wystarczyć, aby zająć dla poruszonej tu sprawy odpowiednie stanowisko.

Musimy sobie powiedzieć, że **tak jak dziś sprawy stoją oficjalna nauka nie może nam narazie dać pewnego środka antykoncepcyjnego i skazani jesteśmy nadal na zapobieganie temi „sposobami" które, aczkolwiek nie są zupełnie pewne, jednak umiejętnie używane chronią przed niepożądaną ciążą i jej konsekwencjami.** Bezkrytyczne zaś rozpowszechnianie niesprawdzonych odkryć może społeczeństwu przynieść więcej szkody, niż pożytku.

Dr. PAWEŁ KLINGER.

Nie róbmy z mieszkania — muzeum.

Człowiek współczesny źle się czuje w sztucznej atmosferze wieków minionych.

Tylko snobizm i zakłamanie estetyczne stwarzają przywiązanie do antyków.

Jeśli ktoś urządza sobie mieszkanie, a nie jest człowiekiem bogatym, winien przedewszystkiem myśleć o **celowości każdego mebla, każdego drobiazgu.** Ileż jest dziś ludzi, którzy, łącząc się w stadła małżeńskie, rozpoczynają nowe życ'e w jednym, lub dwuch pokoikach z nadzieją na lepsze jutro. To maleńkie mieszkanko jednak przy pewnej dozie umiejętności i zrozumienia **może być milsze i przytulniejsze od niejednego wielkiego mieszkania**, urządzonego z pompatycznym szykiem i pretensjonalnością.

Znamy wszyscy wiele mieszkań ludzi zamożnych, w których **wieje chłodem i nudą**, w których wspaniałe jadalnie i salony wyglądają, jak wystawa składu mebli. Bezładna zbieranina pretensjonalnych „antyków" sili się par force na jakiś „styl" i daje w sumie **wrażenie niesmaku i parwenjuszostwa.** Zda się, na każdym meblu jest napisane: **„możemy sobie na to wszystko pozwolić".**

Człowiek inteligentny i wrażliwy czuje się w takiem mieszkaniu nieswój i co chwila ogląda się na drzwi, żeby czemprędzej wydostać się z tego **gniazda snobizmu i braku kultury.**

Nowoczesna kobieta musi ostatecznie zerwać z wszelkim dotychczasowym szablonem i upartem naśladowaniem starych form.

Istnieje **styl współczesności**, którego niestety w całej rozciągłości nie można jeszcze w naszych mieszkaniach rozwinąć, bowiem architektura naszych domów mieszkalnych jeszcze nie jest do tego stylu przystosowana. Styl współczesny polega na wygodzie i celowości.

Nikt nie przekona człowieka współczesnego, że krzesło z czasów Ludwika XIV na delikatnych, powyginanych nóżkach, kryte drogocennym gobelinem. **jest wygodniejsze od niskiego szerokiego fotela z miękkiem oparciem**, krytego skórą, albo że chaise — longue pani Recamier z czasów Empire jest równie wygodny, jak współczesny tapczan, niski, miękki, odpowiadający swojemu przeznaczeniu — wypoczynkowi.

Mieszkanie powinno być odbiciem **naszych** czasów, **naszej** duszy, **naszej** indywidualności.

Cały świat rozbrzmiewa hasłami higjeny i wychowania fizycznego, sportów i zdrowia, nie wolno więc w mieszkaniach kultywować pyłu wieków minionych, pyłu, który kryje się w ciężkich aksamitach na oknach, drzwiach i meblach.

Nikt nie będzie uciekał z własnego mieszkania, jeśli będzie ono urządzone wygodnie **celowo i estetycznie.** Jeśli będzie ono dla nas, nie zaś my — dla niego. Jeśli będzie w nim można pracować, myśleć i kochać.

Snobistyczna i **niezdrowa** dążność do przekształcenia własnych mieszkań w jakieś **podręczne muzea**, gdzie każdy mebel ma być koniecznie **„antykiem"** i jest ustawiony **raczej na pokaz**, aniżeli do użytku codziennego, winna być zwalczana, jako objaw **zakłamania „estetycznego".**

W takiem „muzeum" człowiek współczesny **czuje się źle, obco.** Jest mu niewygodnie i nieprzyjemnie, mimo iż **nigdy do tego się nie przyzna, by nie narazić się na zarzut „braku kultury i dobrego smaku".**

Prawdziwa kultura polega na ułatwianiu życia, na wygodzie i prawdziwej szczerej satysfakcji oraz radości istnienia. Inne panowały warunki i stosunki w wieku XVI czy XVII, a inne dziś. Inaczej wówczas człowiek żył, inaczej myślał, pracował, kochał i odpoczywał i dlatego też **wszystkie przedmioty, pochodzące z owych czasów odzwierciadlały jego psychikę i były dostosowane do jego potrzeb.**

Współczesny businessman, polityk, urzędnik, czy uczony nie może i nie powinien stwarzać sztucznie dokoła siebie atmosfery wieków minionych, bo to zupełnie nie odpowiada ani jego psychice, ani potrzebom.

H. Z.

2000-letnia rocznica urodzin Wergiljusza.

Całe Włochy przygotowują się do wielkich uroczystości.

Wielkość poety i jego sława nie zależy od chwilowej popularności i sympatji tłumów. Miernikiem jej nie są setki czy tysiące jego dzieł, rozchodzących się z rekordową szybkością. Nie wielkość powodzenia bowiem, lecz trwałość świadczy o istotnych wartościach danego pisarza lub poety.

Prawdziwy poeta jest czczony zarówno przez rodaków, jak i cały świat. Mijają lata, dziesiątki lat, wieki całe, a sława poety promienieje stale i żywo, jakgdyby się dopiero co narodziła.

W roku bieżącym mija *2000 lat od chwili, gdy przyszedł na świat wielki poeta rzymski, Wergiljusz.* Poeta ten zyskał sobie taką nieśmiertelną sławę, że podania i legendy, dotyczące życia i pochodzenia jego, przechodzą we Włoszech z ojca na syna, są niejako świętością narodową. Głównem ogniskiem tego kultu jest Neapol, który poeta szczególnie niegdyś ukochał, w którym mieszkał i który sławił w tylu swoich pieśniach. I dlatego obecnie, w dwuchtysiączną rocznicę jego urodzin Neapol szczególnie uroczyście szykuje się do obchodu ku czci poety. Pozatem w całych Włoszech, jak również w Mantui, miejscu urodzenia Wergiljusza, odbędą się uroczystości z tego powodu.

Główny nacisk we wszystkich okolicznościowych przemówieniach i odczytach położony zostanie na wykazanie znaczenia Wergiljusza, jako *piewcy odwiecznej misji kulturalnej Rzymu*, jako tego, który pierwszy zwrócił uwagę na niewystarczalność i niegodność walki orężnej, o ile nie jest ona poparta a nawet zastąpiona przez *wpływ kulturalny i cywilizacyjny jednej z walczących stron na drugą.*

Taką misję kulturalną, zapobiegania krwawych rozpraw tam, gdzie można dokonać pokojowej ugody, ma właśnie przed sobą Rzym. „Wielkie miasto zjednoczy pod swem panowaniem światło kultury Wschodu z oślepiającem słońcem kultury latyńskiej".

Oto pogląd Wergiljusza, wyrażony w Eneidzie, i na tę jego ideę pragnie właśnie zwrócić uwagę i główny nacisk położyć oficjalny program uroczystości.

Duży nacisk położony jest też na tę stronę poezji Wergiljusza, która świadczy wyraźnie o jego ukochaniu pięknej ziemi włoskiej, wyrażonem na kartach Georgiki, do której natchnienie czerpał Wergiljusz z pięknych widoków Neapolu i jego okolic.

Uroczystości trwać będą przez pół roku i dlatego rok bieżący nazwany będzie we Włoszech *„rokiem Wergilego".* Przenosić się one będą kolejno z Mantui do Neapolu i do wszystkich miejscowości włoskich, a zakończą się na uroczystościach, zorganizowanych z niebywałym przepychem w Rzymie.

Przewidywane jest też urządzenie wystawy starych manuskryptów Wergiljusza. A ponadto urządzony ma być *konkurs na hymn ku czci poety.* Nagroda za najlepszy utwór wynosi 5 tysięcy lirów.

Uroczystości ku czci Wergiljusza, urządzane z takim przepychem i z takim żywiołowym entuzjazmem świadczą najwymownej o nieśmiertelnej wielkości tego genjalnego poety.

St.

Napoleon usiłował się otruć.

Nieznane szczegóły z życia wielkiego korsykanina.

Silny organizm cesarza Francji nie poddał się truciznie.

Niedawno minęło 109 lat od chwili śmierci Napoleona I-go. W ciągu tego czasu napisano już niejedną biografię znakomitego korsykanina, zdawałoby się więc, że wszystkie najdrobniejsze szczegóły z jego życia są już dokładnie znane i przetrawione. Mimo to dopiero teraz stwierdzono z całą stanowczością, **że Napoleon w okresie swego upadku usiłował popełnić samobójstwo. Nawiasem mówiąc, jest to jeszcze jeden dowód, stwierdzający, iż samobójstwo nie jest środkiem, do którego uciekają się ludzie o słabej woli i bez charakteru.** W stosunku do Napoelona epitety te są całkiem nieodpowiednie. Lecz widać z tego do jakiego stanu duchowego doszedł ten najambitniejszy z ambitnych, jak wielkie musiały być jego cierpienia w owym czasie, skoro mimo swego przeogromnego przywiązania do życia zdobył się na krok tak rozpaczliwy.

W „Revue des deux Mondes", czasopiśmie francuskiem, które niedawno obchodziło 100-ny jubileusz swego istnienia drukuje obecnie swe pamiętniki generał Caulencoure, były poseł francuski w Petersburgu. Caulencour w ostatnim okresie cesarstwa stał bardzo blisko Napoleona. On był również obecny przy „Agonji Fauntenebleau", zakończonej jak wiadomo na Elbie.

Dnia 12 kwietnia gdy akt abdykacji był już gotowy, hr. Szuwałowowi przypadło w udziale zawieźć ten dokument do Fauntenebleau, gdzie cesarz czekał na wyrok. Były władca świata zrzekł się swego panowania i praw do tronu francuskiego. Lecz mimo to do ostatniej chwili cesarz miał nadzieję, że **żona jego, Marja Ludwika, i „Orlątko" dostaną Toskanję....** Cesarz austrjacki, ojciec Marji Ludwiki postanowił inaczej — córka wróci do domu rodzinnego, i nigdy już nie zobaczy Napoleona... Postanowienie to doprowadzało Napoleona do rozpaczy. Wszystko mu było obojętne: zdrada najbliższych, którzy pospieszyli oddać swe usługi zwycięzcy, samotność, nieuniknione wygnanie... Nasunęły się myśli o śmierci...

— **Biedna Francjo,** — mówił Napoleon do generała Caulencoura — **nie przeżyję twej hańby!... Gdy pomyślę o obecnej sytuacji, o poniżeniach do jakich cudzoziemcy zmuszą moich obywateli, życie wydaje mi się nieznośne...**

To ostatnie zdanie było „leitmotywem" wszystkich jego rozmów z Caulencourem. Całemi godzinami mówił o ludziach, którzy opuścili go w tej smutnej godzinie jego życia.

Wieczorem dnia 12 kwietnia cesarz długo rozmawiał ze swym ministrem o sprawach finansowych, o flocie, o honorze kraju. Ta długa rozmowa w końcu go wyczerpała. Przerwał nagle i rzekł:

— **Muszę odpocząć, pan również... Idź pan spać... Jeszcze zawezwę pana do siebie tej nocy...**

O trzeciej godzinie nad ranem zbudzono generała, oświadczając, że cesarz go prosi. Napoleon, leżąc w łóżku, kazał usiąść ministrowi i zaczął mówić o Marji Ludwice, o synu, który będzie musiał znieść tyle upokorzeń, o tem że nie chce podpisać umowy, w myśl której Francja oddana zostanie wrogom. Potem podsunął generałowi list do cesarzowej i rzekł:

— **Daj mi pan rękę i obejmij mnie pan mocno... Wkrótce już mnie nie będzie... Zapisz pan sobie wszystko, co mówiłem w ciągu tych ostatnich dni. List proszę oddać cesarzowej. Listy, które pisała do mnie Marja Ludwika leżą w tym oto portfelu. Proszę je oddać memu synowi, gdy dorośnie... Proszę powiedzieć cesarzowej, że dała mi wiele szczęścia i że zawsze byłem z niej zadowolony. Tylko ich mi żal... Chciałem uczynić z mego syna człowieka godnego rządów w Francji.**

Mówił jeszcze długo, lecz głos jego coraz bardziej słabnął. Cesarz załamywał się często, jakgdyby chciał przezwyciężyć ból. Caulencour zrozumiał, że cesarz sę otruł, zaczął mu dawać pytania, zawezwał lekarza.

Napoleon zdenerwował się:

— **Nie wołaj pan nikogo. Jest to ostatnia moja prośba do pana...**

Bóle zwiększały się z każdą chwilą. Napoleon począł się rzucać na łóżku. Na czole wystąpiły wielkie krople potu. Był cały jak w ogniu mimo to ciągle jeszcze wydawał rozkazy.

— Powiedz pan Józefinie, że myślałem o niej... Ach, jak trudno jest umrzeć!...

Wreszcie przybył służący i lekarz.

— **Doktorze, niech mi pan da nową porcję trucizny** — zażądał Napoleon. — **To jest pański obowiązek... Pan nie ma prawa mi odmówić....**

Lekarz zmieszał się, twierdząc, że nie ma moralnego prawa, że nie jest przecież mordercą. W międzyczasie nastąpiły silne wymioty. Napoleon zażył dość znacznej dozy opium. Okazało się, że **cesarz nosił przy sobie zawsze truciznę od chwili, gdy pod Małojarosławcem o mało nie dostał się do niewoli.** W przerwach między jednym atakiem wymiotów a drugim cesarz nie przestawał mówić. Chciał skończyć ze sobą w ten sposób, aby gwardja widziała jego spokój w ostatniej chwili życia.

Wymioty trwały do godziny 7-ej zrana. One właśnie uratowały życie Napoleonowi. O siódmej Napoleon zasnął, czy też stracił przytomność. Rysy jego były strasznie zmienione.

Lecz oto zaświtał już ranek i rozpoczęła się zwykła praca: przyjęcia, papiery, rozporządzenia. O godzinie 11-ej zrana bóle ustały. Napoleon rzekł:

— Pogodziłem się z losem... Śmierć nie chciała mnie zabrać ani na polu bitwy, ani na łóżku. Trzeba czekać na naturalny koniec życia.

Na tem kończą się pamiętniki generała Caulencoura.

O zamiarze popełnienia samobójstwa przez Napoleona wiedzieliśmy już z opowiadań jego kamerdynera. Lecz opowiadania te zawierały wiele nieścisłości historycznych i uczeni nie przywiązywali do nich wielkiej wagi. Teraz, po ogłoszeniu pamiętników generała Caulencoura, niema już żadnych wątpliwości: **w nocy z dnia 12 na 13 kwietnia Napoleon targnął się na swe życie.** Maleńka omyłka co do dozy trucizny uratowały mu życie.

Jeszcze jeden gram trucizny, a historja nie znałaby ani Elby, ani bohaterskiego wysiłku „100 dni", ani wreszcie strasznej agonji na św. Helenie...

Andrzej S.

TEFFERSON FARJEON.

Wywiady.

— Hallo!..

— Hallo!..

— Czy to Mussolini?..

— Tak.

— Co słychać z przyszłością świata?..

— Dziękuję, czuję się bardzo dobrze..

— Tak, ale co się stanie ze światem, gdy pan umrze?..

— Na szczęście mnie już wtedy nie będzie..

— A jeżeli ja jeszcze pozostanę, cóż wtedy zobaczę?..

— Pana też nie będzie. Nikogo nie będzie. Po mojej śmierci nie będzie świata. Cały glob rozpadnie się na atomy.

— Prawdopodobnie..

— Albowiem jakże się może coś utrzymać w karbach, jeśli nie jest trzymane w karbach?.. Jak może coś istnieć, jeśli niema władzy?.. A kto może rządzić, jeśli nie jednostka?.. Ja właśnie jestem jednostką rządzącą. Gdy ja umrę, umrze cały świat. Niech pan mi nie przerywa..

⁂

— Hallo!..

— Hallo!..

— Czy to Edgar Wallace?..

— Tak.

— Co pan robi?..

Piszę właśnie kilka sztuk teatralnych.

— A co pan potem będzie robił?..

— Właśnie już skończyłem i zaczynam dwie nowe..

⁂

— Hallo!..

— Hallo!..

— Czy to bankier Morgan?..

— Tak.

— Czy wybiera się pan w wielką podróż swym nowym jachtem?..

— Nie mam na to czasu..

— Co pan właściwie robi w wolnych chwilach?..

— To, co wszyscy. Idę do kina.

⁂

— Hallo!..

— Hallo!..

— Czy to Bernard Shaw?..

— Tak.

— W jaki sposób można zostać wielkim dramaturgiem?..

— Musi się pan postarać o obrotową altanę..

— Poco?..

— Aby mógł ją zwrócić w stronę słońca.

— A jeżeli tego nie potrafię uczynić?..

— Wtedy słońce musi zwrócić się ku panu.

— A czy ono się zwróci?..

— Tak, jeśli pan będzie Bernardem Shawem.

⁂

— Hallo!..

— Hallo!..

— Czy to Napoleon Bonaparte?..

— Nie, tu mówi urząd telefoniczny. Niestety, musimy panu przerwać połączenie z powodu nieuregulowania rachunku..

Tłum. **NEMO.**

WŁ. AZOW.

Przyzwyczajenie.

To były stosunki, jakie mógłby opisać tylko powieściopisarz starei szkoły, w dwóch tomach i sześciu cześciach. A bohaterowie... nie takich sie już obecnie wcale nie spotyka...

Anna była zamężna. Nie kochała wcale swego męża. Doprawdy nie kochała. Wyszła za niego zamąż tylko dlatego, by ocalić honor swego ojca. Ojciec był na brzegu ruiny. A mąż był człowiekiem bardzo bogatym. Lecz Anna zdawała sobie dokładnie sprawę z tego co to jest uczciwość. I gdy przysięgała u stóp ołtarza wierność swemu mężowi, postanowiła nie zdradzić go nigdy, pod żadnym pozorem.

Upłynął rok. Pewnego wieczoru na balu poznała Piotrowicza. Młodego eleganckiego mężczyznę. Gdy go poznała, poczuła całem swem jestestwem, że to jest właśnie człowiek, który jej odpowiada, którego kochai z którym mogłaby być szczęśliwa. Ale w tejże chwili przypomniała sobie przysięgę dana przed ołtarzem. Nie, przenigdy, choćby jej serce pęknąć miało, nie zdradzi swego męża. Nawet z nim...

Taką kobietą była Anna. Nie wierzycie chyba, że takie kobiety kiedyś żyły na świecie. Czytacie to opowiadanie, jak bajeczkę. W naszym pojęciu kobiety takie już nie istnieją dawno. Nie istnieją również tacy mężczyźni, jak pan Piotrowicz. Ale to nie bajeczka. To prawda.

Gdy Piotrowicz po raz pierwszy ujrzał Annę, poczuł, że zakochał sie w niej gwałtownie. Poczuł, że jego dotychczasowe życie, życie lekkoducha i bon-viveur'a, skończyło się bezpowrotnie.

W pierwszym rzędzie zerwał swe zaręczyny z córką bogatego przemysłowca. Nie kochał jej, o nie. Miał zamiar ożenić się z nią tylko dla pieniędzy. Ale gdy ujrzał Annę, zruzumiał, że nie będzie mógł żyć z żadną inną kobieta.

Przyjaciele nazywali go warjatem. Przecież ojciec jego narzeczonej jest bardzo bogaty. Przecież narzeczona kocha go, a Anna jest mężatką. Paweł nie chciał o niczem słyszeć.

Oto co za mężczyzna to był. Teraz doprawdy takich się nie spotyka.

Upłynęło znów kilka miesiecy. Paweł Piotrowicz i Anna spotykali sie w towarzystwie, ale nie mieli okazji zbliżyć się do siebie. Wreszcie udało im sie to. Wyznali sobie gorącą miłość.

— Ja pana bardzo kocham — powiedziała szczerze Anna. Ale dopóki żyje mój mąż, nigdy nie zdradzę go. Ten człowiek ocalił mego ojca i mam wobec niego wielki dług wdzieczności. Rozwód? Też nie...

To było wszystko. Żadne słowa nie mogły jej przekonać. Paweł próbował wszelkiemi siłami nakłonić ja do zerwania z mężem, tłumaczył, wskazywał, że jest to ich jedyne szczęście. Ale gdy wyczerpał wszelkie dowody swego uczucia i zrozumiał z jaką kobietą zetknął go los, rzekł do niej:

— Ja będę czekał na ciebie Anno! Będę czekał bodaj lat dwadzieścia. Ja cię kocham i kochać będę do grobowej deski. A gdy mnie przywołasz, choćbyś nawet była siwa i stara — przybędę natychmiast.

Czy się nie wydaje śmieszne, że mogła kiedyś istnieć taka miłość? Być może czytelnik się uśmiecha. Ale nie wolno sie śmiać.

I oto rozpoczęła się idylla, o której z szacunkiem mówili nawet przysięgli cynicy. Szesnaście lat, pełnych szesnaście lat upłynęło od tego czasu. Paweł siedząc kilka godzin w biurze, z niecierpliwością liczył codziennie minuty. A wieczorem po kolacji szedł z wizyta do swej ukochanej. Mąż Anny był zbyt dobroduszny, by o coś ich podejrzewać. Wszystkie wieczory spędzał w klubie i pozostawiał zakochanych samych. Ale mimo, że oboje gorąco pożądali się wzajem, żadne nigdy nie mówiło o swej miłości. Postanowili czekać — więc czekali. I wieczory upływały im na opowiadaniu sobie różnych historyj, na czytaniu książek, graniu na pianinie.

Pewnego wieczora, a było to właśnie przed kilku tygodniami, siedzieli jak zwykle przy pianinie. Nagle rozległ się dzwonek telefonu. Z klubu donoszono, że mąż Anny uległ atakowi i nie żyje. Kochankowie spojrzeli na siebie milczaco.

Dzień, w którym miał sie odbyć ich ślub, był najszczęśliwszym dniem w życiu Pawła. Przecież czekał na to szesnaście lat. Gyd jechali w powozie z kościoła, był w radosnym nastroju i sypał dowcipami, jak z rękawa. Ale w miarę, jak weselny obiad zbliżał sie ku końcowi, humor Pawła począł znikać. A po obiedzie, gdy goście poczęli sie rozchodzić, by zostawić małżonków samych, był już tak zdenerwowany, że zauważyli to niemal wszyscy.

Najbliższy przyjaciel Pawła. Gurow, znalazł odpowiednią chwilę, żeby przed wyjściem zapytać go na boku o przyczynę zdenerwowania.

— Co się stało, Pawle? Czyż nie jesteś szczęśliwy? Czyż nie osiagnąłeś tego do czego dążyłeś przez całe życie?

— Tak, ja jestem bardzo szcześliwy— odparł Paweł. — Nieskończenie szczęśliwy. Fantastycznie szczęśliwy! Ale powiedz mi przyjacielu, czy warto było? Gdzież ja teraz będę spędzał moie najmilsze wieczory?

Tłum. **Les.**



Przed wyjazdem na lato

piękne łodzianki uzupełniają swoją garderobę.

Pokazywanie kolan jest oznaką złego tonu.

Fasony sukien zastosowane muszą być zawsze do rodzaju materjałów. Niezależnie od nakazów mody, zasada ta znajduje więc zastosowanie również w roku bieżącym. Fabryki wypuściły niezwykle dużą ilość lekkich, powiewnych i delikatnych tkanin, zatem i **suknie muszą być szerokie, kloszowe i przybrane falbanami.** Wąskie i zbyt skromne suknie nie mogą wypaść ładnie, jeśli są robione ze zbyt lekkiego materjału — z tem należy się liczyć i o tem należy pamiętać.

W obecnym sezonie mamy **wyjątkowo korzystną modę,** dzięki której uzupełniają się prześliczne materjały i fason. Fasony są jakgdyby specjalnie stworzone dla pięknych tkanin, albowiem w połączeniu ze sobą tworzą istne cuda.

Charakterystyką wiosennej i letniej mody jest różnorodność. Niema uprzywilejowanego materjału, fasonu, ani koloru Stąd i ogólny wygląd jakiegoś licznieszego ubrania pięknych pań, latem, upodabniać się będzie do ślicznego bukietu kwiatów.





O wszystkiem decyduje indywidualny smak i gust. Najróżniejsze fasony i najróżniejsze materjały stwarzają bogaty wybór.

Obok lekkich kloszowych i przystrojonych falbanami sukien, mamy również skromne, wąskie i krótsze, ale nie nazbyt krótkie. Moda, przy której suknia ledwie sięgała kolan jest pogrzebana na bardzo długo. **Pokazywanie kolan nawet w chwili siadania, jest oznaką złego tonu.** Na suknię skromną musi być użyty zupełnie inny materjał i tu pierwszeństwo mają wszelkiego rodzaju tweedy. O tego gatunku sukniach pomówimy jednak innym razem, demonstrując szereg pięknych modeli. Na razie powrócimy do zilustrowanych na naszych rycinach modeli strojnych sukienek z wzorzystych materjałów.

Wobec tego, że zbliżają się już szybkiemi krokami letnie dni, a z nimi czekają nas też **wyjazdy urlopowe i wakacyjne,** zainteresowanie pań zwraca się przedewszystkiem ku lekkim, barwnym jedwabiom, georgettom i t. d. Dzisiejsze nasze rysunki przynoszą pięknym czytelniczkom szereg gustownych i strojnych modeli, z których bardzo łatwo dokonać odpowiedniego wyboru, nawet przy naj bardziej wybrednym smaku. Modele bowiem, prezentowane przez nas dzisiaj, są szczytem elegancji i pomysłu wielkich paryskich magazynów krawieckich.

Model 1 — niebiesko - szara, w kratę, sukienka z tweedu, przybrana jedwabną wełną. **Model 2** — modna suknia wzorzysta z żakiecikiem. Może być w kolorach czerwonym, bronzowym, pomarańczowym. Żakiecik na jasnej podszewce, z dużą kokardą na ramieniu. **Model 3** — sukienka z czarnego crepe macorain w białe kwiaty i z białym kołnierzykiem. **Model 4** — suknia z biało-niebieskiej crepe georgette'y. Biała pelerynka plisowana, do zdejmowania. **Model 5** — suknia z krepy lila. Plisowany kołnierzyk tego samego koloru. Paseczek i kokarda z czarnego jedwabiu. **Model 6** — suknia z georgetty bez rękawów, koloru kremowego i błękitną pelerynką. **Model 7** — sportowa sukienka z crepe de chine, bez rękawów. Górna część różowa, dolna — błękitna. **Model 8** — wzorzysta suknia z crepe de chine z pelerynką w kolorach czarnym i różowym.

Piękne modele widzimy też na rycinie u dołu. **Model 1** — orzechowo bronzowy komplet z tweedu. Dół żakieciku przybrany puchem łabędzim. **Model 2** — czarny płaszczyk wieczorowy, letni. Pelerynka przybrana puchem łabędzim. **Model 3** — sukienka z wzorzystej crepe de chine, w kolorze bronzowym lub orange. Kołnierzyk koloru orange. **Model 4** sukienka z biało - czarnej crepe georgetty. **Model 5** — suknia z biało - różowej, wzorzystej krepy, z białym kołnierzykiem jedwabnym. Biały paseczek ze skóry.

Wyjątkowo piękne i oryginalne są w roku bieżącym fasony kapeluszy. Kolosalne kontrasty zastosowano do kapeluszy małych i dużych, z wielkiemi kryzami. Kapelusze małe, jak to widzimy na naszej rycinie muszą wysoko odsłaniać czoło, kapelusz duży, przeznaczony na ochronę przed słońcem, zakrywa całą twarz. Połączenie miękkiego filcu z delikatnym, przejrzystym rosharem jest w tym roku bardzo modne. Kombinacja taka pozwoli praktycznym paniom na przerobienie starego zimowego kapelusza na letni, nowy. W dziedzinie przybrań kapeluszy panuje tendencja umiarkowania i unikania wszelkiego nadmiaru. Modne są wyższe i szersze wstążki atlasowe i rypsowe. Wąskie układa się gładko, szerokie upina się i drapuje fantazyjnie. Gdzie niegdzie spotyka się kwiaty. Dużo motywów z drobnych piórek, misternie pozlepianych, czasem szerokie rondo bywa wykończone bardzo twarzową aureolą z koronkowej słomki.

I wreszcie kilka słów o modnych drobiazgach. Sharmonizowanie szczegółów toalety jest jednym z nakazów obecnej mody. Na rycinie naszej widzimy piękne rękawiczki, czarne i białe, ale koniecznie długie, ładne kołnierzyki do sukienek, krawaty i biżuterję. Warto zaznaczyć, że imitacja drogiej biżuterji wychodzi już z mody. Miejsce jej zajmuje biżuterja prawdziwa, acz skromna, a w pierwszym rzędzie tanie opale i bursztyny.



Ir.





Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

ZABÓJSTWO.

Władze policyjne zostały wczoraj zaalarmowane strasznem zabójstwem, dokonanem przy ul. Kolejowej 67.

W domu tym mieszkał od dłuższego czasu 28-letni Józef Kozara z żoną swą Marją. Pożycie małżonków nie należało do idealnych. Powstawały często między nimi kłótnie, w których czynny udział brała teściowa Kozary. W dniu onegdaj szym doszło ponownie do scysji między Kozarą a żoną jego. Do kłótni wtrąciła się ponownie teściowa, która flaszką uderzyła kilkakrotnie zięcia swego w głowę, tak iż ten upadł nieprzytomny na podłogę. Na leżącego rzuciły się obie niewiasty, które poczęły go bić sprzętami kuchennemi, poczem zaniosły go na łóżko, gdzie po kilku godzinach wyzionął on ducha. Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenie. Przybyły lekarz stwierdził ogólne potłuczenie ciała i pęknięcie czaszki, co spowodowało śmierć nieszczęśliwego mężczyzny. Obie kobiety osadzono w areszcie a zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU.

Wswoim czasie donosiliśmy, że w nocy z 11 na 12 kwietnia kilku zbirów napadło na jadącego szosą z Tomaszowa do Lubochni Józefa Biernackiego. Zażądali oni od niego wydania pieniędzy a za odmowę pobili go tępemi narzędziami rzucili do rowu i zrabowali mu z wozu dwie świnie, wartości 200 zł. Dochodzenie policyjne przyczyniło się do aresztowania zbirów. Okazali się nimi bracia Longin i Władysław Józewscy, zam. w Tomaszowie przy ul. Wolnej 15. Osadzono ich w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

DELEGACJA ROBOTNIKÓW W WOJEWÓDZTWIE.

Na wczorajszym zebraniu robotników sezonowych, zatrudnionych na robotach publicznych, postanowiono wysłać delegację do województwa z prośbą o podwyższenie stawek dziennych dla mężczyzn z 4 zł. na 5 i dla kobiet z 4 zł. na 4,50.

NAPRAWA BRUKÓW.

Jak się dowiaduję, wydział drogowy powiatu brzezińskiego przystępuje wkrótce do naprawy bruków na linji Tomaszów — Starzyce. Roboty potrwają około miesiąca.

100 łodzian wyjeżdża dziennie zagranicę.

Wzmożony ruch w wydziale paszportowym starostwa. — Ogonki od 7-mej zrana. — Smutny bilans gospodarki naszych uzdrowisk.

Nowy sposób omijania cenników na letniskach.

Przez dziesięć lat odrodzenia byliśmy odcięci od całego świata chińskim murem paszportowym, aż oto runęły przeszkody, ukazując ponętną perspektywę dalekich mórz, gór i lasów. W tym roku mamy tak znaczne ułatwienia paszportowe, a w pierwszym rzędzie tak znaczną zniżkę cen paszportów, że każdy obywatel, mający możność wykorzystania swego urlopu, z łatwością może wyjechać zagranicę.

Łodzianie skwapliwie skorzystali z tych udogodnień, o czem świadczy wzmożony ruch w wydziale paszportów zagranicznych w Łódzkiem Starostwie Grodzkiem. Już o godzinie siódmej z rana przed wydziałem paszportowym zbierają się kandydaci do wyjazdów zagranicę, tworząc długi ogonek.

Starostwo Grodzkie, mając na celu zlikwidowanie ogonków, wydało ostatnio zarządzenie, z którego wynika, że paszporty zagraniczne wydawane będą dopiero od godziny 9 i pół, przyczem **każdy z interesantów otrzyma numerek, zapewniający mu załatwienie jego sprawy tego samego dnia,** wobec czego wczesne przychodzenie i stanie w ogonku jest bezcelowe.

Praca w wydziale paszportowym jest ogromnie utrudniona, albowiem wzmożony ruch przypadł na okres urlopów, ćwiczeń i redukcji urzędników. Mimo to interesanci nie odczuwają braku sił urzędniczych i **każdy otrzymuje paszport po dwuch, a najwyżej po trzech dniach.** Publiczność sama jednak niepotrzebnie wywołuje panikę, tworząc ogonki i przybywając do Starostwa o tak wczesnej porze.

O rozmiarach wzmożonego ruchu w wydziale paszportowym świadczy fakt, że podczas, gdy w poprzednich miesiącach wydawano dziennie około 30-tu paszportów, dziś **wydaje się około 100 paszportów dziennie.** A więc przeciętnie stu łodzian dziennie opuszcza nasze miasto, wyjeżdżając zagranicę! Należy przypuszczać, że w czerwcu i lipcu liczba wydawanych paszportów zagranicznych w Łódzkiem Starostwie Grodzkiem jeszcze wzrośnie.

Z powyższych faktów należy wyciągnąć niezbyt pomyślne horoskopy dla letnisk i uzdrowisk krajowych. Czyja to jednak wina, że łodzianie wolą zagranicę, niż własne uzdrowiska?... Pomijając już samą chęć „ujrzenia" zagranicy, zwrócić należy uwagę jeszcze na inne czynniki, które w tej dziedzinie odegrały kolosalną rolę.

Przez 10 lat wyjazd zagranicę był utrudniony, siłą rzeczy więc większość spędzała okres letni w krajowych uzdrowiskach.

Czy w ciągu tego czasu jednak uzdrowiska nasze zmieniały swój wygląd, czy starano się w miarę możliwości zrównać z miejscowościami zagranicznemi pod względem wygód, traktowania gości, cen i t. d.?..

Niestety, bilans polityki ochronnej na szych letnisk nie wypada zbyt okazale.

Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na niezawsze właściwe kierownictwo pensjonatów.

Drugim czynnikiem, hamującym rozwój naszych uzdrowisk i letnisk, jest **niesłychana drożyzna.** W pierwszej lepszej dziurze płaci się 12 złotych dziennie, podczas gdy w światowym badzie nie kosztuje drożej.

Pozatem nasze gminy wiejskie nie przykładają wcale starań do rozbudowy letnisk i poczynienia koniecznych inwestycyj. Drogi od dworców są zazwyczaj w fatalnym stanie, a o warunkach higjenicznych lepiej nie wspominać. **Na co idą opłaty klimatyczne, które corocznie kuracjusze uiszczaja — niewiadomo!**

Drożyzna mieszkań jest również czynnikiem odstraszającym. Praktyka wskazuje, że wszelkie zarządzenia w tej dziedzinie nie odnoszą pożądanego rezultatu. Nawet wójtowie w niektórych okolicach, którzy na drzwiach swych urzędów mają wylepione cenniki mieszkań i pensjonatów, **równocześnie pobierają w swych chałupach trzykrotnie wyższe ceny od ustalonych przez władze.**

Ostatnio przyjął się nowy sposób omijania cen ustawowych na letniskach, polegający na tem, że właściciel „willi" **zawiera umowę z lokatorem na cały rok, biorąc za to 600 złotych,** co pozornie wypada miesięcznie 50 złotych, w rzeczywistości jednak, ponieważ odnajemca zajmuje mieszkanie tylko najwyżej przez 10 tygodni, **faktyczna cena pokoju wynosi miesięcznie 250 złotych.**

Oto przyczyny tak wzmożonych wyjazdów zagranicę. Nasze letniska i uzdrowiska, chcąc ratować swój byt, mają wziąć się intensywnie do pracy, a przedewszystkiem właściciele letnisk powinni we własnym interesie **zniżyć czemprędzej ceny na mieszkania, by móc choć pod tym względem konkurować z zagranica.** Ab.

Odpowiedzialność za złamanie nogi.

Zasadniczy wyrok Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy definitywnie rozstrzygnął sprawę odpowiedzialności administratorów za wypadki, powstałe skutkiem nieoświetlenia klatek schodowych.

Dotychczas zasadniczo poszczególne instancje różnie interpretowały tę odpowiedzialność. Przed kilku miesiącami w jednym z domów pewna lokatorka, powracając do swego mieszkania, potknęła się na schodach, upadła i złamała nogę. O wypadku tym doniesiono policji, przyczem kilkunastu mieszkańców tej kamienicy zaświadczyło, iż administrator domu od dłuższego już czasu stosował politykę oszczędnościową, skutkiem której klatki schodowe tonęły w egipskich ciemnościach i już wielu osobom wydarzyły się nieszczęśliwe wypadki.

W rezultacie administrator został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i sąd wyznaczył mu 100 zł. grzywny. Skazany wniósł apelację. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji, stwierdzając, że administrator powinien ponosić wszelkie konsekwencje za swoje niedbalstwo, lub fałszywą politykę oszczędnościową. Sąd Najwyższy w Warszawie również wczoraj zatwierdził tę decyzję, wobec czego poszkodowana będzie mogła obecnie dochodzić szkód materjalnych, poniesionych skutkiem wypadku na drodze powództwa cywilnego. (d).

Aresztowanie komunistów.

Sąd skazał: jednego na trzy lata, drugiego na jeden rok więzienia.

W początkach listopada ubiegłego roku łódzkie władze policyjne otrzymały poufne informacje o przygotowaniach poczynionych przez komunistów łódzkich w związku z 12-tą rocznica rewolucji rosyjskiej.

Ustalono, iż komuniści wysłali do większych fabryk łódzkich agitatorów, zaopatrzonych w bibułę, którym dali polecenie wygłaszania przy każdej okazji przemówień.

Chcąc sparaliżować całą akcję, władze ze swej strony wydelegowały na miasto wywiadowców, celem obserwacji osób, podejrzanych o działalność agitacyjną. Wywiadowcy ci przy pomocy policji mundurowej dokonali licznych aresztowań.

Między innymi przed fabryka Biedermana przy ulicy Smugowej, został aresztowany Abram Juda Rozenberg, przy którym znaleziono paczkę odezw, wydanych z okazji obchodu rocznicy rewolucji rosyjskiej oraz przy zbiegu ulic Jakuba i Wolborskiej Benjamin Braun, wygłaszający tam przemówienie do grupki robotników.

Obaj młodzieńcy zostali osadzeni w więzieniu i w dniu wczorajszym stanęli przed sądem okręgowym, który sprawę te rozważał pod przewodnictwem sędziego Wileckiego w asyście sędziów Helickiego i Natkesa.

Oskarżał prokurator Kubiak.

Oskarżeni na sprawie nie przyznali się do winy i twierdzili, że nie należeli do partji komunistycznej.

Świadkowie, funkcjonarjusze policji politycznej, dowodzili, iż obai młodzieńcy byli czynnymi działaczami partyjnymi, a Braun odegrał w łódzkiej organizacji komunistycznej bardzo poważną rolę.

Sąd, po naradzie, wyniósł wyrok, mocą którego Braun został skazany na 3 lata, Rozenberg zaś na rok więzienia. dag.

Komunalna kasa oszczędności

powiatu łódzkiego w Łodzi

W dniu 1 maja 1926 roku została założona w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 100 Komunalna Kasa Oszczędności pow. łódzkiego. Kasa ta będąca instytucją społeczną o jaknajszerszym zakresie działania od pierwszej chwili swego powstania zyskuje sobie zaufanie coraz to szerszych rzesz ludności.

Komunalna Kasa Oszczędności nie — jest obliczona na zysk. Jedynym i wyłącznym jej celem jest uprzystępnienie ludności wygodnego i taniego kredytu, a przedewszystkiem danie możności bezpiecznego i korzystnego lokowania oszczędności. Z tego też względu Komunalna Kasa Oszczędności powiatu łódzkiego cieszy się coraz większą popularnością ludności, składającej do kasy swój zaoszczędzony grosz na bardzo dogodnych warunkach. Wystarczy podkreślić, że od wkładów, które mogą być podnoszone na każde żądanie Komunalna Kasa Oszczędności płaci 8 proc., a od wkładów za wypowiedzeniem 30-dniowem — 10 proc.

Z tych względów zrozumiałą jest rzeczą, że lokowanie oszczędności w Komunalnej Kasie Oszczędności jest bardzo korzystne, tembardziej, że za wszelkie zobowiązania kasy gwarantuje Sejmik łódzki całym swym majątkiem i wszystkiemi dochodami. Wkłady obecnie przekraczają zł. 300.000. Obrót za rok 1929 wyniósł zł. 6.412.941.56.

Pożyteczna ta placówka społeczna ma wszelkie widoki, dalszego, pomyślnego rozwoju.

Wzrost zapasu złota

w Banku Polskim.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę maja r. b. wykazuje zapas złota 702 miljon. 290 tys. zł., t. j. o 56 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 17 miljonów 770 tys. zł. do sumy 280 miljon. 54 tys. zł. również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 6 milion. 868 tys. zł. do sumy 111 miljon. 374 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 9 milion. 938 tys. zł. i wynosi 583 miljon. 197 tys. zł. Pożyczki zastawowe spadły o 308 tys. zł. do 70 miljon. 436 tys. zł. Inne wynoszą 124 miljon. 524 tys. zł. zatem o 3 miljon. 654 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23 milj. 677 tys. zł. (378 milj. 53 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 55 miljon. 251 tys. zł. (1.200 milion. 608 tys. złotych).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 43.61% (13.61% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowe — walutowe 62.11% (22.11% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 58.49%.

W notesiku businessmana.

Łódź, 25 maja

„BANK LEKARZY" jako spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, której głównymi udziałowcami są oddziały prowincjonalne Związku Lekarzy P. P., powstaje w Warszawie pod patronatem tegoż Związku. Zadaniem „Banku" jest udzielanie zwłaszcza młodszym lekarzom pomocy kredytowej o charakterze inwestycyjnym (na urządzenie gabinetów lekarskich itp.), a nie konsumpcyjnym

ZJAZD ZWIĄZKU IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH, który odbył się w Gdyni dn. 18 . 19 bm., poświęcony przedewszystkiem omówieniu czołowych problemów polskiej polityki morskiej ustosunkował si erównież do szeregu innych zagadnień bieżącej polityki gospodarczej. Wśród powziętych uchwał wymienić należy: 1) wezwanie władz państwowych do wykorzystania wszelkich środków polityki gospodarczej a zwłaszcza podatkowej, komunikacyjnej, kredytowej i koncesyjnej dla zdecydowanego wzmocnienia pod względem gospodarczym Pomorza.

2) negatywne ustosunkowanie się do projektu Międzynaroodwej konwencji o czasie pracy w górnictwie węglowem, a to zarówno dla utrzymania zdolności konkurencyjnej polskiego węgla, jak i większości przemysłów polskich jako odbiorców węgla. 3) stwierdzenie potrzeby dostosowanie praktyki władz skarbowych do ustawy i orzeczeń N.T A. 4) żądanie zaniechania poboru przez Kasy Chorych odsetek za zwłokę utrzymywanych bez podstaw prawnych w wysokości 24 proc. w stosunku rocznym zamiast przewidzianych ustawą 6 proc. 5) apel do min. komunikacji o udzielenie każdej Izbie Przem.-Handl. miejsce dla jej przedstawiciela w Państwowej Radzie Kolejowej. 6) stwierdzenie potrzeby najszybszego nawiązania przez Izby Przem.-Handl. rzeczowego i formalnego kontaktu z Izbami Rolniczemi i Rzemieślniczemi w zakresie przyszyłych zadań Naczelnej Rady Gospodarczej.

SZEREG ZAGRANICZNYCH TOWARZYSTW OKRĘTOWYCH złożył w Min. Przem. i Handlu oferty na ustanowienie regularnej komunikacji pasażerskiej i towarowej między Gdynią a portami europejskimi, jak Antwerpja, Rotterdam, Dunkierka itd.

ZARZĄD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH wystosował do min. skarbu memorjał z szeregiem postulatów z zakresu finansów miejskich. M. in. domagał się Zw. miast odroczenia spłaty pożyczek, zaciągniętych przez miasta na zatrudnienie bezrobotnych, oraz udzielenie dalszych pożyczek miastom na zasilenie funduszów kasowych, jednakże rozszerzenie pomocy finansowej w tej formie na wszystkie miasta, które nie mogą wykupić wystawionych przez siebie weksli, z uwagi na niedopuszczalność zmniejszenia niezbędnych dla państwa rezerw skarbowych jest niemożliwe. Zresztą skarb państwa jest skrępowany przepisami ustawy skarbowej.

OGÓLNY OBRÓT PRZEŁADUNKOWY w porcie gdyńskim w ub. roku gospodarczym, t. zn. od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. wynosił 3.304.720 tonn, z czego na import przypada 378.030 tonn, a na eksport 2.926.670 tonn; w eksporcie pierwsze miejsce zajmuje węgiel pozycję 2.800.000 tonn. Ruch pasażerski w tym okresie wyniósł 25.636 osób. Z 1822 statków, które w okresie tym zawinęły do portu Gdyni było najwięcej, bo 23,5 proc. szwedzkich. Dalej idą niemieckie (13,2 proc.), duńskie (12,5 proc.), polskie (10,4 proc.), francuskie (10,4 proc.), Stanów Zjednoczonych (7 proc.), łotewskie (7 proc.), norweskie (6,8 proc.), na pozostałe zaś państwa przypada poniżej 5 procent.

DOWODEM DOKONANEGO EKSPORTU, podlegającego według ustawy zwolnieniu od podatku obrotowego, mogą być w myśl orzeczenia N.T.A. nietylko księgi handlowe, lecz również inne dokumenty, jak np. kolejowe listy przewozowe. Władza skarbowa ma jednak oczywiście prawo oceniania, czy ofiarowany dowód jest wiarogodny.

Kredyty zagraniczne bankowe

otrzymane z poszczególnych krajów.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W I-ym kwartale r. b. wpłynęło do Polski z zagranicy kredytów bankowych na ogólną sumę 638.198 tys. zł., z czego najwięcej przypada na Anglję — 159.373 tys. zł., następnie na Niemcy — 128.725 tys. zł., na Francję przypada — 91.062 tys. zł., na Austrję — 63.964 tys. zł., Szwajcarję — 46.392. Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki otrzymano tylko 40.413 tys. zł., z Holandji 36.590 tys. zł. i z Gdańska — 38.542 tys. zł. Z Belgji wpłynęło do Polski kredytów bankowych na sumę 10.826 tys. zł., z Czechosłowacji — 10.429 tys. zł. Najmniej otrzymano ze Szwecji, bo tylko 3.586 tys. zł. oraz Włoch — 3.588 tys. zł.

Z powyższego zestawienia wynika, iż na pierwszem miejscu pod względem udzielonych kredytów bankowych dla Polski stoi Anglja, następnie Niemcy, Francja i Austrja.

Wystawa i pokaz „Vistry"

Wśród szerokiej publiczności istnieje co do „Vistry" niepewność: kupujący nie wiedzą czy wyraz ten oznacza pewien gatunek materjału, czy markę fabryczną wytwórni jedwabi itp. Każdy ujmuje tę rzecz na swój sposób.

Wszystkim „błądzącym" wyjaśniamy, że wyraz „VISTRA" jest nazwą pewnego rodzaju surowca. A więc podobnie jak istnieje jedwab, jak istnieje wełna i bawełna, tak samo istnieje „VISTRA". Z tego to surowca, przypominającego zupełnie jedwab naturalny, wyrabiany jest cały szereg materjałów, które z każdym dniem zdobywają sobie coraz więcej zwolenników.

O tem, jak szeroki jest zakres zastosowania „VISTRY" przekona wszystkich wystawa i pokaz „VISTRY", który zostaje otwarty dziś dnia 25-go b.m. o godz. 12-ej w południe w lokalu firmy B-cia Szwalbe, przy ulicy Piotrkowskiej 85.

Przemysłowcy, kupcy, a przedewszystkiem szerokie rzesze konsumentów przekonają się naocznie, że „VISTRA" daje materjały miękkie, jedwabiste w dotyku i lekkim połysku, trwałe i doskonale się piorące.

Wystawa będzie urządzona niezwykle atrakcyjnie. Pod tym względem nie będziemy uprzedzali wypadków, które będą doprawdy rewelacyjne.

WYSTAWA MEBLI FIRMY JULJUSZ REIT.

W ubiegłym tygodniu otwarta została w mieście naszem przy ul Gdańskiej Nr. 70 (gmach własny) stała wystawa mebli firmy Juljusz Reit.

Na wystawie podziwiamy nowoczesne meble, praktyczne i wygodne, wykonane z szlachetnych drzew, niczem nie ustępujące wyrobom zagranicznym. Na specjalne wyróżnienie zasługują pokój jadalny z kaukaskiego drzewa, piękna sypialnia jasnego koloru, gabinet oraz wiele innych mebli niezbędnych do urządzenia miłego domowego ogniska.

Firma Juljusz Reit od lat 20-tu produkuje własne wyroby i uznana została za jedną z przodujących wbranży meblowej. Dzięki doborowemu materjałowi i pierwszorzędnemu wykonaniu zaskarbiła sobie pełne zaufanie licznej klijenteli swej.

Granaty gazowe

otrzymała policja łódzka.

Łódzka policja została ostatnio zaopatrzona w dwa rodzaje granatów: drażniące i duszące .W myśl instrukcii o użyciu broni chemicznej, granaty gazowe mogą być używane w następujących wypadkach:

Przy rozpraszaniu zbiorowisk publicznych i tłumów, zagrażających bezpieczeństwu lub zakłócających porządek publiczny, zarówno pod gołem niebem, jak i w miejscach zamkniętych, gdy chodzi o zmuszenie zgromadzonych do opuszczenia tych miejsc.

Dalej mogą być użyte granaty, gdy w budynku ukryli się przestepcy, którzy na wezwanie policji nie chca budynku tego opuścić i działają bronia palną.

Wreszcie przy rewizjach, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że w miejscu trudno dostępnem ukrył sie niebezpieczny przestępca, a przy pomocy granatów drażniących i duszacych, można łatwo stwierdzić jego obecność i zmusić do opuszczenia kryjówki. —d—

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Ilustrowanej Republiki"

— w miejscu.

W związku z notatką p.t. „Od Annasza do Kaifasza" zamieszczoną w nr. 139 „Illustrowanej Republiki" z dnia 23-go maja 1930 roku, Magistrat m. Łodzi na zasadzie art. 21 i 22 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 roku „(Dziennik Praw" nr. 14, poz. 186) — prosi o umieszczenie następującego sprostowania:

Nie odpowiada prawdzie, jakoby pasierbowi b. pensjonarjuszki Miejskiego Domu Starców — Adamowi Sobańskiemu nie udzielono informacji, w jaki sposób ma otrzymać rzeczy, które w swoim czasie pensjonarjuszka posiadała ;prawdą jest natomiast, iż p. Adamowi Sobańskiemu — w odpowiedzi na złożone przez eń podanie — komisja gospodarcza delegacji Wydziału Opieki Społecznej odmówiła wydania jakichkolwiek rzeczy wobec niemożności stwierdzenia, czy i jakie rzeczy stanowią własność b. pensjonarjuszki Miejskiego Domu starców— Pauliny Sobańskiej.

Zgodnie bowiem z obowiązującemi przepisami i istniejącemi zwyczajami, rzeczy przyjmowanych pensjonarjuszy domów starców i kalek, którzy w tych domach zasadniczo przebywają dożywotnio, przestają być indywidualną własnością poszczególnego pensjonarjusza, lecz zostają włączone do inwentarza zakładu.

Przy zabraniu Pauliny Sobańskiej z Miejskiego Domu Starców wspomniany Adam Sobański podpisał deklarację, iż zapewni macosze utrzymanie, odzież i t. d. zaś pensjonarjuszka otrzymała odpowiedni ekwipunek odzieżowy.

Zaznaczyć należy, iż Paulina Sobańska jest współwłaścicielką z tytułu sukcesji domu przy ul. Młynarskiej 21 i przy przyjęciu do Miejskiego Domu Starców zobowiązała się swą współwłasność przelać za miasto, jako ekwiwalent zapłaty. Jednakże wobec nieuregulowanego tytułu współwłasności, przelanie to nie mogło być przeprowadzone i p. Sobańska przebywała w zakładzie przez cały czas wyłącznie na koszt miasta.

Jak wynika z powyższego, pretensje p. Adama Sobańskiego, na którym ciążył obowiązek opiekowania się macochą — staruszką, są nieuzasadnione, zaś odtworzenie historji o rzekomych trudnościach przy staraniu o odbiór rzeczy jest całkowicie nieprawdziwe.

Prezydent
B. Ziemięcki.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIAZKU LEGJONISTÓW.

W dniu 29 b. m. w lokalu własnym przy ulicy Prezydenta Narutowicza 45 odbedzie się Zwyczajny Okręgowy Zjazd Delegatów Związku Legionistów Polskich Województwa Łódzkiego.

Obrady Zjazdu zapowiadaja się nad wyraz ciekawie a to ze wzgledu na szereg ważnych spraw natury ogólnej i organizacyjnej, jakie znajduja sie na porządku obrad i liczny w zjeździe udział delegatów.

NA CZEM ONI CHCĄ OSZCZĘDZAC?

Łyżka ciepłej strawy

dla głodującej inteligencji bezrobotnej.

Magistrat chce zamknąć kuchnię dla bezrobotnych.

Przed kilku laty magistrat m. Łodzi uruchomił bezpłatną kuchnię dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Założenie tej kuchni miało na celu zwalczanie skrajnej nędzy wśród bezrobotnej inteligencji, która, pozostając przez dłuższy czas bez pracy, utraciła prawo do otrzymywania jakichkolwiek zapomóg.

Bezrobocie wśród inteligencji pracującej, odczuwane jest daleko dotkliwiej i zwalczane może być z daleko większym trudem, aniżeli bezrobocie robotników. Robotnik od czasu do czasu może znaleźć jakąś dodatkową pracę i zarobek przy wszelkiego rodzaju robotach. Dla zatrudnienia bezrobotnych fizycznych zarówno państwo jak i samorządy uruchamiają roboty publiczne, sezonowe. Natomiast bezrobotni pracownicy umysłowi poza akcją zasiłków pieniężnych,

NIE KORZYSTAJĄ Z ŻADNEJ POMOCY.

Nie mają możliwości znalezienia sezonowego zatrudnienia, ponieważ prac takich niema, a w prywatnych przedsiębiorstwach, w których, z powodu panującego kryzysu następują ciągłe redukcje, nie można poprostu myśleć o otrzymaniu nawet dorywczej pracy.

W takich warunkach zrozumiałą jest rzeczą, że sytuacja bezrobotnych pracowników umysłowych, po wyczerpaniu wszelkich ustawowych i doraźnych zapomóg, jest fatalna. I z tych właśnie przes łanek wychodząc, magistrat w roku 1926 postanowił uruchomić bezpłatną kuchnię dla bezrobotnej inteligencji.

Uruchomienie tej kuchni stało się prawdziwem dobrodziejstwem. Pracownicy umysłowi mieli bowiem możliwość otrzymywania przynajmniej raz dziennie ciepłej strawy, która dodawała im sił do życia i pozwalała przetrwać kryzys, w na-

Mimo, że kuchnia dla inteligencji rozwijała się pomyślnie, zarówno podczas ubiegłej kadencji, jak i obecnie, przed kilku miesiącami, magistrat bez żadnych dziei na polepszenie się sytuacji. poważnych powodów

POSTANOWIŁ NAGLE KUCHNIĘ TĘ ZLIKWIDOWAĆ.

Podkreślamy — bez żadnych poważnych powodów — albowiem kwota przeznaczana na 130 obiadów mogła bardzo łatwo pomieścić się w budżecie wydziału opieki społecznej. Utrzymywanie kuchni, wydającej skromną ilość 130 obiadów nie może stanowić ciężaru, którego budżet miejski nie mógłby wytrzymać. A utrzymywanie jej, jest właśnie nakazem i obowiązkiem opieki społecznej, ze względu na wyjątkową sytuację bezrobotnych pracowników umysłowych.

Magistrat postanowił jednak kuchnię zlikwidować i zamierzał uskutecznić to jeszcze przed kilku miesiącami. Apel „Republiki" zdołał utrzymać jednak przy życiu tak potrzebną instytucję. Zainteresowało się tą sprawą województwo i bezpłatna kuchnia dla inteligencji funkcjonowała w dalszym ciągu, będąc dobrodziejstwem dla 130 rodzin, dotkniętych nędzą.

Lecz oto w dniu wczorajszym dowiedzieliśmy się, że magistrat nie zrezygnował bynajmniej z likwidacji kuchni.

KUCHNIA TA MA BYĆ ZAMKNIĘTA JUŻ W DNIU 1 CZERWCA, A WIĘC ZA TYDZIEŃ.

Uważamy, że taki czyn byłby niesłychanie krzywdzący. Wydział opieki społecznej magistratu nie ma moralnego prawa pozbawić jedynego źródła utrzymania 130 rodzin, pozostających bez żadnych środków do życia. Żadne usprawiedliwienia nie mogą mieć w tym wypadku miejsca. O ile magistrat nie może czerpać funduszów na utrzymanie kuchni, powinien przekazać prowadzenie jej wydziałowi opieki społecznej z własnych funduszów. Bezpłatna kuchnia dla bezrobotnej inteligencji nie może i nie powinna być zamknięta. Tego kroku „socjalistycznemu" magistratowi zrobić nie wolno! (k).

Zęby przyczyną chorób.

Rozmaite dolegliwości organiczne mają swe źródło w zaniedbanych zębach.

Na posiedzeniu wiedeńskiego towarzystwa lekarskiego, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, wygłoszono niezmiernie interesujący odczyt o chorobach zębów. Odczyt ten, wywołał kolosalne zainteresowanie, albowiem poruszył sprawę bezpośredniego wpływu, jaki ma choroba zębów na stan naszego organizmu.

Kwestja zakażenia z jamy ustnej znana była przez lekarzy już od dawna. Obecnie jednak uczeni przeprowadzili cały szereg doświadczeń, na podstawie których stwierdzili, że **chore, nieleczone zęby wywołują wszelkiego rodzaju choroby organiczne**, są bowiem źródłem zarazków, które stają się przyczyną tak popularnych i często spotykanych chorób, jak **zapalenie wyrostka robaczkowego (ślepej kiszki), zapalenie woreczka żółciowego, zapalenie nerek, reumatyzm i wielu innych chorób infekcyjnych**, których źródło powstania do dnia dzisiejszego nie jest jeszcze zbadane.

Ludzie, zapadając na te tak znane powszechnie i popularne choroby, nie przypuszczają, że w większości wypadków **przyczyna zachorzenia tkwi w jamie ustnej**, w chorych, nieleczonych zębach. Prelegent, prof. Rosenow, na podstawie obserwacji stwierdza, że **chore zęby mogą stać się również przyczyną powstawania kamieni żółciowych, nerkowych i t. d.**

Dowodem twierdzenia prelegenta były kilkakrotnie przeprowadzonie doświadczenia, że **po wyjęciu chorego zęba, choroba infekcyjna, na która cierpiał pacjent, nagle znikała.** Chory, który doznał silnego ataku wyrostka robaczkowego, miast do sali operacyjnej, powędrował do kliniki dentystycznej i **po usunięciu dwuch chorych zebów, w zdrowiu pacjenta zaszedł tak nagły zwrot, że wszelka operacja okazała sie zbyteczna.** Pacjent wyzdrowiał i ,wiecei na zapalenie wyrostka robaczkowego nie cierpiał.

Konkludując, prof. Rosenow stwierdził, że jeśli ludzie będą wiecei uwagi zwracali na swoje uzębienie, zabezpieczeni będą przed możliwościa zapadnięcia na wiele chorób infekcyjnych. Ząb który nie może być wyleczony gruntownie, lecz tylko zaleczony, **należy raczej usunąć zupełnie**, a w ten sposób ochronimy inne części naszego organizmu od zarażenia się bakcylami, zbierającemi się w chorych zębach.

Odczyt prof. Rosenowa wywołał w towarzystwie lekarskiem wielkie zainteresowanie. W najbliższym czasie odbyć się maia dalsze odczyty na ten wysoce ciekawy temat, jaki wpływ wywierają zeby na cały organizm człowieka. (ol).

Z KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO H. KIJEŃSKIEJ.

W czwartek, dnia 29-go maja r. b., o godzinie 4-ej po południu w sali Filharmonji, Narutowicza Nr. 20, odbędzie się popis uczniowski Konserwatorjum. Udział w popisie biorą klasy: fortepianowe, skrzypcowe, śpiewu solowego i [illegible]: teoretyczna (harmonja III), chóralna, kameralna i orkiestrowa. — Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 3 wcześniej do nabycia w kancelarji Konserwatorjum, Traugutta Nr. 9, tel. 210-86

POPIS SZKOŁY RYTMIKI I PLASTYKI H. KRUKOWSKIEJ I L. BORUŃSKIEJ.

Doroczny popis szkoły, który odbędzie się w czwartek, dnia 29-go b. m., zapowiada się nader interesująco. Nasi milusińscy będą mieli nielada przyjemność, kiedy ujrzą na scenie „Cyrk wędrowny" oraz bawiące się w ogrodzie dzieci. Część pedagogiczna obejmuje lekcje z zakresu rytmiki, plastyki i akrobatyki. W części artystycznej uczenice dorosłe wykonają szereg ciekawych tańców w efektownych kostjumach: jak Taniec z czynellami, Humoreska, Melodje życia i inne. — Bilety w cenie od 1 zł. do 8 zł. do nabycia w księgarni L. Fiszera, Piotrkowska Nr. 47, zaś w dzień popisu w kasie teatru.

OSTATNI DZIEŃ WYSTAWY RZEŹB J. KAHANEGO.

Ciesząca się ogromnem powodzeniem niezwykle oryginalna wystawa rzeźb w srebrze, mosiądzu i miedzi będzie dziś zamknięta.

Kto dotychczas nie oglądał tych eksponatów, które pod względem plastyki, precyzji wykonania i rozmachu artystycznego mało sobie mają równych w spółczesnej sztuce europejskiej, będzie miał sposobność jeszcze dziś wystawę zwiedzić przy ul. Piramowicza Nr. 6 między godziną 9-tą rano a 9-tą wieczorem.

Bolączki naszego piłkarstwa.

Niski poziom formy drużyn ligowych.—Brak własnego narybku.— „Importowanie“ graczy, kosztem klubów A klasowych. — Nieumiejętne angażowanie trenerów.

Footbal polski domaga się radykalnych reform.

Słaba forma naszych czołowych drużyn ligowych, złe wyniki osiągnięte przez polski footbal na Węgrzech i w Niemczech, spowodowały, że coraz częściej słyszy się obecnie zdanie o

upadku polskiego footbalu.

Tak należy bowiem określić nasz obecny stan w sporcie piłki nożnej.

Podczas gdy nasi sąsiedzi wykazywali w ostatnich latach dalekoidące postępy, osiągając z roku na rok lepsze wyniki, my gramy coraz słabiej i staczamy się do rzędu najsłabszych drużyn.

Sytuacja jest rzeczywiście opłakana. Najlepszym wskaźnikiem jest nasza

ekstra klasa piłkarska,

w której niby grupować się mają najlepsze zespoły footbalowe Polski. I cóż to widzimy w tej t. zw. „ekstra klasie".

Mistrz Polski Warta, daje do reprezentacji państwowej zaledwie jednego gracza -bramkarza.

Zagranicą jest to wogóle nie do pomyślenia. Tytuł mistrza posiada zazwyczaj klub, który rzeczywiście reprezentuje najwyższą klasie w danym państwie i z jego to drużyny buduje się szkielet reprezentacji państwowej. U nas tytuł mistrza dzierży drużyna, która reprezentuje średni poziom footbalu i która nie nadaje się do obrony barw narodowych.

Albo idźmy dalej. Na czele tabeli ekstra klasy utrzymuje **się Cracovia,** która bądźmy szczerzy, nie jest już tą dawną doskonałą jedenastką piłkarską, lecz to, przeciętnym zespołem, któremu dzięki jakiemuś tam walcowerowi, szafowanemu w Polsce na prawo i lewo, udało się zająć czołowe miejsce w tabeli.

Albo inne drużyny ligowe. Czy reprezentują one najlepszy nasz footbal? Nie **Spotykamy w klasie** A o wiele lepsze drużyny, które są jednak zapomniane i o których nikt wogóle nie myśli. Słowem wszystko obraca się u nas koło ligi i graczy ligowych, którzy umieją jednak bardzo niewiele. Gra się u nas na siłę, szybkością chce się zastępować technikę, a graczy wyszkolonych technicznie można w lidze policzyć na palcach.

Zło musiało kiedyś wyjść na wierzch. Nasze kluby ligowe nigdy **nie myślały i nie myślą o narybku.** Dla nich wystarczy jeśli w danym sezonie posiadają jedenastu dobrych piłkarzy. O przyszłości nikt nie myśli. Nikt nie zdaje sobie sprawy z jednego, że piłkarz to, przecież nie wół roboczy, który potrafi przez cały sezon borykać się na boiskach i walczyć o punkty.

Gdy przychodzi zastąpić gracza przemęczonego, czy skontuzjowanego innym, kierownicy klubów ligowych suszą sobie głowę i nie wiedzą jak tu wybrnąć z sytuacji. Ostatecznie radzą sobie niektórzy w ten sposób, że zerkają okiem na niektóre kluby A klasowe, które posiadają wybitniejsze jednostki i — jazda!— „kaperować" tych graczy.

Wystarczy wymienić dwa kluby warszawskie

Legję i Polonję.

Ileż to wychowanków widzimy w drużynie Legji, lub w drużynie Polonji. Chyba za wychowanków nie będziemy uważali **Ziemiana, Martynę, Łańkę, Nawrota, Ciszewskiego, Cicheckiego** i wielu innych z Legji, **albo Ogrodzińskiego, Kaczanowskiego, Malika i Pazurka z Polonji.**

I to są właśnie skutki polityki uprawianej przez kluby ligowe. Rozbija się, kładzie się na łopatki drużyny A klasowe, a samemu niezbyt dużo się na tym zyskuje, gdyż przy lada okazji, przy lada niezadowoleniu „importowani" gracze grożą wystąpieniem, lub groźby swe wprowadzają w czyn.

I prędzej czy później klub taki musi na własnej skórze odczuć krzywdę wyrządzoną jakiemuś innemu klubowi. Jednocześnie zaś kierownicy sekcji piłkarskich w klubach ligowych mając zaprzątnięte umysły swą pierwszą drużynę reprezentacyjną, zaniedbują rezerwy, których właściwie nie posiada żaden klub ligowy.

To wszystko właśnie pociąga za sobą obniżanie się poziomu naszego piłkarstwa.

Pozatem odczuwa się brak u nas wykwalifikowanych trenerów footbalowych którzy rzeczywiście należycie rozumieją swoje zadanie.

Posiadanie trenera należy u nas do rzeczy bardzo modnych i o klubie, który takiego trenera posiada mówi się z większem szacunkiem. Imponuje to niejednemu i dlatego angażuje się często ludzi, ot, dla formy, którzy jednak **nie zawsze potrafią podołać swemu zadaniu.**

Obecnie stosunki w piłkarstwie polskiem domagają się gruntownej reorganizacji i większej opieki, ze strony władz sportowych. Tylko bardzo wytężona praca i opieka nad klubami pozwoli nam z czasem uzyskać należyte stanowisko w piłkarstwie międzynarodowem.

Stefan K.

Motorzyści Bar-Kochby jadą do Antwerpji.

Jak już donosiliśmy odbędzie się staraniem Wszechświatowego Związku Towarzystw Gimnastyczno - Sportowych „Makabi" w dniach 3—7 lipca r.b. w Antwerpji (Belgja) wszechświatowy zlot żyd. tow. gimn. sportowych.

Na powyższy zlot łódzka „Bar-Kochba", pomijając wysłanie ekspedycji znanych atletów — Mistrzów Polski — Werngartena, Minca, Szterna oraz gimnastyków, którzy w roku 1927 na takim że zlocie w Morawskiej Ostrawie (Czechosłowacja) odnieśli kolosalny sukces.

Wszelkie poczynania celem ułatwienia drogi motorzystom zostały już podjęte, gdyż nawiązano wszędzie kontakt z zagranicą.

Wyjazd na motocyklach do Antwerpji należy uważać za śmiałą i pomysłową wycieczkę, gdyż obejmuje najciekawsze części zachodniej Europy.

Wczorajsze mecze

o mistrzostwo kl. A

W dniu wczorajszym odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo klasy A, które zakończyły się następująco:

Turyści — Union 6:2 (2:2).

Hakoah — S. T. S. P. I-b 4:1.

Szczegółowe sprawozdania w iutrzejszym numerze.

Spotkanie Ł. K. S.-Warta

prowadzić będzie dr. Niedźwirski

Dzisiejsze spotkanie ligowe ŁKS. — Warta, które odbędzie się na boisku Ł. KS-u o godz. 17.30 prowadzić będzie dr. Niedźwirski ze Lwowa, jak się jednocześnie dowiadujemy ŁKS. wystąpi w identycznym składzie co przeciwko drużynie Warszawianki. Inne mecze ligowe, które odbędą się w dniu dzisiejszym prowadzą następujący sędziowie: Legja — Garbarnia w Warszawie por. Usarz ze Lwowa, Ruch — Polonja na Śląsku dr. Lustgarten z Krakowa, Pogoń — Cracovia we Lwowie p. Słomczyński z Sosnowca i Wisła — ŁTSG w Krakowie p. Krukowski z Warszawy.

Dziś pojedynek

Petkiewicza z Koscyakiem.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Poznaniu międzyklubowy mecz lekkoatletyczny Warszawianka — Warta. W ramach tego spotkania odbędzie się spotkanie najlepszych długodystansowców Polski Petkiewicza i Kusocińskiego ze słynnym biegaczem w czeskim Koscyakiem. Jak wiadomo Koscyak dwukrotnie zwyciężył Petkiewicza w roku ubiegłym to też walka dzisiejsza tych asów lekkoatletycznych oczekiwana jest przez sfery sportowe z wielkiem zainteresowaniem. Powyższy mecz lekkoatletyczny transmitowany będzie przez radio o godzinie 16-ej.

Walki w cyrku sportowym

Dzień dzisiejszy ma wielkie znaczenie dla ustosunkowania sie czołowych atletów kończącego się turnieju do nagród. Przedewszystkiem do walki decydującej staje niepokonany jeszcze w obecnym turnieju olbrzymi Grikis ze Sztekkerem, a już sensacje budzi walka rewanżowa Kley'a z Pooschoffem, która w razie zwycięstwa Kley'a, przyniesie rewelacyjnemu zapaśnikowi zapewnione pierwsze miejsce w tym prawdziwym turnieju asów!

Wczoraj cyrk był przepełniony.

Sztekker — Pooschoff. Mistrz Polski rozumiejąc, że po porażce z Kley'em może być wyeliminowany z końcowych rozgrywek w czołowej grupie, walczy niesłychanie ambitnie, dążąc przez bezwzględną walką do zwycięstwa.

W ciągu godziny rezultatu nie osiągnięto, więc stosownie do regulaminu, walka przeszła na punkty. Stosunkiem 3 do 2 zwyciężył Sztekker. Rezultat remisowy byłby sprawiedliwszy, gdyż Sztekker chwytał za sznury.

Kley — Debie. Piękne zwycięstwo nad silnym Debie w 18 min. „Człowiek-guma" jest obecnie jedynym kandydatem poza Grikisem do 1-ej nagrody.

Grikis — Kraus. Bezapelacyjne zwycięstwo niezwyciężonego Grikisa w 11 min. bezlitosnym nelsonem.

Dziś poza rewanżowa walka Kley'a z Pooschoffem i decyd. Sztekkera z Grikisem również decyd. Debie—Kraus. Wszystkie walki dla ustalenia kolejności nagród, aż do bezwzględnego rezultatu.

„Luna"

Małżonek wbrew woli.

Śmiech to zdrowie, więc kto chce bez pomocy apteki podleczyć stargane nerwy powinien obejrzeć dzisiejszy program w „Lunie". Dawno już nie było komedji tak wspaniale pomyślanej i wykonanej. Pierwsza część tej komedji posiada charakter farsy teatralnej, opartej na klasycznem „Qui-Pro-Quo": młoda mężatka, wyszedłszy na peron swoje willi w niedbałym dezabilu, nie może dostać się z powrotem do domu, bo przeciąg zatrzasnął drzwi; chroni się więc podczas ulewy do sąsiedniej willi, gdzie mieszka kawaler, oczekujący właśnie wizyty swej narzeczonej z całą rodziną. Rzecz wikła się coraz bardziej, aż wreszcie następuje rozgrywka, utrzymana w stylu kinowych fars amerykańskich; gwoździem obrazu jest sensacyjny pościg na nartach, uwieńczony epizodem, przypominającym scenę z „Gorączki złota" w chacie, zawieszonej nad przepaścią.

Monty Banks święci rzetelny triumf, jako „małżonek wbrew woli"; cały zespół spisuje się dzielnie pod batutą reżyserską Harry Lachmana, który nietylko dał aktorom możność wykazania umiejętności, ale upiększył akcję efektownemi pociągnięciami, wykazując robotę w lepszym gatunku. Na wyróżnienie zasługuje wspaniała ilustracja muzyczna Leona Kantora.

WYCIECZKI MORSKIE NA POLSKIM STATKU.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, że państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" pragnąc spopularyzować ideę wycieczek morskich oddała do dyspozycji Ligi Morskiej i Rzecznej, Oddział w Grudziądzu, swój salonowy statek „Gdynia" na wyjątkowo dogodnych warunkach, dzięki czemu Liga jest w stanie zorganizować wycieczkę do Sztokholmu za cenę o 60 procent niższą od normalnej.

Do zgłoszeń, które należy kierować do Izby Przem.-Handlowej w Grudziądzu, musi być dołączona opłata, która wynosi od osoby w kabinach 4 i 3 osobowych zł. 250, zaś w kabinach 2 i 3 osobowych zł. 265 oraz 2 fotografje. Opłatą tą pokrywa się koszty karty okrętowej, wykwintnego wyżywienia, paszportu zagranicznego i wizy. W powrotnej drodze z Gdyni do miejsca zamieszkania otrzymują uczestnicy zniżkę kolejową.

W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko uczestnika, numer dowodu osobistego, miejsce i datę urodzenia oraz miejsce stałego zamieszkania.

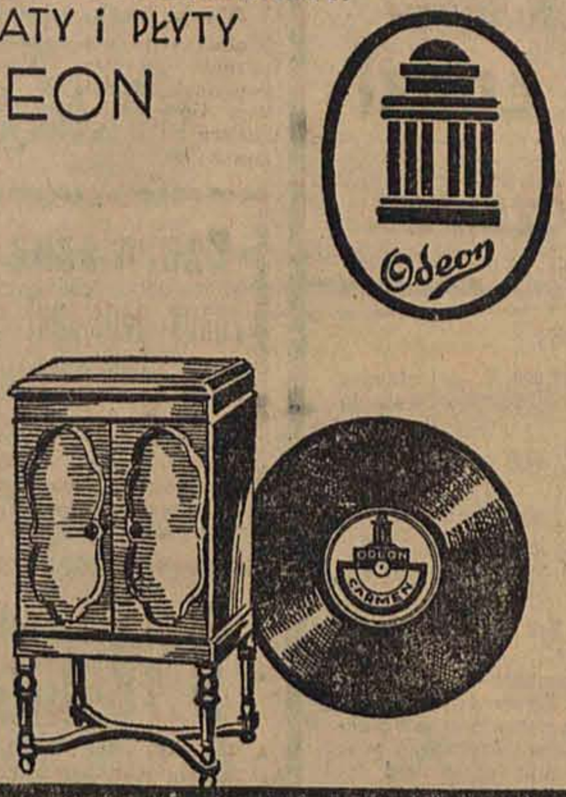
FABRYKA KABLI, SP. AKC. KRAKÓW

Dowiadujemy się, że przedstawiciel Fabryki Kabli Sp. Akc. Kraków, inż. technol. T. Higier, przeniósł swój skład konsygnacyjny z ul. Zachodniej Nr. 68 na ul. Piotrkowską Nr. 107, tel. 174-05 i 111-37. — Fabryka Kabli, sp. Akc. Kraków, jest największem tego rodzaju przedsiębiorstwem w kraju i wyrabia wszelkiego rodzaju przewodniki, kable (do 60.000 wolt), kabelki w ołowiu i t. p. Fabryka posiada najbardziej nowoczesne urządzenia i dzięki temu produkuje materjał wysokowartościowy. O jakości wyrobów firmy Kabel — Kraków posłużyć może fakt, że Państwowe Zakłady Chemiczne „Mościce" do całkowitej instalacji swych fabryk użyły wyrobów Fabryki Kabli, Sp. Akc. Kraków.

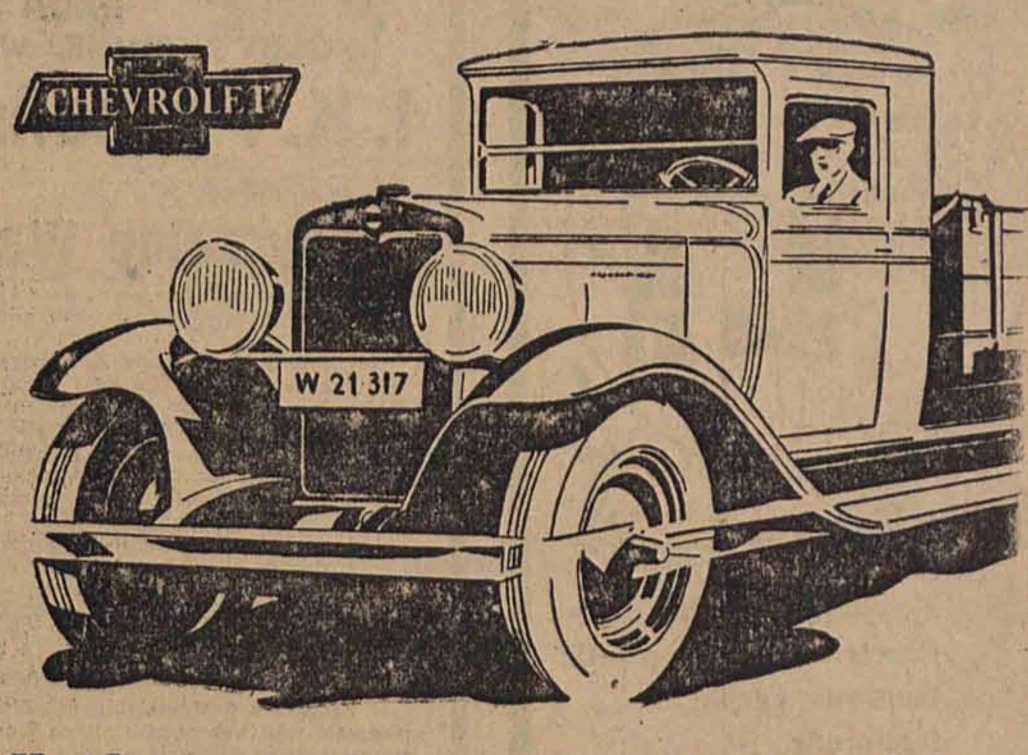
SCHENKER i S-ka.

W związku z coraz większem ożywieniem ruchu z Gdańskiem ,Hamburgiem i Anglją firma Schenker i S-ka w Łodzi, posiadająca m. in. własne oddziały w Gdyni, Gdańsku, Hamburgu, Londynie, Manchesterze, Liverpoolu i Hull podjęła pospieszną komunikację transportową na linjach: Łódź — Gdańsk — Anglja i Łódź — Hamburg — Anglja. Transporty wysyłane są 3 razy tygodniowo. Komunikacja jest obecnie przyspieszona, tak, że czas trwania transportów do Hamburga wynosi 4 dni, do Gdańska 2 dni, zaś do Londynu i Hull 7 dni. Ponieważ w bardzo wielu wypadkach czas trwania transportów odgrywa wielką rolę, zorganizowanie specjalnego ruchu pospiesznego przez firmę Schenker i S-ka ma dla klijenteli wielkie znaczenie.

SZCZYT DOSKONAŁOŚCI-
APARATY i PŁYTY
ODEON



NAGRANIA SŁAWNYCH ŚPIEWAKÓW i WIRTUOZÓW
ORAZ SŁYNNYCH ORKIESTR JAZZOWYCH, NA PŁYTACH
«ODEON»



Każdy grosz włożony w kupno ciężarówki powinien wrócić się z procentem.

Oto jest najzdrowsza zasada przy kupnie samochodów ciężarowych,— oto główny powód popularności ciężarówek Chevrolet w Polsce.

Wystarczy obliczyć ilość pasażerów, czy wagę towarów przewiezionych na Chevrolecie, by stwierdzić, jak stosunkowo niska jest jego cena, jak małe są koszta eksploatacji. Wystarczy przekonać się, jakie drogi muszą przebywać ciężarówki, bez względu na porę roku, by zrozumieć, dlaczego zawsze wybiera się Chevrolety, gdy chodzi o niezawodny środek transportowy, który ma kursować według rozkładu jazdy, czy też załatwiać dostawy terminowe.

O wartości Chevroletów świadczą najwymowniej entuzjastyczne listy otrzymywane od właścicieli, których ciężarówki przejechały już dziesiątki tysięcy kilometrów. Listy te podają tylko rzeczywiste fakty, a na faktach przecież opiera się decyzja ludzi interesu.

CIĘŻARÓWKA
CHEVROLET 6
WYRÓB GENERAL MOTORS

Dziś 11.30 — **Teatr Miejski** niedziela — odbędzie się — **Dziś** 11.30

POKAZ gimnastyki, rytmiki i tańca

uczenic

Z. KRUSZÓWNY i M. ALPERNÓWNY

Bilety od 1 zł. do nabycia przy kasie teatru.

Apteka D-ra Farm. R. Rembielińskiego

w Łodzi, ul. Andrzeja 28, tel. 149-91

poleca zatwierdzone przez M. S. W.

Zioła żołądkowe D-ra Grelota
w cierpieniach związanych z zaburzeniami trawienia Nr. rej. 1350

Zioła przeciwko chorobom nerwowym,
nerwicy serca i bezsenności. Znak tow. „Nerwotan", Nr. rej. 1348

Zioła przeciwko chorobom płucnym, blednicy i kaszlowi
Znak tow. „Polana", Nr. rej. 1349.

UWAGA: Laboratorjum apteki przyjmuje mocz, plwociny i t. p. do analizy.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Kazimierz Suzin, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1930 r od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 154 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hugona Strobacha i składających się z trzech biurek dębowych, oszacowanych na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 24 maja 1930 r.
Komornik: KAZIMIERZ SUZIN

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 30 Rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 23 12 1927 wzywam wszystkich wierzycieli, wpisanych na listę przez nadzorcę sądowego, nadzorowanej f-my „J. Fogel" w Łodzi, ul. Piotrkowska 13, aby dnia 3 czerwca 1930 r. o godz. 13 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi osobiście lub przez pełnomocników na powtórne ogólne zgromadzenie wierzycieli w celu zawarcia proponowanego układu z nadzorowaną firmą.

Sędzia Komisarz
Wacław Kaffanke.
Do akt Nr. 859 1930 r.

Drzewka

Kto sadzi teraz, ten rok cały korzysta!!! po cenach zniżonych. Nabyć może w starej firmie **L. Kołaczkowski** senior, Przędzalniana 86, tramw. nr. 3, tel 115-02. Nasiona warzywa owocowe parkowe, iglaste, róże w wielkim wyborze, kwiaty zimotrwałe, bratki, goździki, dalie, truskawki i inne

---

Do akt Nr 631 1930 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Kazimierz Suzin, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 czerwca 1930 r od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Makówki i składających się z jednokonnego powozu na gumowych kołach, oszacowanych na sumę zł 650.

Łódź, dnia 24 maja 1930 r.
Komornik: KAZIMIERZ SUZIN

Do Rumunji POSZUKIWANY

majster farbiarski

z długoletnią praktyką farbiarską na półwełniane sztuki, przędzę i czystą wełnę. Oferty z dołączeniem świadectw, fotografii oraz warunków wynagrodzenia pod „B. B. B." do adm. pisma.

Tylko pierwszorzędna siła wchodzi w rachubę.

Willa „Słoneczna"

we włodzimierzowskim lesie obok Przygłowa wynajmuje pokoje z całodziennem utrzymaniem. Wiad.: Piotrkowska 121, m. 44. Adres na miejscu. Wiesław Budzyński, Włodzimierzów, poczta Sulejów.

Istniejący w Łodzi od lat 30.

Machoniową sypialnię

w dobrym stanie sprzedam. Cegielniana 8, Kreimer. Godz. 3 - 6.

Okazja

Do natychmiastowej sprzedaży dobrze prosperująca fabryka, do której należy koń, rolwaga, wyrobiona klijentela, z powodu nagłego wyjazdu za bezcen — złotych 3,000. Fachowość nie wymagana. Obejrzeć łącznie z niedzielą. Świętego Stefana Nr. 27. Godzina 10—13.

Ogłoszenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 501 — 503 K. H. Sędzia Komisarz upadłości Ludwika Adelfanga, wł. f-y „Adelfreres", Sędzia Handlowy Teodor Kujawski wyznaczył termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 25 czerwca r b. godz. 12 w poł. w Kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Wobec tego wzywam wierzycieli upadłości, aby jeszcze przed upływem powyższego terminu zgłosili tytuły swoich pretensji w kancelarji mojej w Łodzi, ul. Piotrkowska 124 w godz. 4—7 po poł., w terminie zaś sprawdzenia wierzytelności, aby zgłosili się w Sądzie osobiście lub przez pełnomocników należycie upoważnionych.

Syndyk tymczasowy upadłości.
f-my „Adelfreres"
Franciszek Szwajdler, Adwokat

Dzieła Sztuki.

Kupuję, sprzedaję, szacuję, ustalam autentyczność — i konserwuję

S. Waffenberg

Piotrkowska 82 **tel. 165-92**
prawa oficyna 4 wejście I piętro

UWAGA: Porcelanę przyjmuje do reperacji, zarówno wyroby z marmuru, kryształu i kości słoniowej

---

Za bezcen
Letnie mieszkania

suche tuż pod lasem w Bendzelinie pod Żakowicami Adolf Kon, Piotrkowska 211.

Mieszkanie
w willi podmiejskiej

natychmiast poszukiwane na przeciąg lata.
Oferty w „Republice" sub „A. B. 20"

NATYCHMIAST

do **oddania** w centrum miasta 3 pokojowe mieszkanie z wygodami na dogodnych warunkach. Wiadomość ulica Piotrkowska 83, m. 22.

Kto

napisze imię, nazwisko, miesiąc urodzenia otrzyma darmo broszurę określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Pozna kim iest, kim być może Warszawa-Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

Czy posiadasz aparat fotograficzny

Jeśli tak — musisz to przeczytać!

Przy moim zakładzie fotograficznym otworzyłem specjalną „poradnię dla amatorów fotografji" gdzie udzielam

BEZPŁATNIE

wszelkich porad w zakresie
foto - optycznym,
foto - chemicznym
i artystycznym.

Jednocześnie przyjmuje wszelkie roboty amatorskie jak wywoływanie, kopiowanie, powiększanie i retusz, po cenach bardzo niskich.

Poradnia dla amatorów
przy zakładzie fotograficznym
J. SZENFELD
Łódź, Piotrkowska 84,
Tel. 168-75

Ty się denerwujesz!
Zupełnie cię rozumiem!

Lato idzie. Chcesz kupić żonie, córce, sobie lub synowi: płaszcz, towar na letnie suknie lub ubranie, dżempry itp. nowości sezonowe, a pieniędzy nie masz narazie: nie martw się. Spiesz do
LEONA RUBASZKINA,
ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 44
i wnet będzie po twoich troskach.

Jedyne miejsce dogodnego zakupu.
Najtańsze ceny Najdogodniejsze raty

Dla
LEKARZA

zwłaszcza wenerologa, urologa, ginekologa **DO ODNAJĘCIA** całkowicie urządzony gabinet (multostat, Rentgen, kwarcówka i t. p.) z poczekalnią. Warunki przystępne

Wiadomość: Traugutta 5, III p, front. Tel. 107-73 od 2—4 po poł.



Kąpielowe-

Kostjumy – palta
Prześcieradła – ręczniki
Gumowe czepki
i pantofle
w rużnych cenach

Juljusz Rozner

Łódz, Piotrkowska 98 i 160

ZARZĄD

Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „ByKur Cholim" i Komitet „Uzdrowiska"

podają do wiadomości pp Członków, że

Ogólne Zebranie

odbędzie się w lokalu Tow. przy ul. Cegielnianej Nr. 57. w dn. 9 czerwca 1930 r. o godz. 11 rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia § 29.
2. Wybór Prezydjum Ogólnego Zebrania.
3. Odczytanie protokułu Ogólnego Zebrania z roku 1929.
4. Działalność Towarzystwa w roku sprawozdawczym 1929.
5. Zatwierdzenie budżetu na rok 1930.
6. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
7. Wnioski Ogólnego Zebrania i Zarządu.

UWAGA: Jeżeli Ogólne Zebranie nie odbędzie się w pierwszym terminie, to następne, już prawomocne, odbędzie się tegoż dnia w tymże lokalu i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 4-ej po południu bez względu na liczbe przybyłych Członków na mocy § 29.

Łódź, dnia 25 maja 1930 roku.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 15 maja 1930 r. zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Izaak Rubin" przy ul. Pomorskiej 5. 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 1 maja 1930 r tymczasowo. 3) zamianować Sędzia Komisarzem Sędziego Handlowego Józefa Racięckiego. 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Arno Daliga, 5) oddać upadłego pod dozór policji (osadzić upadłego w areszcie dla dłużników), 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność:
Kurator masy upadłości.
adwokat Arno - Aleksander Dalig
ul. Andrzeja 2.

Na mocy art. 476 i 478 K. H wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 30 maja 1930 r. o godz. 10.30 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz.
Józef Racięcki Sędzia Handl.

OGŁOSZENIE.

Syndycy tymczasowi masy upadłości Franciszka Siwczaka, na mocy art. 502 K. H wzywają wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich należności w biurze syndyka Kubiaka przy ul. Przejazd 4 w Łodzi w godzinach od 3 do 4 po poł. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 K. H. odbędzie się w dniu 17 czerwca 1930 roku o godz 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale Handlowym, przy ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 64.

Syndycy tymczasowi
wierzyciele: **Stanisław Kubiak**
Łódź, ul. Przejazd Nr. 4
I. B. Redlic
Łódź, ul. Południowa 86.

RADA NADZORCZA
SPÓŁKI AKCYJNEJ WYROBÓW BAWEŁNIANYCH

I. K. Poznańskiego w Łodzi

podaje do wiadomości, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonarjuszów odbędzie się w dniu 14 czerwca 1930 roku o godzinie 16-ej w lokalu tejże Spółki Akcyjnej w Łodzi przy ulicy Ogrodowej Nr. 17 z następującym porządkiem obrad.

1. Zagajenie Walnego Zgromadzenia i wybór przewodniczącego;
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
3. Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie funduszu Zł. 15.955.377.31, pozostawionego do dyspozycji Walnego Zgromadzenia uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 14 grudnia 1928 roku;
4. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok 1929;
5. Ustalenie preliminarza na rok 1930;
6. Emisja nowych akcyj;
7. Wybór członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, względnie zatwierdzenie członków skooptowanych;
8. Określenie i zatwierdzenie wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej, Komitetu Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej;
9. Wnioski Rady Nadzorczej, oraz
10. Wnioski akcjonarjuszów, które w myśl § 59 statutu winne być zgłoszone Radzie Nadzorczej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Zgodnie z § 55 statutu akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w tem Walnem Zgromadzeniu winni nie później niż na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożyć swoje akcje w oryginale na ręce Zarządu Spółki w Łodzi lub przedstawić zaświadczenie na dowód przyjęcia ich akcyj na przechowanie lub na zastaw w instytucjach państwowych jak i prywatno-kredytowych, działających na mocy statutu przez rząd zatwierdzonego.

Jeżeli zwoływane niniejszem Walne Zgromadzenie nie dojdzie do skutku w podanym terminie z powodów, przewidzianych w § 57 statutu lub jeżeli na tem Walnem Zgromadzeniu nie dojdzie do powzięcia prawomocnych uchwał (§ 58 statutu), to wyznacza się drugi termin Walnego Zgromadzenia na dzień 28 czerwca 1930 roku o godzinie 16-ej w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym, przyczem zaznacza się, że zgodnie z postanowieniami powołanych wyżej §§ 57 i 58 statutu Walne Zgromadzenie w tym powtórnym terminie będzie prawomocne bez względu na ilość akcyj, reprezentowanych na Walnem Zgromadzeniu, zaś uchwały tegoż Walnego Zgromadzenia będą prawomocne jeżeli zapadną zwykłą większością głosów.

Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki.

Poznań Lipiec—Sierpień 1930 r.

Jedyne i oficjalne

KINO WYSTAWOWE

wyświetlać będzie filmy turystyczno-krajoznawcze i przemysłowo-reklamowe.

Wyłączna eksploatacja: **„Falanga"**, Wytwórnia Filmów, Warszawa, Nowy Świat 57, tel. 98-09 i 343-48.
W Poznaniu: Wydział Przedsiębiorstw M. W. K. T., ul. Marszałka Focha 18, tel. 71-35.
Informacje w Łodzi: telef. 152-40.



Aha!!!

JASNE KRYSZTAŁ

uznane niedoścignionej dobroci poleca

BROWAR GUSTAW KEILICH, ORLA

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE! ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!

Zielona 2. ## CORSO **Zielona 2.**

Dziś i dni następnych! **Supersziagier świata!**

W roli głównej ulubieniec publiczności **CARLO ALDINI.**

ZEMSTA HISZPANA

Wielki dramat sensacyjno-kryminalny w 10 aktach.
CARLO ALDINI w podwójnej roli miljonera i jego sobowtórą policjanta.
Obława w spelunkach apaszów, zwycięzca ALDINI. Nadprogram **Farsa.**

Początek seansów o godz. 4 popoł., w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej w poł.
Na wieczorowe seansy ceny miejsc znacznie zniżone. — Na pierwszy seans wszystkie **miejsca po 50 gr.**

Ogłoszenie.

Nikt nie kupuje, ani nie sprzedaje **żadnej maszyny,** nowej czy starej, małej czy dużej, jeżeli nie poinformuje się przedtem **w Biurze Pośrednictwa Maszyn**

Inż. Juljusz Hamer i S-ka

Łódź, 6-go Sierpnia № 1.

PENSJONAT
„Teodorzanka"

Stacja Łask, wieś Teodory.

Sucha lesista miejscowość. Wyborowa kuchnia (rytualna). Ceny przystępne. Pensjonat znajduje się w pięknej okolicy. Góry, plaża, lasy. Wiadomość na miejscu lub u Chmielnickich, ul. Piotrkowska 64.

Czarniecka Góra
Znany pensjonat p. Atlasa

został otwarty w pełnym komforcie. Poleca w nowowybudowanej willi w samym lesie, jasne, słoneczne pokoje i wykwintną rytualną kuchnię. Pensjonat poleca pokoje i kuchnię do wynajęcia.

Adres: Pensjonat Atlasa, stacja Stąporków, Czarniecka góra.

Dwa pokoje

z używalnością kuchni, telefonu i światła natychmiast do wynajęcia. Wiadomość, Zielona 48 m. 9 od 2—4.

Iwonicz

Pensjonat „ZDROWIE"

dla dzieci, młodzieży i dorosłych pokoje duże i słoneczne, elektryczność. Wikt pierwszorzędny, freblanka inf. Goldwert, Skwerowa 8, 1-sze piętro, front od godziny 3 ej do 4.30.

Letnisko „Teofilów"

nad Pilicą vja Tomaszów-Maz.
PENSJONAT
R. Rozenbaumowej i M. Bergmanowej
otwarty od 1 czerwca
ceny znacznie zniżone!
Zgłoszenia Zawadzka 1. m. 11 tel. 218-85
Tel. 223-33 od godz. 4 po poł.

Dr.
Leon FAMILIER

Choroby wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska 62
powrócił

PENSJONAT

Dawidowiczowej
W Bendzelinie - Smolarni
willa p. FRYDMANA
Stacja Żakowice (dojazd dogodny)
Miejscowość sucha i lesista

Pokoje słoneczne. Plac do gier. Radjo, Kuchnia smaczna i obfita na żądanie djetyczna. W czerwcu **ceny zniżone**

Piorunochrony

goła miedź do takowych oraz linkę antenową poleca skład materjałów elektrotechnicznych
R. KORN.
Łódź, Cegielniana 29,
Telefon 116-11.

Dzielny
Buchalter - Bilansista

poszukuje godzinne zajęcia przed lub po poł. Oferty sub: „Leon" do adm. „Republiki".

Rozmaite.

ZARAZ do wynajęcia fabryka pończoch i skarpetek, składająca się z 2-ch zespołów i kompletnego urządzenia ze składami i kantorem. Szczegółowych informacji udziela syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Pusmak", adwokat J. Osiecki, Zawadzka 16a, w godz. 18—19, tel. 122-82.

„SAMOTNOŚĆ" zgłosi się po list do adm „Republiki".

W PORZĄDNYM czystym domu dwaj izraelici szukają obiadów Of. pod „Obiad"

LETNISKO. Kto nie wynajął sobie jeszcze mieszkania, niech korzysta z okazji, gdyż pozostało jeszcze kilka mieszkań po cenach b. niskich. Willa Burmana, Rąbień pod Aleksandrowem, obok folwarku.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój dla bezdzietnego małżeństwa. Zielona 42, m. 22.

SKLEP z 2-ma wystawami i z przylegl. pokojem do oddania na ul. Piotrkowskiej pomiędzy Nawrot i Ewangelicką. Wiadomość w administracji.

UMEBLOWANY pokój z łazienką i telefonem w śródmieściu poszukiwany. Pod „Centrum" do administracji.

UMEBLOWANY pokój z niekrepującem wejściem do oddania. Skwerowa 15, I piętro front.

SKLEPIK i pojedyńcze mieszkania, wprost od gospodarza, do wynajęcia. Petersburska 21.

I POKÓJ ładnie umeblowany, frontowy, słoneczny z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Może być z utrzymaniem. Winda, telefon, wygody. Zawadzka 1, Dobrzyńska.

MIESZKANIA do odstąpienia w starych domach, pojedyńcze pokoje z kuchnią, 2, 3, 4, 5, 6 i więcej w centrum miasta z wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Żeromskiego 69/17.

Z POWODU wyjazdu pokój duży z kuchnią do oddania, nadający się dla krawca lub szewca, parter z meblami lub bez. Nawrot 54, m. 3.

KAWALERKA do odstąpienia na 3 miesiące. Wejście z klatki schodowej. Wiadomość Sienkiewicza 20, w mleczarni.

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście, nadający się również na biuro do wynajęcia. Zachodnia 72, front, parter, brama.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju ładnie umeblowanego z używalnością kuchni. Oferty pod „A. G."

TANIO do wynajęcia sklep i pokój z kuchnią, tamże radjola do sprzedania. Zakątna 66. 25

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2, front, I piętro.

NIEMIECKIEGO udziela rutynowany nauczyciel z dyplomem uniwersytetu niemieckiego. Oferty „Dr. L."

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Gdańska 22, m. 1, od 4—6-ej.

Lokale

DUŻY frontowy dwuokienny pokój umeblowany do oddania. Nowo - Cegielniana 12, m. 8

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy z niekrepującem wejściem. Wiadomość Cegielniana 12, m. 15.

SKLEP frontowy z mieszkaniem. Piotrkowska 223 do wynajęcia. Dozorca wskaże.

ŁADNY pokój z oddzielnem wejściem, z meblami lub bez, tylko dla lepszej osoby do wynajęcia. Na żądanie z utrzymaniem Piotrkowska 108, m. 8. Obejrzeć od 11—5 g.

POKÓJ frontowy ładnie umeblowany z wygodami i niekrepującem wejściem odnajmę. Oglądać 2—4. Wólczańska 29, m. 5.

1—2 POJEDYŃCZE umebl. pokoje z niekrep. wejściem i wszelkiemi wygodami do wynajęcia. 6-go Sierpnia 28, m. 9

POKÓJ duży umeblowany natychmiast tanio do wynajęcia. Kopernika 25, m 22

WYNAJMĘ 2 pojedyńcze pokoje z niekrepującem wejściem izraelitom. Aleja 1 Maja 39, m. 11.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia dla chrześcijanina. Orla 12, m. 17

PRZYJMĘ inteligentnego pana (izraelitę) na mieszkanie. Wschodnia 27, m. 6.

POKÓJ słoneczny, ładnie umeblowany z wygodami, wejściem niekrepującem i używalnością kuchni przy intel. rodzinie odnajmę bezdzietnemu małżeństwu, panu (ni) Pomorska Nr. 30, m. 1.

MIESZKANIA do odstąpienia, w starych domach, pojedyńcze, pokój z kuchnią, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 w centrum miasta, z wszelkiemi wygodami i lokale handlowe. Pośrednik: ul. Andrzeja Nr 13, m. 14. Telefon 201-86.

DWA pokoje pojedyńcze, słoneczne do wynajęcia. Gdańska 31-a, m 9.

NARUTOWICZA 38, m. 12, gmach Polonji, winda, prywatne mieszkanie 3—5 pokojowe słoneczne, trzy balkony, wszelkie wygody, odstąpię. Zgłoszenia w dnie powszednie (tel 149-85).

NIEKRĘPUJĄCY, słoneczny, dwuokienny pokój z wygodami do wynajęcia zaraz. Piotrkowska 55, m. 15.

2 POKOJE z kuchnią, wygodami, balkonem, słoneczne, suche do odstąpienia Warunki u administratora domu, Kilińskiego 60, lub Warszawa, Marszałkowska 133, w sklepie Fruzińskiego.

DUŻY frontowy pokój umeblowany dla solidnego inteligentnego pana, może być lekarza, z używalnością wspólnej poczekalni. Tel. 178-21 na miejscu Piotrkowska 85, m. 5, front. Obejrzeć można 3—5 pp.

SKLEP w Poddębinie do wynajęcia. Willa Kowalskiego.

ZARAZdo wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, pokój służbowy, wygody. Oglądać można godz. 17—18. Skarbowa 7.

JEDNEMU lub dwum panom odnajmę pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez. Ul Gdańska 8, m. 6, I piętro front

POSZUKIWANY umeblowany pokój (wejście z klatki schod.) dla inteligentnej osoby. Oferty sub „Spokój".

JEST do wynajęcia pokój ewentualnie dwa przejściowe przy rodzinie. Piotrkowska 88, m. 12.

BUDKA z mieszkaniem do wynajęcia naprzeciw kina. Żeromskiego 97.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, częściowo razem, telefon, niekrepujące wejście na biuro lub mieszkanie. Wiadomość Piotrkowska 31, m. 6.

2 MIESZKANIA do wynajęcia zaraz. Wiadomość Dworska 59, Paradowski.

DUŻY ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Karola 26, front, II piętro.

DO ODDANIA frontowe słoneczne mieszkanie, 1 piętro, z 4 obszernych pokoi z kuchnią i wygodami (bez łazienki), nadające się również na kursy, zrzeszenia, pracownię, lokal handlowy. Gdańska 95, m. 4, 1 piętro od 5—6 w niedziele od 4—5.30.

MIESZKANIE duże 2 okna do wynajęcia. Lipowa 58, m. 105, parter.

MIESZKANIA 2 i 3 pokojowe, wszelkie wygody oraz sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Al. Kościuszki 41. Dozorca wskaże.

POSZUKUJĘ wspólnego sklepu na założenie filji „Pralni". Dochód wspólny, ul Łowicka 4, m. 6.

SKROMNY umeblowany pokój z niekrepującem wejściem w cenie zł. 40 do wynajęcia. Skwerowa 7, dozorca wskaże.

LOKAL pod warsztat lub małą wytwórnię do wynajęcia: sala 5,5 × 11 met. przy niej pokój na kantor. Elektryczna instalacja, motor 2 K M z transmisją. Telef 134-61.

UWAGA! Dwa lub jeden duży frontowy pokój z meblami, pierwsze piętro, wejście oddzielne do wynajęcia tanio dla jednej lub dwuch osób. Nowo - Cegielniana 28, mieszk czwarte.

ŚLICZNY pokój balkonowy, łazienka, z meblami lub bez odnajmę. Zawadzka 36, m. 9, II p. front.

POKÓJ umeblowany słoneczny z niekrepującem wejściem wynajmę. Piramowicza 5, m. 8

SŁONECZNY, umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Kilińskiego 61, Beninson.

ELEGANCKI pokój frontowy, wprost z klatki schodowej do oddania. Piotrkowska 88, Orbach.

POKÓJ słoneczny odnajmę pojedyńczej osobie. Nowotargowa 5, m. 10, godz. 2—5.

POKÓJ umeblowany dla solidnej osoby Zawadzka 4, Epsztajn

DO WYNAJĘCIA pokój ładnie umeblowany. Piotrkowska 99, II p. fr. m. 2.

2 POKOJE z kuchnią, wygody odstąpię natychmiast. Główna 55, m. 46, prawa oficyna.

ZARAZ do wynajęcia słoneczne 2 pokoje z kuchnią I piętro, Petersburska Nr. 11 25

SŁONECZNY, umeblowany pokój z niekrep. wejściem od zaraz. Tamże mniejszy pokoik. Cegielniana 7, m 7. 25

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Narutowicza 35, m. 15. 25

DO ODDANIA 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość codziennie od 2 do 4, ul. Cegielniana Nr 52, m 14. 25

ODDAM piękny pokój, front, telefon lub mniejszy Konstantynowska 12, m. 9. 25

DO WYNAJĘCIA umebl. pokój z wszelkiemi wygodami. Tramwajowa 3, m. 12

2 POKOJE, przedpokój, kuchnia z wygodami, słoneczne. Kilińskiego 162, m. 40, lewa oficyna.

ŁADNY pokój, umeblowany, oddam solidnemu panu. Nowo Cegielniana 12, m. 12.

JEDEN lub 2 ładne pokoje umeblowane z wszelkiemi wygodami oddam. Aleja 1 Maja 15, m. 13 front.

SŁONECZNY frontowy, umeblowany pokój, oddzielne wejście, do oddania. Zachodnia 33, m 6.

1 LUB 2 pokoje łącznie lub pojedyńczo I p. front, wynajmę tanio, ewentualnie dla doktora lub adwokata. Wygody, telefon. Konstantynowska 12, m. 2. 30

DWA pokoje odpowiednie dla lekarza lub adwokata z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Przejazd 19, I-sze p. m. 14, od 3—8 27

W DOMU komfortowym z centralnem ogrzewaniem z windą oddam pokój frontowy. Sienkiewicza 6, tel. 122-71

2 POKOJE, kuchnia, wszelkie wygody, odstąpię zaraz. Przejazd 84, front, 4 p. m. 21.

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany do wynajęcia. Żeromskiego 12, m. 17.

PRZYJMĘ na mieszkanie małżeństwo, lub panów, albo panie. Lietke, Sienkiewicza 59, m. 44.

1 LUB 2 elegancko umeblowane pokoje z niekrepującem wejściem i wygodami odnajmę. Zawadzka 36, I p front, m. 8

POKÓJ ładnie umeblowany z pianinem zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 19, I piętro, Rechtman. 25

UMEBLOWANY słoneczny pokój z niekrepującem wejściem inteligentnemu izraelicie. Przejazd 30, m. 18, wynajmę 25

DUŻY, ładny, słoneczny, frontowy pokój z wszelkiemi wygodami, używaniem kuchni, tanio do wynajęcia. Cegielniana 2, m. 7. 25

POKÓJ frontowy dwuokienny umeblowany do wynajęcia. Konstantynowska 12, II piętro, na prawo. 25

DUŻY słoneczny pokój o dwuch oknach z eleganckiem urządzeniem do oddania dla młodego małżeństwa lub dwuch panów. Pożądane z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość Zawadzka 15, m. 12.

3 POKOJE, kuchnia, pokój służbowy, przedpokój, kąpielowy, 2 wejścia do wynajęcia, wprost od gospodarza, ul. Zawadzka 9, dozorca wskaże. 25

ELEGANCKO umebl. pokój wynajmę solidnej, kulturalnej osobie (izr.). Niekrępujące wejście, I piętro. Wszelkie wygody. Południowa 18, gimnazjum, godz. 12—4. 29

DO WYNAJĘCIA duży pokój z balkonem, nadający się również na biuro, ewentualnie mniejszy ładnie umeblowany. Telefon do dyspozycji. Wiadomość tel. 156-02. 30

POKÓJ z kuchnią z wygodami w śródmieściu kupię. Oferty pod „O. O." do „Republiki". 25

POSZUKIWANE od zaraz 2—3 pokoje z kuchnią oraz wszelkiemi wygodami Zgłoszenia tel. 183-26 w godzinach 2—3 i 8—9. 25

ODDAM 2—3 eleg. umebl. pokoje, wszelkie wygody, front I p., odpowiednie dla adwokata, lekarza ewent. rejenta przy placu Dąbrowskiego, szczegóły t. 152-36. 25

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji angielskiego francuskiego, niemieckiego Załatwiam korespondencję, tłumaczenia. Ceny przystępne. Piotrkowska 85, prawa oficyna I wejście, II piętro, drzwi na lewo, Między 1—3 i 5—8.

NAUCZYCIEL gimn. udziela lekcji angielskiego i niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej) Lipsztayn, Lipowa Nr. 1, m. 10, od 1,30 do 3 i 8—10 wiecz.

Dr. FIL. uniwersytetu paryskiego udziela lekcyj francuskiego. Cegielniana 25, m. 1, front I p. Przyjmuje g. 2—4.

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, przysposobienie do egzaminów. Pomorska 22, front, m. 4, 1 piętro, lewa strona od 2—3 i od 7—8 pp. Prosze dzwonić.

7-KLAS. SZKOŁA przygotowawcza Przedszkole A. Gajst, Kamienna 2 przyjmuje zapisy dzieci na 1930/31 rok szkolny.

LEKCJI języka niemieckiego i korespondencji handlowej udziela rutynista. Zgłoszenia „Dr. I. M." do „Republiki".

PROMOCJA! Absolwent Gimnazjum Państwowego Kopernika udziela lekcyj i przygotawia do gimnazjów państwowych. Nowocegielniana 28, mieszk. czwarte.

NAUCZYCIELKA - wychowawczyni ze znajomością niemieckiego i kilkuletnią praktyką przyjmie demi place do dziecka 7—9. Specjalność dział przygotowawczy. Of. do „Republiki", „Wymagania skromne".

NAUCZYCIEL (z wyższem wykształceniem) udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym. Technika wypracowań. Postępy gwarantowane. Skowroński. Zawadzka 21.

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

Letniska

OTWOCK „Pensjonat Chrześcijański" pokoje słoneczne, nowoczesne wygody, kuchnia obfita. Reymonta 44, tel. 153.

PORONIN ad Zakopane. Pensjonat „Orawiec" poleca słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Ceny niskie 1. 6.

LETNISKO znajdzie inteligentna pani w suchej, zdrowej miejscowości, 2 klm od Łodzi. Wiad. Piotrkowska 68, lewa ofic. I piętro.

LETNISKO do wynajęcia, 2 pokoje z kuchnią w pięknym czystym, 6-io morgowym ogrodzie. 35 minut tramwajem z Łodzi. Dowiedzieć się tel. 127-26 25

LETNISKO. Pokoje do wynajęcia na czas letnisk w okolicy lesistej i suchej przy szosie. Komunikacja samochodowa Łódź — Warta. Zamówienia przyjmuje listownie i na miejscu. Adres: pow. Sieradz, gm. Rossoszyca, wieś Mogilno. St Majcherek. 25

RABKA - Zdrój. Pensjonat „Porębianka" nowy zarząd poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Znakomita kuchnia, troskliwa opieka, ceny przystępne. Radjo, przed domem duży ogród. Maj czerwiec i wrzesień specjalne zniżki.— Telefon Nr. 45. 26

Rozmaite

BRUNETKA lat 26, pragnie poznać dobrze sytuowanego pana. Cel towarzyski. Oferty sub „Brunetka" do adm. „Republiki".

ZAMOŻNY, młody oficer rezerwy zapozna w celu towarzyskim angielkę względnie panią władającą biegle językiem angielskim. Łódź, Poste - restante dla K. Renskij.

BLONDYNKA lat 21, pozna starszego pana, chrześcijanina, któryby jej pomagał materjalnie w zamian dotrzymam towarzystwa. Oferty nieanonimowe w Republice sub „Szlachetne serce".

POSZUKUJĘ wspólniczki w celu otwarcia pensjonatu dla młodzieży. Informacje: Gdańska 31a, m. 9.

DO POWIĘKSZENIA fabrykacji wyrobów bawełniano - jedwabnych poszukiwany wspólnik z kapitałem 5.000 złotych. Oferty „Jedwab"

RADJOPOGOTOWIE 183-40, Pomorska 20, wszelkie zlecenia radjowe do 9 wieczór. 26

PRZERABIAM i farbuję kapelusze słomkowe i filcowe damskie tanio. Lidzbarska. Zielona 6, w podw.

WYTWÓRNIA krawatów, Traugutta 9, uruchomiła specjalny dział czyszczenia i reperacji krawatów po cenach przystępnych.

INTELIGENTNY młodzieniec, na stanowisku, pragnie zawrzeć znajomość z ładną i miłą panną, celem wspólnego spędzenia wolnych wieczorów i niedziel. Łask. zgłoszenia pod „A. B. C."

TOWARZYSZA eskapad letnich, sympatycznego, z wykształceniem wyższem po czterdziestce szuka „Ewa", „Republika".

TRYKOCIARNIA przyjmuje na 36 fein (Rundstühle) jedwab, bawełna i wełna na wrobotę i własnego towaru. Wiadomość Łódź, Gdańska 170. 29

Kupno i sprzedaż

PARCELE leśne w majątku Drużbice, położonym przy szosie Łódź—Pabjanice — Bełchatów, sprzedaje się od 25 groszy za metr kwadratowy na bardzo dogodnych warunkach spłaty. Miejscowość piaszczysta, sucha, zdrowotna i ładna Las sosnowy do lat 60. Komunikacja bardzo dogodna, co 2 godziny wychodzi autobus z Łodzi do Bełchatowa. Dla zamówienia i obejrzenia działek, odjazd w każdą niedzielę i święta autobusem z Pabjanic o godzinie 10 rano. Wiadomość: W. Nychter, Pabjanice, ul. Szkolna Nr. 3. 25

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152. 10. 2

KUPUJĘ różne meble, dywany, futra oraz różne sprzęty domowe. Ch. Łaźnik, Gdańska (Długa) 44, tel. 162-56. 28

SPRZEDAM pianino zagraniczne. Wiadomość: ul. Nowo - Zarzewska 13/15, u fryzjera. 25

SKLEP z urządzeniem do sprzedania. Piotrkowska 175, dozorca wskaże 25

SPRZEDAM okazyjnie kompletną sypialnię, pojedyńczo inne meble. Gdańska 38, m. 3, dzwonek elektryczny. Godziny 2—5 25

PIANINO okazyjnie do sprzedania, ul. Krucza 5, m 22, od godz. 5 do 7 wiecz.

SAMOCHÓD ciężarowy 2-tonnowy w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 199, m. 26

OKAZYJNIE do sprzedania kredens pokojowy modny, otomana, tapczan i kozetka. Zakład Tapicerski B-ci Gabałów, Nawrot 8.

SPRZEDAM działkę 40-go lasu 5604 m. kw. z domkiem wolnym w Łagiewnikach przy Radogoszczu. Wiadom. Cegielniana 122, m. 9.

MOTOCYKL 350 ccm. w dobrym stanie, do sprzedania Wiadomość Gdańska 170 w wytwórni trykotów.

PARLOFON szafkowo - stoliczkowy szwajcarski, luksusowy, nowy, tanio sprzedam. Andrzeja 47, II p. m. 6

PIANINO lub fortepian okazyjnie kupię Oferty do „Republiki", „Za gotówkę".

DO SPRZEDANIA tokarka w dobrym stanie, metr długości. Ul. Pomorska 14, w ślusarni

DETEKTORY najlepsze. Akumulatory ładuje, odstawia bezpłatnie „Watt", Narutowicza 16, tel. 190-38. 29

MOTORY, generatory do 100 PS stale na składzie. „Watt", Narutowicza 12 i 16. Telefon 190-38, 209-78.

SPRZEDAM maszynę Singera w dobrym stanie tanio. Drutowski, Kilińskiego 78.

WÓZEK dziecinny prawie nowy do sprzedania Główna 24. Dozorca wskaże.

KUPIĘ kasę kontrolującą National lub innej marki w dobrym stanie. Do administracji sub „N. K.".

UWAGA! Urzędnicy i urzędniczki poco kupić u gęsi owsa, gdy od 20 zł. miesiecznie można dostać otomany, materace, tapczany, leżanki i krzesła solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, Sienkiewicza Nr. 18.

SAMOCHÓD „Ford" torpedo, prawie nowy na nowych gumach do sprzedania Andrzeja 14, warsztat samochodowy Nowickiego.

FORTEPIAN czarny w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Sienkiewicza 25, dystrybucja. Cena 900.

DO SPRZEDANIA używana garderoba o 3 drzwiach, 2 stoły okrągłe i 2 biblioteki nowe. Podleśna 26, T Rubicki.

DO SPRZEDANIA lokal róg Piotrkowskiej i Cegielnianej, z całem urządzeniem. Oferty składać sub „S. K."

MASZYNĘ Singera gabinetową sprzedam. Konstantynowska 3, poprzeczna, III piętro, m. 42.

KREDENS dębowy, para łóżek, modne nowe, sprzedam tanio oraz otomany, tapczany, leżanki, materace i krzesła na składzie u tapicera Zielona 39, dojazd tramwajem 17.

DO SPRZEDANIA urządzenie sklepowe, Sienkiewicza Nr. 52 w sklepie kolonjalnym.

MOTORY elektryczne nowe, używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów, toczenie panewek, wyrób rozruszników, kolektorów instalacje elektryczne. Inż. Reicher, Południowa 28, tel. 21-000.

OGNIOTRWAŁA kasa okazyjnie do sprzedania. Skwerowa 15, 1 piętro, front.

SPRZEDAM dom z piekarnią. Kątna 56 Kruszyńska. 28

SPRZEDAM dom na Chojnach, 10 mieszkań za 10.500. Wiadomość Wagnera Nr. 3, Przybyła.

SPRZEDAM tanio otomanę, stół rozsuwany, kredens i szafę. Krucza Nr. 4, m. 18.

SKLEP spożywczy z mieszkaniem do sprzedania tanio byle zaraz. Piękna 35, bocznica Wólczańskiej

DZIAŁKĘ 8.000 mtr. suchego sosnowego lasu na Kolumnie tanio sprzedam Oferty sub „Piękna okolica" do „Republiki".

NA TEODORACH pod Łaskiem 5 morgów ziemi na letnisko w ślicznem położeniu okazyjnie tanio sprzedam. Oferty sub „Bezcen" do „Republiki"

A MEBLE na raty sypialnie dębowe, garderoby, szafy, łóżka, sprzedaje, zamienia, odświeża tanio Stolarnia, ul. Warszawska 16 przy Napiórkowskiego

OKAZJA. 2 morgi ziemi lub więcej ze stawem rybnym przy st. Andrzejów naprzeciw parku i willi p. Borucha okazyjnie do sprzedania. Na miejscu budujący się dom na letnisko. Wiadomość: st. Andrzejów, dom kolejowy, St. Kochanowski. 1. 6.

OTOMANĘ skrzynkową w mokiet, tapczan, leżankę parę łóżek, tanio sprzedam. Kilińskiego 160, Przezdziecki.

ROWER w dobrym stanie, marki „Ocean" tanio sprzedam. I. Kuperminc, Kilińskiego 41, m. 28.

Z POWODU zmiany interesu półciężarowy samochód Shevrolet, 6-cio cylindrowy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Młynarska 18, u gospodarza. 26

SPRZEDAM tresowanego „Dobermana" i 6-cio tygodniowe szczeniaki. Kilińskiego Nr. 129, m. 5. 25

MEBLE do jadalni i sypialni mało używane poszukiwane. Oferty sub „Gotówka" do adm. „Republiki".

OKAZYJNIE do sprzedania 2 wózki dziecinne, patefon, łóżko dziecinne i maszynę do krojenia chleba. Wiadomość tel. 105-82 o 2—5.

SPRZEDAM 20 morgów ziemi w okolicy lesistej, woda rybna i stała, młyn wodny w powiecie Sieradzkim. Wiadomość Kielma 20, Łódź, Cichorski.

BYŁA pracowniczka modystki p. Marji Kupfer, poleca najnowsze kapelusze Piotrkowska 60, lewa oficyna, III-cie wejście parter Grynfeldówna.

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

WYCHOWAWCZYNI rutynowana do jednorocznego dziecka potrzebna. Piotrkowska 10, m. 5, Zgłaszać się od 5 do 7. 25

POTRZEBNY natychmiast zdolny retuszer na sztuki. Andrzeja 11, Mencel 25

POTRZEBNA samodzielna chemiczarka. Zgłosić się Zawadzka 26, do pralni. Szajniak. 25

Z POWODU wyjazdu polecam moją wychowawczynię, która pracowała przez 3 lata. Referencje na miejscu. Andrzeja 58, m 6. 25

POTRZEBNA podręczna do pracowni sukien damskich. Zgłosić się Wólczańska 63, Kaufmanowa.

PANNA do 2-ga dzieci (pół i 4 lat) potrzebna. Tylko posiadające odpowiednie kwalifikacje oraz świadectwa zechcą się zgłosić. Wólczańska 17, podw. 1 p.

POSZUKUJĘ chłopca w praktykę ślusarską. Kilińskiego 61.

PRZYJMĘ posadę towarzyszki do starszej osoby izr. Posiadam dobre świadectwa. Of. „K. U."

LEKARZ - dentysta poszukuje zastępstwa. Oferty sub „Dentystka" do adm. „Republiki". 29

KELNERKA do pensjonatu „Kolumna" potrzebna Zgłaszać się Piotrkowska 117. Korn.

LEKARZ - dentysta poszukuje posady. Oferty sub „Dentystka"

POSZUKIWANI agenci-ki do odwiedzania prywatnych mieszkań. Wschodnia 74, m. 22 od 10—2.

WYCHOWAWCZYNI ze znajomością jęz. hebrajskiego, poszukuje kondycji do 1 lub 2-ga dzieci. Oferty „S. B."

POSZUKIWANA krawcowa do szycia na miejscu. Zgłaszać się Al. Kościuszki 32, oficyna, III piętro, m. 7.

POSZUKUJĘ zdolnej panny do pracowni sukien z pierwszorzędnej pracowni Wólczańska 37, Żychliński.

POTRZEBNE zdolne podręczne i uczenice do pracowni sukien Krachlowej. Sienkiewicza 29 — 8 front.

FOTOGRAF samodzielny lub praktykant obeznany w całym fachu potrzebny. Fotografja „Studio", Łódź, Północna 29.

POTRZEBNA zdolna panienka do szycia. Żeromskiego Nr. 8. Przytyk.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski damsko - męski Brzezińska 5, Bok.

30—50 ZŁOTYCH dziennie zarabiają zdolni akwizytorzy przy rozpowszechnianiu nowego systemu oszczędnościowego. Zawadzka 25, m. 5, od 10—1.

MANICURZYSTKA poszukuje pracy. w zakładzie. Oferty do adm. „Republiki" sub „M. M".

POSZUKUJĘ zdolnego chłopca do pomocy roznoszenia obrazów. Oferty sub „R. L."

POTRZEBNY od zaraz praktykant biurowy z ukończoną szkołą handlową. Oferty pod „A. K. M."

Z POWODU wyjazdu polecam moją wychowawczynię, która pracowała przez 3 lata. Referencje na miejscu. Gdańska 31a, m. 13.

AKWIZYTORÓW zdolnych do sprzedaży losów na raty poszukuję. Wysoka prowizja. Oferty do administracji pod „Akwizytorzy".

OSOBA inteligentna w średnim wieku, przyjmie posadę jako zarządzająca domem u starszego samotnego pana. Zgłoszenia do administracji „Republiki" pod „Soltera".

KOMFORTOWY pensjonat „Eljaszówka" Rabka, przyjmie freblankę żyd., mogącą wśród swoich znajomych zebrać kilkoro dzieci.

WYCHOWAWCZYNI z kilkuletnią praktyką i ośmioklasowem wykształceniem poszukuje posady. Łaskawe oferty do „Republiki" sub „J K."

WYCHOWAWCZYNI z wieloletnią praktyką przyjmie kondycję do dzieci. Oferty do „Republiki „Sumienna 50".

POSZUKIWANA wychowawczyni do dwuch chłopców w wieku szkolnym od zaraz. H Kujawski, Narutowicza 5.

NIANIA z dwuletniem świadectwem poszukuje posady do dziecka w wieku od roku. Telefonować 138-86. 25

SŁUŻĄCA starsza do skromnego domu zaraz potrzebna. Andrzeja 32, m. 12.

Zagubione dokum.

STEFAN Kurbel, Sokola Nr. 7, zgubił świadectwo rejestracyjne, wydane przez P. K. U.

KORNACKA Helena zagubiła oryginał przepustki wydany przez firmę Poznańskiego w Łodzi

ZAJDA Adam zagubił książkę na konia obdzielonego „dowodem tożsamości". Serja A. Nr. 265562 ogier maści brudny kasztan 27

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64